Krystyna Foryszewska Kobietą Roku Gminy Trzebieszów strona 23

Drugie urodziny KGW w Guzówce strona 22

Potrzeba 270 tys. zł na operację bioder Patrycji Sulej strona R6

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

22 - 28 marca 2022 r. ■ nr 12 (896) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA MYSŁOWSKA

Oliwia Gręzak przeszła Przesłuchania w Ciemno

Ma 13 lat i głos znakomitej wokalistki. W sobotnim odcinku „The Voice Kids 5" przeszła do następnego etapu

Powalczy w Bitwach

To był łukowski odcinek The Voice Kids 5".

strona 10

Jurorzy „The Voice Kids" zaprosili Mikołaja Gajowego za rok. Chociaż występ 14-latka z Łukowa nie dał mu przepustki do dalszego etapu, jurorzy nie pozostali obojętni na jego głos.

GMINA ADAMÓW/LIPINY

Potężny arsenał 20 cm pod trawnikiem

STRONA 7

Budowlańcy wykopali podczas pracy 50 pocisków i kilkaset sztuk amunicji

Marzena i Tomasz Rybak stworzyli dom dla 22 uchodźców

STRONA R3

Fot. Monika Stępniak

Marzena i Tomasz Rybak (z lewej w górnym rzędzie) goszczą w domku przy sali weselnej Pałacyk u Rybaka w Bystrzycy 22 osoby z Ukrainy

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48

PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

Jubiler Kazaneccy
ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW

Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazaneccy.pl

REKLAMA

IVP MEDIA PROJEKT
BOSCH
JUNKERS
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE
Łukasz Borkowski
Jeziory 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

2M CLINIC
SPECJALISTA UROLOG
Dr n.med. Maciej Kisiel
ul. Browarna 25-27/18
21-400 Łuków
rejestracja:
tel: 500 315 020
www.2mclinic.pl

N 2741
ISSN 2083-2818
9 772083 281201 12
LUK

eprasa.pl 20fd1cd8f5

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ

660 661 093

Warsztaty wielkanocne w Muzeum Regionalnym w Łukowie

Muzeum Regionalne w Łukowie w okresie przedświątecznym zaprasza do udziału w warsztatach wielkanocnych i wspólnego tworzenia świątecznych dekoracji.

W planach jest robienie wielkanocnych pisanek, tradycyjnych palemek czy wiosennych kwiatów z bibuły.

Podczas warsztatów każdy uczestnik:

- pozna niezwykłą historię pisanki lub palmy wielkanocnej;
- zapozna się z metodami zdobienia jajek, wykonywania tradycyjnych palm wielkanocnych lub kwiatów z bibuły;
- do wyboru, samodzielnie ozdobi jajko, mając możliwość skorzystania z szerokiej palety ozdób, barw oraz akcentów wielkanocnych, wykona tradycyjną palmę wielkanocną lub wiosenne kwiaty z kolorowej bibuły;
- zabierze do domu własnoręcznie wykonaną pracę.

Tegoroczne zajęcia mogą się odbyć zarówno w budynku muzeum łącznie ze zwiedzaniem wystaw muzealnych, jak i w formie wyjazdowej w świetlicach, szkołach i placówkach oświatowych. Warsztaty odbędą się w dniach 21 marca – 13 kwietnia 2022 r.

Organizatorzy warsztatów proszą, aby uczestnicy warsztatów przynieśli ze sobą po dwa gotowane jajka (w przypadku zapisu na warsztaty pisankarskie) lub żywe gałązki do wykonania palmy (tj. brzozy, bazi, bukszpanu lub innych zimozielonych roślin).

Ze swej strony zapewniamy pomoc i fachową poradę. Warsztaty poprowadzi twórca ludowy pani Edyta Sak. Na zgłoszenia czekamy w gmachu muzeum lub pod telefonem (25) 798 27 16. Koszt zajęć – 7 zł od osoby.

mst

Trwa głosowanie na projekty Budżetu Obywatelskiego!

Do piątku 25 marca można głosować na projekty, które mogą być zrealizowane w pierwszej w historii łukowskiego samorządu edycji budżetu obywatelskiego. O realizację „walczy" 11 projektów zaproponowanych przez mieszkańców. Miasto ma do wydania na ten cel 300 tys. zł.

Jakie inwestycje zaproponowali mieszkańcy?

1. Utwardzenie terenu - łącznika ul. Parkowej z bulwarem nad Krzną
2. Renowacja boiska „Górka"
3. Naturalny plac zabaw
4. Oświetlenie i zagospodarowanie łącznika między osiedlami Chącińskiego i Klimeckiego
5. Zielone płuca Łukowa - część I
6. Rowerowy majsterkowicz - 10 samoobsługowych stacji napraw rowerów
7. Remont 350 m chodnika na ul. Sienkiewicza
8. Budowa tężni solankowej w parku miejskim w Łukowie
9. Miasteczko ruchu drogowego
10. Czy wiem, czym oddycham?
11. PUMPTRACK UKF

Prawo udziału w głosowaniu mają mieszkańcy Łukowa, którzy w dniu głosowania ukończyli 13 rok życia. Głosowanie odbywa się poprzez wrzucenie wypełnionej papierowej karty do głosowania z listą projektów do specjalnej urny. Wyniki znane będą 1 kwietnia.

Szczepienia przy szpitalu tylko do końca marca

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Łukowie informuje, że Punkt Szczepień Powszechnych przeciwko **COVID-19** przy ul. Dr. A. Rogalińskiego 3 będzie funkcjonował tylko do **31 marca.**

Wciąż możne będzie się zaczepić w pozostałych punktach w powiecie łukowskim:

Pozostałe funkcjonujące punkty szczepień:

- Poradnia lekarza POZ w Łukowie, al. T. Kościuszki 2a;
- Poradnia lekarza POZ w Serokomli, ul. Nadstawna 15;
- Poradnia lekarza POZ w Stoczku Łukowskim, ul. Józefa Piłsudskiego 32;
- Poradnia lekarza POZ w Wandowie, Wandów 11;
- Poradnia lekarza POZ w Wojcieszkowie, ul. Parkowa 1.

mst

URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	3010– 3420 zł /umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Jedlanka/ DEFTRANS	1	3010– 3420 zł/umowa o pracę
Kierowca – mechanik, Łuków	1	3100 zł/umowa o pracę
Rozbieracz – wykrawacz, Popławy - Rogale/ EDAN	1	3010 – 4500 zł/umowa o pracę
Księgowy, Łuków	0,2	600 zł/umowa o pracę
Kucharz, Łuków/Polonia	1	3010 zł/umowa o pracę
Informatyk – specjalista IT, Adamów/ Bank Spółdzielczy	1	3500 – 5000 zł/umowa o pracę
Dostawca potraw, Łuków/ SLOW FOOD		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Kelner-barman, Łuków/ SLOW FOOD		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Personel pomocniczy, Łuków/ Inspekcja Weterynaryjna		4500– 5000 zł/umowa zlecenie
Pracownik stajenny, Grężówka Kol./ AGRO- TOP		3010 zł/umowa zlecenie
Operator maszyn budowlanych, Łuków		3010– 4000 zł/umowa zlecenie
Pracownik fizyczny, Łuków/ RAMAR	1	4000 zł/umowa o pracę

Spektakl kabaretu CHYBA

ŁUKÓW ŁOK zaprasza w niedzielę, 3 kwietnia o godz.: 18:00 na występ kabaretu CHYBA do swojej Sali widowiskowej. Wydarzenie składa się z najlepszych skeczy kabaretu - tych znanych i emitowanych przez telewizję oraz nowych, które powstały do premierowego programu „CZTeRY". Jest to dawka świetnego humoru oraz piosenki kabaretowej, podanych z klasą i swoistą lekkością. Bilety w cenie 55 zł (przedsprzedaż) oraz 65 zł (trzy dni przed wydarzeniem) do nabycia w kasie Kina Łuków oraz on-line.

R E K L A M A

KOMINIARZ
USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
781 495 997
537 408 922

R E K L A M A

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA
RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY
GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI
UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989, Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY
NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT
POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE
HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE
DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

eprasa.pl 20fd1cd8f5

Uwaga na oszustów: Nikt z urzędników nie zbiera pieniędzy w domach na pomoc Ukrainie

Urząd Miasta Łuków i policja przestrzegają przed oszustami, którzy wykorzystują m.in. wojnę na Ukrainie do nieuczciwych działań.

- Urząd Miasta Łuków nie wysyła swoich pracowników do prywatnych domów lub mieszkań. Nie zbieramy ŻADNYCH pieniędzy dla przebywających w naszym mieście Ukraińców. Wszelkie tego typu próby wyłudzania pieniędzy należy zgłaszać na policję! – ostrzegają urzędnicy.

Także policja po raz kolejny apeluje o ostrożność i rozsądek w związku z napływającymi informacjami dotyczącymi coraz częstszych prób oszustw, których ofiarami najczęściej padają osoby starsze.

Policjanci przypominają osobom starszym o oszustach, którzy wykorzystują ludzką ufność, otwartość i szczere intencje. Pamiętajmy, że ich pomysłowość i przebiegłość jest nieograniczona. Tylko rozsądek i rozwaga w tym przypadku mogą uchronić nas przed staniem się ofiarą naciągaczy.

- Uważajmy na osoby podające się za przedstawicieli instytucji samorządowych. Sprawdzajmy ich dokumenty. Nie udostępniajmy nikomu swoich danych osobowych, nie wpuszczajmy nieznanych osób do mieszkania. Gdy zauważymy obce auta i osoby podające się za urzędników lub oferujące coś do sprzedaży starajmy się zapamiętać jak najwięcej szczegółów – np. numer rejestracyjny pojazdu i natychmiast zadzwońmy pod nr tel. 112 – uczula policja.

mo

Z ŻYCIA PARAFII

PARAFIA PODWYŻSZENIA KRZYŻA ŚW. W ŁUKOWIE:

1. DRENAŻ WOKÓŁ ŚWIĄTYNI: Parafia ma już „Projekt techniczny odprowadzanie wody z rynien przy kościele i drenażu wokół świątyni". Projekt już został zatwierdzony przez Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków. Kosztorys prac opiewa na kwotę blisko 168,5 tys. zł. Firma „Mel-kan" z Ryżek jest gotowa wykonać prace za kwotę 150 tys. zł. Może rozpocząć prace po uzyskaniu przez Parafię pozwolenia na budowę. - Są to prace niezbędne, jeżeli będziemy chcieli wzmocnić fundamenty i obniżyć zawilgocenie murów kościoła, a w przyszłości zrealizować zagospodarowanie terenu wokół świątyni – poinformował proboszcz Andrzej Kieliszek.

2. BUDYNEK POKLASZTORNY DLA UCHODŹCÓW: Budynek poklasztorny jest już przygotowany jako miejsce krótkotrwałego zakwaterowania dla uchodźców z Ukrainy. Aktualnie wyposażone są trzy sale: 8-osobowa, 10-osobowa i 14-osobowa. Wspólnota Legion Maryi przygotował łóżka. Zespół Szkół nr 2 im. A. Świętochowskiego przekazał dary żywnościowe i środki czystości dla uchodźców. W budynku poklasztornym kończone są prace hydrauliczne w łazience. Jest już doprowadzona ciepła woda do umywalek i aktualnie dwie toalety przerabiane są na kabiny prysznicowe. W budynku poklasztornym będą kwaterowani uchodźcy z Ukrainy kierowani tu przez Caritas Diecezji Siedleckiej lub lokalne samorządy. Przy stoliczku, gdzie rozprowadzane są baranki i paschaliki można zgłosić swoją gotowość pomocy, w wypadku, gdyby w budynku poklasztornym mieli być doraźnie zakwaterowani uchodźcy. Można podać telefon kontaktowy i formę deklarowanej pomocy. Np. ktoś byłby gotowy po wcześniejszym telefonicznym zawiadomieniu ugotować i przywieźć garnek zupy lub bigosu, zrobić zakupy i przygotować kanapki, ugotować herbatę na miejscu. Prosimy o zgłaszanie się osób, które znają język ukraiński lub rosyjski i mogłyby posłużyć jako tłumacze.

3.REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE: W niedzielę 27 marca rozpoczną się Parafialne Rekolekcje Wielkopostne. Będzie prowadził je Ojciec Bogusław Harla ze Zgromadzenia Oblatów N. M. P. na Świętym Krzyżu.

PARAFIA PRZEMIENIA PAŃSKIEGO W ŁUKOWIE:

FILM O S. FAUSTYNIE KOWALSKIEJ W GOŁASZYNIE: Parafia zaprasza do świetlicy wiejskiej w Gołaszynie w niedzielę 27 marca o godz. 14.50. na projekcję filmu o św. s. Faustynie Kowalskiej. Po filmie spotkanie z s. Paschalią Walendziuk, która opowie o duchowości i przesłaniu zawartym w Dzienniczku s. Faustyny. Wstęp wolny.

PARAFIA NMP MATKI KOŚCIOŁA W ŁUKOWIE:

1.REKOLEKCJE: Od 7 do 10 kwietnia w parafii będą rekolekcje wielkopostne. Poprowadzi je o. Azariasz Hess – Bernardyn. Jest promotorem postaci bł. Carlo Acutisa. Przygotuje parafię do wprowadzenia relikwii tego młodzieńca, który jest wspaniałym przykładem świętości szczególnie dla współczesnej młodzieży.

2.RELIKWIE BŁ. CARLO ACUTISA: Parafia otrzymała relikwie bł. Carlo Acutisa - Patrona młodzieży i internautów. Obecnie trwają przygotowania do uroczystej instalacji relikwii w parafii, która odbędzie się w Niedzielę Palmową. Instalacji dokona Ks. Bp Grzegorz Suchodolski.

mo

OSiR w Łukowie da pracę ratownikom wodnym

ŁUKÓW OSiR szuka osób do pracy na stanowisku RATOWNIKA WODNEGO na Pływalni Letniej Delfin podczas sezonu letniego 2022. Zainteresowane osoby mogą przyjść z CV do biura OSiR (ul. Browarna 63) lub przesłać go na adres: osir-lukow@wp.pl. Kontakt tel.: 25 798 23 89, tel. kom.: 515 137 778.

Zagraj w tenisa ziemnego - bezpłatne korty tenisowe

ŁUKÓW OSiR w Łukowie zaprasza do korzystania z kortów tenisowych, które będą czynne codziennie od godz. 8.00 do 21.00, po wcześniejszej rezerwacji pod nr tel. 25 798 23 89 lub 515 137 778.

? NASZA SONDA

Czy w Łukowie dobrze się jeździ rowerem? Jakie udogodnienia dla rowerzystów mogłoby wprowadzić miasto?

Fot.Marek Jedynak

LECH WIERZCHOWSKI:
Bardzo dobrze jeździ się rowerem po Łukowie. Uważam, że jest mało ścieżek rowerowych. Mogłoby być też więcej stojaków na rowery. Na pewno takie działania rozluźniłyby zapełnione parkingi. Nie zastanawiałem się nad system wypożyczania rowerów miejskich, ale to pewnie byłoby jakieś udogodnienie.

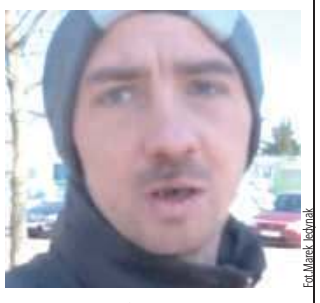

Fot.Marek Jedynak

ARKADIUSZ KOSTIAN:
Są ścieżki rowerowe i przynajmniej jest bezpiecznie, ale jest ich bardzo mało i myślę, że powinno być ich więcej, w wielu miejscach. Miasto powinno wprowadzić rowery miejskie, bo dużo ludzi narzeka, że nie ma ich u nas. Przecież w większych miastach są także hulajnogi.

Fot.Marek Jedynak

ANITA:
Mógłby być w Łukowie rower miejski, jestem za, ale chciałabym, żeby w mieście było więcej ścieżek rowerowych. Rozluźniłoby to sytuację związaną z parkingami dla samochodów, bo ludzie być może częściej korzystaliby wtedy z jednośladów i nie obawialiby się o mandaty.

Fot.Marek Jedynak

MARIAN ZBOROWSKI:
Tak, nie trzeba stać w korkach. Nie wiem, czy jest konieczność wprowadzania systemu roweru miejskiego w Łukowie. Myślę, że mieszkańcy jeżdżą swoimi rowerami.

Powiedzcie Ukraińcom o alarmach syren strażackich przy wyjazdach OSP do akcji

Druhowie OSP Wojcieszków apelują, aby w związku z przybyciem do naszego powiatu mieszkańców Ukrainy uciekających przed wojną, przekazać im istotną informację, dotycząca tego, że w naszych gminach funkcjonują jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych, które są alarmowane do wszelkiego rodzaju zdarzeń przy użyciu syren alarmowych. - Prosimy, przekażcie informację, że takie jednostki w ciągu dnia, jak i nocy, są alarmowane i zwoływane na miejsce zbiórki do remizy przy użyciu syren alarmowych. Dla nas jest to sytuacja oczywista, natomiast dla nich może to być przerażające i może ich narazić na niepotrzebny dodatkowy stres. Sygnały syren mogą im przypominać koszmar, jaki przeżyli. Mogą pomyśleć, że jest to sygnał wojenny, który ostrzegał ich przed niebezpieczeństwem nalotów, bombardowań w swoich miastach.

Otwarte warsztaty tworzenia palmy wielkanocnej

ŁOK zaprasza na otwarte warsztaty tworzenia palmy wielkanocnej, które odbędą się 4 kwietnia o godz. 11.00 w Sali Widowiskowej ŁOK. Warsztaty poprowadzą instruktorzy: Ewelina Szałkiewicz i Zofia Grom. Wstęp wolny, zapisy do 28 marca w ŁOK-u lub pod nr tel.: 884-888-335. Na warsztaty przynosimy materiały: trawy, bazie, suszone kwiaty, barwinek, kłosy zbóż, gałązki wierzbowe, bukszpan itp.

Od 1 marca trwa nabór wniosków w ramach programu Aktywny Samorząd – 2022 r.

W ramach Modułu I programu osoby niepełnosprawne mogą starać się o dofinansowanie do:
- uzyskania prawa jazdy i dostosowania samochodu,
- zakupu sprzętu elektronicznego i oprogramowania,
- zakupu i naprawy wózków inwalidzkich o napędzie elektrycznym, skuterów oraz nowoczesnych protez kończyn,
- zapewnienia opieki dla osoby zależnej.

Wnioski przyjmowane są od 01.03.2022 r. do 31.08.2022 r.

W ramach Modułu II osoby niepełnosprawne mogą liczyć na pomoc w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym. Moduł II jest adresowany do osób ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, pobierających naukę w:
w szkole policealnej,
w kolegium,
w szkole wyższej (studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia, jednolite studia magisterskie, studia podyplomowe lub doktorskie albo doktoranckie prowadzone przez szkoły wyższe w systemie stacjonarnym / dziennym lub niestacjonarnym / wieczorowym / zaocznym lub eksternistycznym, w tym również za pośrednictwem Internetu), a także do osób, które przewód doktorski otworzyły poza studiami doktoranckimi.

Wnioski przyjmowane będą w dwóch terminach:
– I termin – od 01.03.2022 r. do 31.03.2022 r.
(dla wniosków dotyczących roku akademickiego 2021/2022),
– II termin – od 01.09.2022 r. do 10.10.2022 r.
(dla wniosków dotyczących roku akademickiego 2022/2023).

Wnioski można składać w wersji papierowej w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie, ul. Broniewskiego 20/26, 21-400 Łuków lub w wersji elektronicznej za pomocą platformy SOW - www.sow.pfron.org.pl

Szczegółowe informacje pod nr tel. 501 896 329

eprasa.pl 20fd1cd8f5

Paliło się w mieszkaniu przy ul. Stawki w Łukowie

W czwartek 17 marca o godzinie 11:55 straż pożarna w Łukowie została zaalarmowana, że wybuchł pożar w mieszkaniu w bloku przy ul. Stawki 4 w Łukowie.

Po przybyciu na miejsce zdarzenia zastępów z JRG Łuków stwierdzono, iż w jednym z mieszkań wskutek zwarcia instalacji elektrycznej doszło do pożaru. Na klatce schodowej oraz w mieszkaniu panowało zadymienie. Działania zastępów polegały na ugaszeniu pożaru oraz oddymieniu obiektu. Na miejscu zdarzenia interweniowały trzy zastępy z JRG Łuków, policja, Zespół Ratownictwa Medycznego oraz Pogotowie Energetyczne.

Strażaków na pomoc wezwał właściciel mieszkania. Ratownicy medyczni na miejscu zbadali kobietę z mieszkania, w którym się paliło. Na szczęście nic jej się nie stało.

mo

Do pożaru doszło z powodu zwarcia instalacji elektrycznej (fot.KP PSP Łuków)

Rezonans w łukowskim szpitalu został oddany do użytku

Kolejna inwestycja w łukowskim szpitalu została zrealizowana. W poniedziałek 14 marca pracownia rezonansu magnetycznego została oficjalnie oddana do użytku.

Parterowy budynek modułowy o powierzchni 129,88 m2 (wraz z zapleczem sanitarnym), w którym umieszczono rezonans magnetyczny, zlokalizowany jest przy nowo wybudowanym Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii.

Fot.SPZOZ Łuków

Sprzęt za 4 mln zł to kolejna inwestycja szpitalna ostatnich lat

Koszt nowego sprzętu diagnostycznego do szpitala wyniósł 5 mln 260 tys.zł.

4 mln zł pochodziły z rezerwy celowej Kancelarii Premiera. Brakująca kwota pochodziła z budżetów powiatu i szpitala. Rezonans umieszczony został w specjalnym budynku modułowym zlokalizowanym przy nowo powstałym Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii.

Rezonans to jedna z wielu inwestycji szpitalnych ostatnich miesięcy.

Zapisy na badanie rezonansem prowadzone są od poniedziałku 21 marca. Dla osób zapisujących się teraz termin badania wyznaczany jest na maj tego roku.

Zapisy na badania:
Zakład Diagnostyki Obrazowej, budynek główny Szpitala, II piętro.
Rejestracja czynna od poniedziałku do piątku, w godzinach 8.00 -14.30
tel. (25)798 2000 do 9, wew. 260, kom. 609-400-615

mst

Zmiany w pracy punktu pomocy dla Baranówki w OSIR

ŁUKÓW Od poniedziałku 21 marca zmianie ulega charakter pracy zlokalizowanego przy Ośrodku Sportu i Rekreacji punktu zbiórki humanitarnej dla Baranówki na Ukrainie.

Wraz z początkiem nowego tygodnia nie będą w nim przebywać na stałe pracownicy Ośrodka i wolontariusze, a osoby chcące przynieść dary, proszone będą o uprzednie zgłoszenie tego faktu w budynku administracyjnym OSiR przy ul. Browarnej 63 lub telefonicznie pod nr: +48 510 812 691. Punkt zbiórki humanitarnej dla Baranówki - choć ze zmienionymi zasadami pracy - wciąż będzie aktywny. Przynoszenie darów będzie możliwe w standardowych godzinach pracy OSiR, tj. 8:00 - 16:00. Dary te, po uprzednim posortowaniu zostaną wysłane za wschodnią granicę dzięki uprzejmości firmy Epaka.pl. Osoby bądź podmioty zainteresowane dalszym niesieniem pomocy humanitarnej - dedykowanej do wysłania na Ukrainę - mogą kontaktować w tej sprawie pod numerem telefonu +48 510 812 691. Pod numerem tym udzielane są m.in. informacje na temat bieżących potrzeb i zbieranych produktów.

PUNKT POMOCY PRZY UL. WYSZYŃSKIEGO

Miasto Łuków w porozumieniu z wolontariuszami uruchomiło drugi punkt pomocy przy ul. Wyszyńskiego 32 (róg z ul. Browarną), gdzie jest niesiona pomoc Ukraińcom, ale tym przebywającym w Łukowie. Do tego miejsca również można przynosić dary w postaci m.in. żywności, środków higienicznych i kosmetycznych, czy produktów dla dzieci.

R E K L A M A

ŁUKÓW
UL.ZAOKRĘGIEM 10

ŁUK

Strażacy z Łukowa pomagają uchodźcom

Nieprzerwanie od 25 lutego strażacy z Komendy Powiatowej PSP w Łukowie wspólnie ze strażakami z innych powiatów województwa lubelskiego udzielają wsparcia uchodźcom z Ukrainy. - Nasze działania polegają na transporcie uchodźców z przejść granicznych do punktów recepcyjnych i miejsc bezpiecznego pobytu – informują strażacy.

Strażacy stale przewożą strażackim busem uchodźców z przejść granicznych, między innymi w Lubyczy Królewskiej/Hrebennem, Zosinie, Hrubieszowie do punktów recepcyjnych. Na granicę jadą we dwóch, pracuję dwa dni, przewożąc uchodźców, następnie wracają do Łukowa i do pomocy jedzie kolejna dwójka.

Usunęli drzewo pochylone nad jezdnią

GMINA WOJCIESZKÓW OSP Wojcieszków w piątek 18 marca o godzinie 14:57 otrzymała zgłoszenie o pochylonym drzewie na drodze wojewódzkiej 808. Druhwie usunęli drzewo, ponieważ stanowiło zagrożenie dla użytkowników drogi i wrócili do bazy o godzinie 16:35. Siły i środki: GLBA-Rt OSP Wojcieszków, policja.

Z opuchniętym palcem po pomoc do strażaków

ŁUKÓW Łukowianka miała problem - spuchł jej palec, na którym był pierścionek. Palec bolał i siniał, kobieta była przejęta, a domowe sposoby na zdjęcie pierścionka nie sprawdzały się.

Przejęta kobieta przyszła po pomoc wprost do strażaków łukowskiej Komendy Straży Pożarnej przy ulicy Partyzantów. - Zgłosiła się do nas pani z opuchniętym palcem z powodu zbyt małego pierścionka. Nie mogła go zdjąć. Strażakom udało się go zdjąć i pomóc kobiecie, mimo że nie mogli użyć specjalnego urządzenia do przecinania pierścionków i obrączek z powodu zbyt dużej opuchlizny. Zastosowali inną metodę: najpierw schodzili opuchliznę, owinęli palec nicią dentystyczną i polali go olejem. W taki sposób im się zdjąć pierścionek z palca kobiety

Skorzystaj z Programu „Posiłek w szkole i w domu”

GMINA ŁUKÓW

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Łukowie realizuje Rządowy Program „Posiłek w szkole i w domu”do 2023 r. Gmina Łuków na realizację Programu w roku 2022 uzyskała dotację w wysokości 59 tys. zł. Całkowity planowany koszt programu wynosi 73 tys. 500 zł.

ŚWIADCZENIE W FORMIE POSIŁKU z programu „Posiłek w szkole i w domu” może być przyznane, osobom spełniającym warunki otrzymania pomocy określone w odpowiedniej ustawie o pomocy społecznej oraz spełniającym kryterium dochodowe w wysokości do 150 proc. kryterium dochodowego: osoby samotnie gospodarującej, wynoszącego 1 164 zł, a w przypadku rodziny sumy kwoty 900 zł pomnożonej przez liczbę członków rodziny. Świadczenie przyznawane jest w formie posiłku oraz świadczenia rzeczowego w postaci produktów żywnościowych.

ŚWIADCZENIE PIENIĘŻNE z programu „Posiłek w szkole i w domu”może być przyznane, osobom spełniającym warunki otrzymania pomocy określone w ustawie oraz spełniającym kryterium dochodowe w wysokości do 150 proc. kryterium dochodowego: osoby samotnie gospodarującej, wynoszącego 1 164,00 zł, a w przypadku rodziny sumy kwoty 900,00 zł pomnożonej przez liczbę członków rodziny. Przyznawane jest w formie świadczenia pieniężnego na zakup posiłku lub żywności w formie zasiłku celowego.

Wnioski o świadczenie z programu „Posiłek w szkole i w domu” należy składać w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Łukowie, ul. Świderska 12; Łuków, w godz. pracy ośrodka (pon. – pt. od godz. 7.30 do godz. 15.30)

Dodatkowe informacje dostępne pod nr. tel.: (25) 798 21 59 lub za pomocą poczty elektronicznej: sekretariat@gopslukow.pl.

mo

eprasa.pl 20fd1cd8f5

Nowy wóz strażacki już pełni służbę

Samochód, który pod koniec ubiegłego roku został zakupiony dla łukowskiej Państwowej Straży Pożarnej, już wyjechał na drogi powiatu.

Fot.PSP w Łukowie

Nowy nabytek łukowskiej straży to średni samochód ratowniczo-gaśniczy na uterenowionym podwoziu marki RENAULT

Nowy nabytek to średni samochód ratowniczo-gaśniczy marki RENUALT. Pojazd posiada bogate wyposażenie m.in. zbiornik na wodę o pojemności 3500 dm3, zbiornik na środek pianotwórczy o pojemności 350 dm3, działko wodno-pianowe DWP 16, szybkie natarcie o długości węża 60 m sterowane ręcznie i elektrycznie, cztery zraszacze dwa z przodu i dwa z boku pojazdu, maszt oświetleniowy z lampami LED, niezależne ogrzewanie przedziału autopompy, wyciągarkę elektryczną i sprzęt łączności.

Nowy wóz został zakupiony przez Komendę Wojewódzką Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie za 760 tys. 140 zł. Zakup ten możliwy był dzięki zasileniu Funduszu Wsparcia przy Komendancie Wojewódzkim PSP w Lublinie przez Powiat Łukowski w kwocie 280 tys. zł oraz Gminę Trzebieszów - 50 tys. zł. Całkowita kwota dotacji z samorządu terytorialnego to 330 tys.zł. Dzięki przychylności Lubelskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP dotacja mogła być połączona ze środkami z budżetu państwa w wysokości 430 tys. 140 zł.

Na początku marca samochód trafił do podziału bojowego JRG Łuków.

mst

ST STOLARKA
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
25 755 30 75, 535 853 786

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCHENNE,
PARAPETY, SCHODY,
NAGROBKI
TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
607 240 032
NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

elbud development
www.elbud.lukow.pl
ŁUKÓW
MIESZKANIA
WILEŃSKA
POWIERZCHNIE
40-80
M2
2-4
POKOJE
5 BUDYNKÓW
DZIEDZINIEC
ZIELEŃ
WINDY
TEL.
886
557
400

DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI
ŚCIANY
DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

buduj z nami!
FUH RESŁAW
GÓZD 2A
MATERIAŁY
BUDOWLANE
ISOVER Regamet SOLBET TYTAN KREISEL Termo Organika
608 410 646, 790 744 468

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI
DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

APARTAMENTY
Osmolice
W STAWACH
WYNAJEM APARTAMENTÓW
• pełne wyposażenie
• wysoki standard
• cena od 250 zł/doba
• ciche i zielone osiedle
• idealne dla dzieci
500 755 700 519 084 809
Apartamenty Osmolice w Stawach

Surowce wtórne
KORNEX
z myślą o środowisku
SKUP SUROWCÓW
WTÓRNYCH
OBSŁUGA FIRM
odbiór makulatury
odbiór folii
ODBIÓR ODPADÓW
BUDOWLANYCH / GRUZU
08-504 Ułęż, Korzeniów 80 81 866 76 92 665 622 822 669 105 580

LUK

eprasa.pl 20fd1cd8f5

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Rzeźnik – wędliniarz, Strzakły/Karol		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Pakowacz ręczny, Międzyrzec		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Kamieniarz, Wisznice/ GRANIT	1	9000 zł/umowa o pracę
Żałobnik, Wisznice/ GRANIT	1	8000 zł/umowa o pracę
Operator walca drogowego, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik segregacji drewna, Łomazy	1	3010 zł/umowa o pracę
Robotnik drogowy, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Sortowacz surowców wtórnych, Łomazy		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Kierowca – mechanik, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Biała Podl./ Szpilewicz	1	3100 – 3500 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Grabanów/ MonTech Gas		19,7 – 30 zł/godz./ umowa zlecenie
Pracownik biurowy, Biała Podl. Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Pielęgniarka, Terespol/ MEDYK	1	4500 – 5200 zł/umowa o pracę
Fryzjer, Biała Podl./ Majka	1	3100 zł/umowa o pracę
Barber, Biała Podl. / Studio Urody	1	3100 zł/umowa o pracę
Asystent projektanta, Biała Podl./ BIALCON	1	3010 zł/umowa o pracę
Prasowaczka, Biała Podl./ BIALCON	1	3010 zł/umowa o pracę
Szwaczka, Biała Podl./ BIALCON	1	3010 zł/umowa o pracę
Kucharz, Cieleśnica	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik administracyjno – biurowy, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Menadżer do spraw sprzedaży i rozwoju, Biała Podl.	1	4000 – 6000 zł/ umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Terespol	1	3010 zł/umowa o pracę
Magazynier – logistyk, Biała Podl./ JB Logistics	1	4000 zł/umowa o pracę
Pomocnik piekarza, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Sortowacz, Biała Podl./ Pol -Kres Agra		19,7 zł/godz./umowa zlecenie

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Operator żurawia jezdniowego, Sosnowica	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica	1	3010 zł/umowa o pracę
Asystent do spraw księgowości, Parczew	1	3010 zł/umowa o pracę
Robotnik szklarniowy, Koczergi		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Pracownik biurowy, Parczew	1	3010 zł/umowa o pracę
Serwisant, Opole/MK Mikro Energia	1	3010 zł/umowa o pracę
Spawacz, Opole/MK Mikro Energia	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Opole/MK Mikro Energia	1	3010 zł/umowa o pracę
Magazynier, Parczew	1	3010 zł/umowa o pracę
Elektryk samochodowy, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł/umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/ Bronikowski	1	5000 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Kierowca -dostawca potraw, Radzyń/ Dziupla	1	3010 zł/umowa o pracę
Diagnosta samochodowy, Radzyń/ AUTO SPA	1	5000 zł/umowa o pracę
Monter instalacji i urządzeń sanitarnych, Radzyń/ Zbigniew Gil	1	3010 – 4500 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Operator wędzarni, Wohyń/ Zemat	1	3100 zł/umowa o pracę
Elektryk, Radzyń/SPZOZ	1	3300 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Domaszewnica	1	3010 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Stolarz, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Spawacz, Turów	1	3010 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Turów/GULIK	1	3010 zł/umowa o pracę

Rozmowa z Edwardem Bajko, prezesem zarządu radzyńskiego Spomleku

Wojna zamieszała w mleku

Jak wojna w Ukrainie wpłynęła na poziom eksportu Spomleku?

- Eksportowaliśmy na Ukrainę głównie sery pod marką Serenada, które zdobyły pozycję i uznanie konsumentów. Dla nas jest to rynek z dużym potencjałem, obiecujący, niezwykle rentowny, dlatego jego strata jest znacząca.

Ze względu na wojnę obecnie mamy spore trudności logistyczne oraz kłopoty z płynną realizacją płatności. Żywię głęboką nadzieję, że niebawem powrócimy do współpracy z Ukraińcami w normalnych warunkach.

Jak można zastąpić lukę po eksporcie za wschodnią granicę?

- Zarówno w przypadku Ukrainy oraz Rosji, po embargu z 2014 roku, trudno mówić o możliwości zastąpienia. Nie chodzi tylko o poziom sprzedaży, ale przede wszystkim o naszą markę. Wcześniej Rosjanie, a teraz Ukraińcy, postrzegali nasze sery w kategorii wręcz premium, za które byli i są skłonni zapłacić więcej, niż za rodzime marki.

Oczywiście możemy myśleć o rynkach unijnych. Nasze sery mogą bez problemu konkurować, ale przekonanie do naszej marki Niemca, Holendra czy Francuza jest nie tylko trudne, ale także niebywale kosztowne. A zatem zastąpienie wprost rynku ukraińskiego jest niemal niemożliwe.

Pozostaje zatem rynek wewnętrzny...

- Nie ma innego wyjścia. Z pewnością na polskim rynku zrobi się ciaśniej, co z punktu widzenia polskiego nabywcy dobrze wróży. Być może zwiększona podaż serów, bo wojna w Ukrainie dotyka nie tylko Spomleku, zaowocuje może nie spadkiem cen, ale z pewnością powstrzyma podwyżki.

Fot.mm

Edward Bajko, prezesem zarządu radzyńskiego Spomleku

Czy temat wojny na Ukrainie wypływa podczas zebrań z dostawcami mleka?

- Jesteśmy w trakcie cyklu spotkań z naszymi dostawcami. Wojna w Ukrainie jest często poruszanym zagadnieniem podczas tych zebrań, w kontekście ceny, za którą kupujemy mleko od producentów. Na wątpliwości rolników szczerze odpowiadam, że konflikt w Ukrainie ma wpływ na ceny skupu mleka. Nie chodzi tu jednak o kwestie związane z eksportem, ale o wciąż rosnące ceny energii i paliw, co bezpośrednio wpływa na koszty produkcji mleka.

Hodowcy mają też obawy związane ze skupem mleka. Nie zmniejszymy kwot. Nadwyżki przerobimy głównie na mleko w proszku i masło, które w głównej części pojedzie do Chin. Rentowność będzie mniejsza, ale wszyscy znaleźliśmy się w trudnej sytuacji ze względu na wojnę w Ukrainie.

Jak Spomlek włącza się w pomoc walczącej Ukrainie?

- Jesteśmy w stałym kontakcie z głównym dystrybutorem naszych serów w Ukrainie. Otrzymaliśmy od niego listę z konkretnymi potrzebami. Chodziło o środki medyczne, opatrunki, powerbanki, latarki. To są najbardziej potrzebne rzeczy i urządzenia w walczącym kraju. W akcję zbiórki tych rzeczy włączyli się nasi pracownicy, mieszkańcy Radzynia oraz firmy współpracujące ze Spomlekiem. Taki transport już wyjechał i dotarł na miejsce. Te konkretne rzeczy trafiły w miejsca, gdzie są najbardziej potrzebne.

Równolegle działamy lokalnie. Grupa naszych pracowników zaangażowała się w wolontariat. Pomagamy uchodźcom w Radzyniu, Parczewie, Chojnicach i Młynarach. Przekazujemy też nasze sery na Ukrainę poprzez polskie firmy zaangażowane w pomoc. Nasze produkty trafiły też do hoteli oraz różnych organizacji pomocowych.

Niezależnie też nasi pracownicy angażują się indywidualnie, przyjmując rodziny z Ukrainy do swoich domów czy mieszkań, pomagając przy różnych pracach związanych z goszczeniem uchodźców.

Czy Spomlek ma w planach zatrudnianie osób uciekających przed wojną w Ukrainie?

- Nieustannie poszukujemy elektryków i automatyków. Osoby o takich kwalifikacjach przyjmiemy z otwartymi rękami. Poza tym nie mamy wakatów. Uprzedzając pytanie, nie zamierzamy wymieniać pracowników na osoby z Ukrainy ze względu na niższe koszty pracy. Nie ma takich planów.

Rozmawiał Paweł Puzio

Wyszedł z domu i chciał się powiesić. Uratowali go policjanci

25-letniego mężczyznę, który chciał popełnić samobójstwo, uratowali parczewscy policjanci.

Dramatyczne sceny rozegrały się we wtorek, 15 marca, wieczorem. Na parczewską komendę wpłynęło zgłoszenie o 25-letnim mężczyźnie, który powiedział domownikom, że zamierza popełnić samobójstwo i wyszedł z mieszkania.

– Funkcjonariusze pojechali do przerażonej rodziny. W rozmowie z bliskimi ustalili, że 25-latek może znajdować się w rejonie mostu przy ulicy Kolejowej w Parczewie. Dyżurny natychmiast skierował patrole we wskazane miejsce – relacjonuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

Tam jednak mundurowi nie znaleźli młodego mężczyzny. Nawiązali zatem kontakt ze znajomą zaginionego, która pokazała mundurowym treść otrzymanej od 25-latka wiadomości. Na zdjęciu przedstawiającym krzewy, zarośla i drzewa jeden z funkcjonariuszy rozpoznał miejsce, w którym może znajdować się mężczyzna.

Mundurowi pojechali na drugi koniec miasta w okolice skrzyżowania ulic 11 Listopada oraz ulicy Kościuszki. Polną drogą doszli w rejon rzeki oraz mostu. Policjanci przeczesywali obszar wzdłuż rzeki, świecąc latarkami.

– W pewnym momencie zauważyli, że światło odbiło się od jakiegoś metalowego elementu. Funkcjonariusze pobiegli w głąb zarośli, gdzie zobaczyli zaginionego mężczyznę, który na szyi miał założoną pętlę – relacjonuje Semeniuk.

Mundurowi oswobodzili desperata, mężczyzna był przytomny. Funkcjonariusze wezwali na miejsce karetkę pogotowia. Do przyjazdu ratowników policjanci monitorowali funkcje życiowe młodego mężczyzny.

GR

BIA

eprasa.pl 20fd1cd8f5

Pozostałości II wojny światowej i ostatniej bitwy kampanii wrześniowej 1939 roku

Rodzina mieszkała z 50 pociskami pod trawnikiem. Arsenał odkryli budowlańcy

GMINA ADAMÓW Mieszkańcy Lipin nie wiedzieli, że pod ich przydomowym trawnikiem spoczywa 50 pocisków przeciwpancernych i kilkaset naboi. Kiedy postanowili ułożyć kostkę brukową, ekipa budowlana z koparko-ładowarką odkryła groźne żelastwo.

Policjanci zabezpieczyli kilkaset sztuk amunicji do karabinów i prawie 50 pocisków przeciwpancernych. Miejsce dodatkowo skrupulatnie sprawdzili i przeszukali saperzy. Na drugim zdjęciu widać pozostałości radiostacji z ebonitową słuchawką, które trafią do Muzeum Kleeberczyków w Woli Gułowskiej

Nie podajemy adresu niezwykłego znaleziska, chociaż już nie ma tam nic do oglądania. Jednak niedługo po odkryciu arsenału pod gospodarstwo we wsi Lipiny w gminie Adamów, podjeżdżali pasjonaci militariów z czasów II wojny światowej i z zaciekawieniem wypytywali, co zostało znalezione.

10 metrów od domu

Amunicję i pociski odnaleźli w czwartek, 17 marca członkowie ekipy budowlanej, która na podwórku układała kostkę brukową. Na posesji, gdzie odkopali niewybuchy, mieszka rodzina z dziećmi. Miejsce odkopania pocisków znajduje się około 10 m od domu.

– Robiliśmy wykop dużą koparko-ładowarką pod obrzeża, taki na 30 cm. Pracowało ze mną dwóch kolegów. Zobaczyliśmy, że wykopaliśmy coś trochę zardzewiałego. Myśleliśmy, że to stare baterie. Podeszliśmy bliżej, patrzymy, a tu naboje do pistoletów – mówi właściciel firmy budowlanej.

Mężczyzna zatrzymał koparkę i wysiadł, bo koledzy wołali „Nie kop! Nie kop!”.

– Patrzymy – najpierw takie małe naboje, a potem skrzynia... Nie wiedzieliśmy, czy to miny, czy pociski, ale strach było kopać. Przerwaliśmy pracę i wezwaliśmy policję z Adamowa. Szybko przyjechała i potem funkcjonariusze przez całą noc zabezpieczali to miejsce – opowiada budowlaniec.

Duży arsenał

Policjanci też się dziwili, bo pierwszy raz w ich karierze znaleziono tak duży arsenał w jednym miejscu.

Szef firmy układającej kostkę był w przeszłości w wojsku.

– Wiedziałem, co to znaczy materiał wybuchowy, jakie to jest groźne. Naboje były w dobrym stanie, nie były jakoś bardzo przerdzewiałe. Wyglądały na niebezpieczne. Jakby kopać koparką i uderzyć w spłonkę, to mogłoby dojść do wybuchu pocisku, a przez to do wybuchu pozostałych i do potężnej eksplozji. Byliśmy w strachu, zabraliśmy sprzęt. Policja nie kazała podchodzić – relacjonuje.

Budowlaniec opowiada, że w pracy po raz pierwszy spotkał czynne naboje, czyli z zapalnikiem, które groziły wybuchem po uderzeniu w spłonkę.

– W Krzywdzie wykopaliśmy kiedyś naboje bez zapalnika, z prochem, ale niegroźne – wspomina.

Wiadro nabojów

Pociski przeciwpancerne o długości około 30 cm i średnicy około 5 cm zostały znalezione pod darnią, na głębokości około 15-20 cm - były w rozpadających się skrzyniach z drewna, a naboje do karabinu w papierowym, zmurszałym pudełku.

– Całe wiadro tego było – ze 20 litrów tych naboi i około 50 sztuk pocisków przeciwpancernych – mówią budowlańcy.

Saperzy w akcji i ciekawscy pasjonaci

Mieszkańcy domu nie spodziewali się, że mają coś takiego na podwórku pod trawnikiem. Przypomnieli sobie, że kiedyś ich babcia opowiadała, że w czasie wojny niedaleko domu stały czołgi.

W piątek, 18 marca około godziny 10, do Lipin przyjechali saperzy z Warszawy, którzy wydobyli z ziemi resztę pocisków. Z wykrywaczami metali i z łopatami przeszukiwali cały teren.

Tego dnia do Lipin przyjeżdżali też pasjonaci wojskowości.

– Pytali nas, co tam wykopaliśmy. Jeden starszy pan słyszał, że broń jest zakopana gdzieś tu, w okolicy i nawet szukał jej z kolegami na boisku. Jednak nic nie znaleźli i uznał, że pewnie to było to, co my wykopaliśmy, bo to rejony ostatnich walk kampanii wrześniowej – mówi szef firmy budowlanej.

Saperzy wywieźli arsenał z Lipin na poligon. Groźny ładunek umieścili w cysternie z grubymi ścianami, przeznaczonej do przewożenia materiałów wybuchowych.

W czasie przeszukania terenu wykopali także fragmenty radiostacji i ebonitową słuchawkę z okresu II wojny światowej.

Ostania bitwa kampanii wrześniowej 1939 r.

Wójt gminy Adamów Karol Ponikowski jest z wykształcenia historykiem i był w przeszłości dyrektorem Muzeum Kleeberczyków w Woli Gułowskiej. Okolice Kocka i Woli Gułowskiej, od której Lipiny są oddalone niecałe 4 km, to miejsca, gdzie doszło do ostatniej bitwy 1939 r.

Zapytaliśmy wójta, co sądzi o takim znalezisku w swojej gminie.

– Niewątpliwie jest to arsenał broni, która pochodzi z czasu ostatniej bitwy kampanii wrześniowej 1939 r. Miejscowość Lipiny była terenem działań zbrojnych. Z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy powiedzieć, że jest to amunicja, która należała do 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich. Był to jeden z oddziałów generała Franciszka Kleeberga, którego żołnierze akurat w Lipinach składali broń – wyjaśnia Karol Ponikowski.

Blisko Pomnika Szwoleżerów

W 2020 r., około 100 m od miejsca znalezienia arsenału, władze gminy Adamów odsłoniły pomnik ku czci Szwoleżerów Mazowieckich. A sama główna droga w Lipinach nosi nazwę własną Szwoleżerów Mazowieckich

– Dawno nie było u nas znaleziska na tak dużą skalę, ale trzeba mieć świadomość, że takie rzeczy będą jeszcze znajdowane. Różnego rodzaju niewypały, niewybuchy, pociski, elementy związane z umundurowaniem ciągle gdzieś się tu odnajdują. Trzeba mieć świadomość, że na terenie bitwy po samej stronie polskiej walczyło 17 tysięcy ludzi – mamy do czynienia z ogromnym zgrupowaniem militarnym – opowiada wójt.

Ponikowski dodaje, że możemy tylko przypuszczać, czy rzeczywiście mamy do czynienia ze złożeniem broni, czy z sytuacją, że broń była w jakiś sposób schowana.

– Postaram się tę sprawę bardziej szczegółowo zbadać – deklaruje.

Karol Ponikowski wspomina, że kiedy był dyrektorem Muzeum Kleeberczyków dotarł do informacji ze źródeł niemieckich, że po przegranej przez Polaków bitwie hitlerowcy skonfiskowali 10 tys. sztuk broni.

– Podkreślam: było 17 tysięcy ludzi po stronie polskiej, zaangażowanych w walkę. Każdy z żołnierzy miał przynajmniej jedną sztukę broni. Tak więc z resztą tej broni coś się stało. Pozostaje przypuszczenie, że część zabrali żołnierze, a część została gdzieś ukryta – mówi.

mo

Marcin Józwik
oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie:

Zabezpieczyć miejsce i wezwać policję

To kolejny przypadek, kiedy na terenie powiatu łukowskiego odnaleziono niebezpieczne pozostałości pochodzące z okresu II wojny światowej. Mieszkańcy naszego regionu odnajdują tego typu przedmioty podczas zwykłych prac ogródkowych, prac przy posesjach, czy też podczas pobytu w lesie. Apelujemy o ostrożność i przypominamy, że takiego znaleziska nie wolno pod żadnym pozorem przenosić, dotykać ani rozbrajać. Miejsce należy zabezpieczyć przed dostępem osób postronnych, a w szczególności dzieci, oznaczyć, by nikt tam nie wszedł, powiadomić najbliższą jednostkę policji. Duże pociski mogą mieć pole rażenia dochodzące nawet do kilkuset metrów.

Karol Ponikowski
wójt gminy Adamów:

Arsenał po szwoleżerach

Mamy do czynienia ze znaleziskiem w miejscu kapitulacji 3 pułku Szwoleżerów Mazowieckich Im. Kozietulskiego. Oni w Lipinach 5 i 6 października 1939 r. faktycznie składali broń. Czy ta broń została tam złożona i jakimś sposobem przegapiona, czy zakopana i ukryta? Będę się starał tę sprawę wyjaśnić. A już żywo interesują się tym grupy, które kultywują tradycje 3 Pułku Szwoleżerów Mazowieckich. Jeśli chodzi o radiostację, poprosiłem, żeby trafiła do Muzeum Kleeberczyków w Woli Gułowskiej i mam zapewnienie, że tak się stanie. Dla nas, lokalnych historyków i dla samej placówki w Woli Gułowskiej, to są relikwie.

Parczewianka straciła majątek. Oszuści spędzą za kratami kolejne miesiące

O trzy miesiące został przedłużony areszt dla trzech mężczyzn podejrzanych o oszukanie na ponad 150 tysięcy złotych mieszkanki powiatu parczewskiego.

Fot. Policja Parczew

Podejrzani spędzą za kratami kolejne miesiące

Na przełomie lipca i sierpnia ubiegłego roku do 69-letniej mieszkanki powiatu parczewskiego na firmowy telefon stacjonarny zadzwonił mężczyzna, który podał się za funkcjonariusza CentralnegoBiura Śledczego Policji. Poinformował ją, że „mundurowi rozpracowują grupę przestępczą zajmującą się oszustwami na wnuczka”.

W celu „uniemożliwienia kradzieży gotówki z konta” kobieta miała podać „funkcjonariuszowi” kody autoryzacyjne przelewów, które, jak zapewniał, nie zostaną zrealizowane. Autoryzowała przelewy na ponad 150 tysięcy złotych. Po kilkudziesięciu minutach starsza pani weszła na konto. Pieniądze z niego zniknęły, a kobieta zorientowała się, że została oszukana i zgłosiła sprawę na policję.

Parczewscy kryminalni ustalili, że związek z oszustwem mogą mieć trzej mieszkańcy woj. śląskiego w wieku 29-65 lat. W połowie września wszyscy zostali zatrzymani.

– Wpadli w ręce policji, kiedy próbowali wypłacić część gotówki z jednego ze śląskich banków – relacjonowała starszy sierżant Ewelina Semeniuk z parczewskiej policji.

Usłyszeli zarzuty oszustwa. Zostali aresztowani.

Postępowanie jest w toku, a trzej podejrzani nadal przebywają za kratami. – Na nasz wniosek sąd przedłużył areszt do 3 czerwca, obrońca jednego z podejrzanych złożył zażalenie na tę decyzję do Sądu Okręgowego w Lublinie – mówi Joanna Łobacz, zastępca prokuratora rejonowego w Parczewie.

Grzegorz Rekiel

BIA

eprasa.pl 20fd1cd8f5

Śmiertelny wypadek pod Nałęczowem

15-latek nie żyje. Podejrzany w areszcie z zarzutami

POWIAT PUŁAWSKI: Mieszkaniec gminy Nałęczów wracał ze szkoły z bratem. W tył ich samochodu z impetem uderzyło rozpędzone BMW. Jego kierowca był pijany i próbował uciec z miejsca zdarzenia.

Osobowym nissanem jechali dwaj bracia. W tył ich samochodu uderzyło rozpędzone bmw

Zginął kilkaset metrów od domu

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło w poniedziałek przed godz. 18 na drodze wojewódzkiej między Markuszowem a Nałęczowem. Osobowym nissanem od Markuszowa jechali dwa bracia - 21 i 15-latek. Starszy odebrał młodszego ze szkoły. Wracali do domu, mieszkali w Paulinowie. Na wysokości swojej posesji kierujący autem młody mężczyzna zatrzymał samochód, by przepuścić pojazdy z przeciwka i skręcić w lewo. W pewnym momencie w tył nissana z impetem uderzyło rozpędzone bmw. Oba auta wskutek uderzenia wpadły do rowu.

Okoliczni mieszkańcy, słysząc huk, momentalnie zjawili się na miejscu zdarzenia i wezwali służby ratunkowe oraz policję. Kierujący BMW opuścił auto i uciekł, ale został zatrzymany przez przypadkowe osoby. Z kolei kierowca i pasażer nissana zakleszczeni w pojeździe nie mogli samodzielnie z niego wyjść. Strażacy musieli użyć specjalistycznego sprzętu, by wydostać ich z wraku.

Niestety 15-letni mieszkaniec Paulinowa w wyniku odniesionych obrażeń zmarł na miejscu, a jego starszy brat w ciężkim stanie trafił do szpitala w Lublinie. Decyzją prokuratora ciało nastolatka zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie, gdzie zostanie przeprowadzona sekcja.

43-letni kierowca bmw kupił samochód, którym jechał zaledwie pół godziny przed wypadkiem

15-latek zginął na drodze przed swoim domem

Sprawca na podwójnym gazie, bez prawa jazdy

BMW kierował 43-letni mieszkaniec gminy Wojciechów. Był pijany - alkomat wskazał 2,6 promila alkoholu w organizmie. Okazało się, że 43-latek kupił samochód, którym jechał, tego samego dnia, zaledwie pół godziny przed wypadkiem.

16 marca Sąd Rejonowy w Puławach aresztował go na trzy miesiące. Mężczyzna usłyszał też zarzuty.

- Spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym oraz ucieczki z miejsca zdarzenia, spowodowania ciężkich obrażeń ciała u 21-latka, kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości oraz wbrew decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania. Jak bowiem ustalono w toku wykonywanych czynności, 43-latek nie ma prawa jazdy, które zostało mu zatrzymane wiele lat temu - wylicza podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Śledztwo w sprawie wszczęła Prokuratura Rejonowa w Puławach.

Mieszkaniec gminy Wojciechów usłyszał m.in. zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Decyzją sądu najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie

- Jest prowadzone w kierunku spowodowania wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym - informuje prokurator Katarzyna Abramowicz-Piłat, zastępca Prokuratora Rejonowego w Puławach.

- Przyznał się, ale odmówił składania wyjaśnień - mówi prokurator Abramowicz-Piłat.

Sprawcy wypadku grozi nawet 12 lat więzienia.

Marta Pietroń

Ekstremalna Droga Krzyżowa

Przejdą kilkadziesiąt kilometrów w nocy. Finały w Wąwolnicy i Lubartowie

Z Lublina po raz ósmy z Lublina wyruszy Ekstremalna Droga Krzyżowa, która polega na pokonaniu wybranej trasy w nocy. Przygotowania trasy i propagowania idei podjęło się Duszpasterstwo Pielgrzymka Lubelska wraz z ks. Mirosławem Ładniakiem głównym przewodnikiem Lubelskiej Pielgrzymki na Jasną Górę.

Ekstremalna Droga Krzyżowa odbędzie się 25 marca. Zanim uczestnicy wyruszą w trasę, planowane są msze w trzech kościołach - w Archikatedrze Lubelskiej, Kościele Wniebowzięcia NMP Zwycięskiej i Kościele pw. św. Mikołaja.

Każdy z uczestników musi złożyć deklarację przejścia. Umożliwia ona oszacowanie liczby osób, aby przygotować odpowiednią liczbę pakietów z rozważaniami. Każdy dostanie też opaskę odblaskową. Koszt pakietu dla uczestnika w EDK wynosi 10 zł. Organizatorzy zachęcają, aby na trasę zabrać przygotowany przez siebie drewniany krzyż np. brzozowy.

Trasy lubelskiej EDK biegną drogami lokalnymi oraz duktami leśnymi i drogami gruntowymi. Stacje Drogi Krzyżowej znajdują się przy kościołach, przydrożnych krzyżach i kapliczkach.

Trasy

1. Niebieska, św. Faustyny Kowalskiej - o dł. ok. 31 km prowadzi z Lublina wkoło Zalewu Zemborzyckiego i kończy się w Bazylice oo. Dominikanów na Starym Mieście.

2. Pomarańczowa, bł. Karoliny Kózkówny - o dł. ok. 33 km z Lublina doliną Ciemięgi do Bazyliki oo. Dominikanów na Starym Mieście.

3. Żółta, św. Jana Pawła II - o dł. ok. 44 km. Zaczyna się w Lublinie, a kończy w Wąwolnicy przy Sanktuarium MB Kębelskiej.

4. Czerwona, Sługi Bożego Stefana Wyszyńskiego - o dł. ok. 46 km. Zaczyna się w Lublinie, a kończy w Wąwolnicy przy Sanktuarium MB Kębelskiej.

5. Fioletowa, bł. Władysława Gorala - o dł. ok. 41 km. Zaczyna się w Lublinie, a kończy w Wąwolnicy przy Sanktuarium MB Kębelskiej.

6. Czarna, bł. Piotra Jerzego Frassatiego - o dł. ok. 51 km. Zaczyna się w Lublinie, a kończy Wąwolnicy przy Sanktuarium MB Kębelskiej. To trasa tzw. samotna, nie będzie na niej żadnych dodatkowych oznakowań ani wolontariuszy z patroli medycznych.

7. Brązowa, bł. o. Józefa Mazurka - o dł. ok. 40 km. Zaczyna się w Lublinie, a kończy w Bazylice św. Anny w Lubartowie prowadząc przez Lasy Kozłowieckie.

8. Zielona, Sługi Bożego Franciszka Blachnickeigo - o dł. ok. 42 km. Zaczyna się w Lublinie, a kończy w Bazylice św. Anny w Lubartowie, biegnąc doliną Wieprza.

9. Żółto-niebieskia, św. Jakuba Apostoła Starszego - o dł. ok. 44 km. Zaczyna się w Lublinie, prowadzi szlakiem św. Jakuba Apostoła do kościoła pw. św. Jakuba w Głusku. Jest to druga trasa tzw. samotna, nie będzie na niej żadnych dodatkowych oznakowań ani wolontariuszy z patroli medycznych.

Joanna Niećko

Jawna umowa sponsorska Puław i Azotów

1 mln 755 tys. zł netto - tyle warta jest umowa sponsorska, zawarta w listopadzie ubiegłego roku na trzy lata, przez Grupę Azoty i miasto Puławy. Na mocy dokumentu potentat nawozowy stał się wyłącznym sponsorem tytularnym nowej hali widowiskowo - sportowej. Obiekt nosi nazwę Grupa Azoty Arena.

Umowa tajna dla radnych i dziennikarzy Budowa hali przy ul. Lubelskiej kosztowała miast blisko 100 mln zł. Dla budżetu niemal 50-tysięcznych Puław był to duży wydatek, podobnie, jak i obciążeniem obecnie będzie utrzymanie budynku. Jednym z pomysłów na odciążenie samorządu w tej kwestii było podnajęcie pomieszczenia siłowni zewnętrznej firmie, ale na to zgody nie wyrazili radni po konsultacji z miejscowymi klubami sportowymi. Kolejny pomysł to pieniądze za umieszczenie nazwy sponsora przy nazwie obiektu. Wspomnianą umowę podpisano 18 listopada. Jednak ani Grupa Azoty, ani władze Puław nie kwapili się, by podać szczegóły, zwłaszcza te, dotyczące kwoty, jaką sponsor tytularny będzie przekazywał miastu. Jedna strona zasłaniała się tajemnica handlową przedsiębiorstwa, druga - zapisami w dokumencie. O możliwość zapoznania się z nim zabiegali także radni. W końcu umowę im udostępniono, ale bez kwot. Informacji nie otrzymali także dziennikarze. **Fundacja Wolności: Ujawnić!**Z wnioskiem o ujawnienie zapisów umowy do Urzędu Miasta w Puławach w styczniu wystąpiła Fundacja Wolności w Lublina. Prezydent Paweł Maj odmówił. Fundacja zaskarżyła decyzję włodarza do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. To na początku marca uchyliło decyzję urzędników z Puław i przekazało sprawę do ponownego rozpatrzenia. - W związku z uchyleniem decyzji Prezydenta Puław przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze, prezydent ponownie przemyślał sprawę i doszedł do wniosku, że powinien ujawnić pełną treść umowy na sponsoring hali w Puławach - komentuje Krzysztof Jakubowski prezes Zarządu Fundacji Wolności.

Puławski ratusz 15 marca udostępnił organizacji pełną treść umowy sponsoringowej, zawartej z Grupą Azoty Puławy. Zawarte na 3 lata porozumienie, na mocy której Grupa Azoty zyskała stała się sponsorem tytularnym nowej hali, będzie obowiązywać do 31 marca 2024 r. Przez ten czas na konto urzędu miasta z tego tytułu ma wpłynąć 1 mln 755 tys. zł netto plus vat. Do miejskiej kasy do końca ubiegłego roku trafiło w sumie 338 750 tys. zł, a do końca obowiązywania umowy kwartalnie będzie wpływało 146 tys. 250 zł. Do tego należy doliczyć podatek vat.

W zamian hala będzie nosić nazwę Grupa Azoty Arena, a miasto zobowiązało się m.in. do umieszczenia świetlnego pylonu przed halą oraz widerów z oficjalną nazwą obiektu, materiałów promocyjnych wewnątrz budynku, czy wyświetlania logo sponsora podczas odbywających się w obiekcie wydarzeń.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 20fd1cd8f5

Największą trudnością było znalezienie kancelarii prawnej w Stanach Zjednoczonych

Spór spod Łęcznej przed sądem amerykańskim. O grube miliony

Właściciele ośrodka wypoczynkowego przed amerykańskim sądem domagali się zwrotu 20 mln zł od gminy, której roczny budżet sięga około 35 mln zł.

Andrzej Chabros, wójt Ludwina
Ten pozew jest dla nas bardzo absurdalny, kłamliwy, używający jakiś wybiegów, forteli

W 2007 roku prywatna spółka deweloperska Antar (później Solo Investment LLC) zawarła z gminą Ludwin umowę dzierżawy dwóch działek nad jeziorem Piaseczno, na których wybudowała nowoczesny ośrodek wypoczynkowy Resort Piaseczno, w miejscu dawnego ośrodka Jagoda.

Powstał tu pensjonat z restauracją, pole namiotowe, basen, bary i węzły sanitarne. Umowę dzierżawy podpisywał ówczesny wójt Zygmunt Ogórek.

Szybko jednak między przedsiębiorcami a władzami gminy zaczęło dochodzić do napięć, m.in. dlatego, że spółka nie zgadzając się z naliczeniami nie płaciła podatków i opłat za wodę.

W 2012 r. na bramie wjazdowej do ośrodka jego właściciel zawiesił baner: „Resort Piaseczno w Likwidacji. Dziękujemy wójtowi i gminie Ludwin".

Już wtedy prezes spółki Antar, Jarosław Tarnasiewicz-Heldut publicznie utrzymywał, że w umowie dzierżawy miał otrzymać od gminy zapewnienie, że po wybudowaniu ośrodka będzie mógł wykupić teren bez przetargu, a wójt ma mu to teraz uniemożliwiać. Taką informację prezes spółki przekazywał w lokalnej prasie.

Wezwali gminę do sprzedaży działek

Fakty były takie, że w 2011 roku spółka Antar wezwała gminę do zawarcia umowy w trybie sprzedaży bezprzetargowej działek, na których wybudowała Resort Piaseczno. Przedsiębiorcy wskazali cenę 14 mln 950 tys. zł pomniejszoną o wartość nakładów poniesionych przez dzierżawców, czyli ostatecznie za 1,348 mln zł. Podali też dzień zawarcia umowy.

Uważali, że mają prawo stawiać sprawę w ten sposób, bo w umowie dzierżawy znalazł się zapis: „Dzierżawcy przysługuje prawo nabycia przedmiotu dzierżawy w drodze bezprzetargowej na zasadach określonych w odrębnych przepisach (w przypadku zabudowy na podstawie zezwolenia na budowę)".

Jednak gmina od początku stała na stanowisku, że ten punkt w umowie oznaczał dla dzierżawcy jedynie prawo pierwokupu, czyli możliwość skorzystania z pierwszeństwa nabycia nieruchomości. Mogłoby się to rzeczywiście odbyć bez przetargu, ale tylko w wypadku wystawienia działek na sprzedaż, a tego gmina wówczas nie planowała.

– W żaden sposób w umowie nie było mowy o obowiązku sprzedaży nieruchomości. Tak jak każdy podmiot mamy przecież prawo decydować, czy chcemy sprzedać naszą nieruchomość, a oni podali datę i cenę transakcji. W myśl obowiązującego prawa nie mogłem dopuścić się takich czynności – mówi wójt gminy Ludwin Andrzej Chabros.

Gdy wójt odmówił sprzedaży działek, właściciele Resortu Piaseczno domagali się rozwiązania umowy dzierżawy i zwrotu poniesionych nakładów w kwocie, bagatela, 13,889 mln zł. A kiedy wójt również tego odmówił, przedsiębiorcy zaczęli dochodzić swoich roszczeń w sądzie.

Pisali nawet do Strasburga

Wprawdzie Sąd Okręgowy w Lublinie w 2015 r. nakazał gminie zwrot na rzecz spółki Solo Investment kwoty 11,239 mln zł, ale już Sąd Apelacyjny w Lublinie zmienił ten wyrok i przyznał rację gminie, uzasadniając to m.in. tym, że umowa „nie gwarantowała dzierżawcy nabycia nieruchomości na własność, lecz tylko możliwość jej zakupu w trybie bezprzetargowym i to wówczas, kiedy Gmina podejmie decyzję o jej sprzedaży".

Właściciele ośrodka nad Piasecznem wnieśli do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną, domagając się uchylenia niekorzystnego dla nich wyroku Sądu Apelacyjnego, ale skarga w 2018 roku została oddalona.

Właściciele Resortu Piaseczno dalej jednak nie dawali za wygraną. Wnieśli skargę nadzwyczajną nawet do Rzecznika Praw Obywatelskich, a także do Prokuratora Generalnego. A gdy i tam nic nie wskórali, napisali do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, ale ten również odrzucił ich wniosek.

W międzyczasie przedsiębiorcy próbowali jeszcze walczyć z gminą w prokuraturze, która także nie dopatrzyła się nieprawidłowości.

I kiedy wyczerpali wszystkie środki odwoławcze w Polsce, w ubiegłym roku wnieśli pozew do... Sądu Federalnego Stanów Zjednoczonych.

Kwota urosła do 20 mln zł

Pozwanymi byli gmina Ludwin i Rzeczpospolita Polska. Wnoszącymi pozew spółka Solo Investment oraz jej właściciele. W pozwie podkreślali, że wszyscy są obywatelami Stanów Zjednoczonych (mają podwójne obywatelstwo) i mieszkają w Chicago.

Na wstępie właściciele ośrodka piszą, że wnoszą pozew „w celu uzyskania zwrotu kosztów za nielegalne odebranie prawa własności dokonane przez Gminę". Tym razem przedsiębiorcy żądają zwrotu już nie 13,889 mln zł jak przed polskim sądem, tylko aż 20 mln zł. Warto przy tym przypomnieć, że roczny budżet gminy Ludwin to około 35 mln zł.

W pozwie twierdzili wręcz, że gmina tę nieruchomość wywłaszczyła.

„Powodowie zostali zmuszeni do zaciągnięcia prywatnych pożyczek w celu utrzymania Ośrodka na marginalnym poziomie i nie mogli prowadzić tam żadnej dochodowej działalności. Stracili też zaufanie potencjalnych partnerów biznesowych, którzy natychmiast wycofali się z planów dalszego rozwoju. Rzeczywiście spółka Solo była wtedy (i jest teraz) na skraju bankructwa z powodu działań Gminy)" – piszą.

I powołują się na polsko-amerykański traktat o ochronie inwestycji, który zakłada m.in, że polskie i amerykańskie spółki powinny być traktowane w sposób równy na terenie obydwu krajów.

Tymczasem umowy z gminą nie podpisywała amerykańska spółka (ani nawet obywatele Stanów Zjednoczonych), tylko polska spółka Antar, której następcą jest Solo Investment.

I tym razem przedsiębiorcy jednak nic nie wskórali, bo w lutym br. Sąd Federalny odrzucił ich pozew z prostego powodu: polskie sprawy są rozstrzygane w Polsce.

Inwestowała polska spółka

- Największą trudnością było znalezienie kancelarii prawnej w Stanach Zjednoczonych, która z jednej strony mogła nas reprezentować przed tamtejszym sądem, a z drugiej, by miała doświadczenie na rynku polskim. W tym pomogli nam pracownicy Ministerstwa Rozwoju i Technologii przydzielonego do obrony Skarbu Państwa. Wspólnie wybraliśmy kancelarię spośród czterech z udokumentowanym doświadczeniem w podobnych sprawach – mówi wójt gminy Ludwin.

Do tego urzędnicy przedstawili oświadczenia świadków, m.in. byłego wójta o tym, że w Resort Piaseczno inwestowała polska spółka.

- Cały czas próbują udowodnić, że stracili pieniądze jako obywatele amerykańscy. Tymczasem w budowę ośrodka zainwestowała polska spółka Antar z polskim kapitałem. I tę spółkę w 100 proc. przejęła później Solo Investment – podkreśla wójt.

Andrzej Chabros nie kryje oburzenia zachowaniem przedsiębiorców. - Ten pozew jest dla nas bardzo absurdalny, kłamliwy, używający jakiś wybiegów, forteli. Jak gmina mogła wywłaszczyć spółkę, skoro działki były zawsze własnością gminy? Spółka miała prawo do skorzystania z pierwokupu, a nie z kupna działek na własnych warunkach – mówi wójt.

Ze swojego prawa nie skorzystali

W ubiegłym roku działki o łącznej powierzchni 8,87 ha, na których stoi Resort Piaseczno za 1,414 mln zł plus VAT kupiła spółka Pieprz&Wanilia sp. z Kalisza. Gminie udało się sprzedać nieruchomość w drugim przetargów.

Umowa dzierżawy trwa do 2032 r. Jednak teraz stronami są Solo Investment i nowy nabywca działek.

Spółka pozywających była informowana na każdym etapie procedury sprzedaży nieruchomości o jej prawie pierwokupu. Jednak z tego nie skorzystała.

Kamil Kulig

REG

Starsza pani pomalowała farbą samochód. W odwecie za złe parkowanie

Fot. KPP Puławy

79-latka stwierdziła, że pomalowała samochód, żeby nauczyć jego właściciela prawidłowego parkowania

Puławscy kryminalni ustalili kto uszkodził mercedesa, poprzez pomalowanie go czerwoną farbą. Okazało się, że sprawczynią jest 79-letnia mieszkanka Puław.

Zgłoszenie o uszkodzeniu samochodu marki Mercedes wpłynęło do puławskiej komendy w lutym br. Właściciel pojazdu zauważył zniszczenia, gdy rano wyszedł z domu. Okazało się, że prawy bok mercedesa pomalowany jest czerwoną farbą. 75-latek określił wysokość szkody na 1,2 tys zł. Sprawą zajęli się policjanci z wydziału kryminalnego puławskiej komendy. Ustalili, że samochód uszkodziła starsza kobieta, która pomalowała go czerwoną farbą w sprayu. Okazało się, że to mieszkanka tego samego osiedla w Puławach, gdzie został uszkodzony mercedes. 79-latka stwierdziła, że pomalowała samochód, żeby nauczyć jego właściciela prawidłowego parkowania.

- Na pytanie czy zgłaszała wcześniej na policję fakt nieprawidłowego jej zdaniem parkowania, oświadczyła, że nie i postanowiła samodzielnie wymierzyć kierowcy sprawiedliwość - mówi podkomisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP Puławy.

(McM)

Rozpoznajesz go?

Sprawca oferował do sprzedaży telefon komórkowy. Przyjął zapłatę, jednak zamiast zamówionego towaru pokrzywdzony otrzymał paczkę, w której znajdowała się ładowarka do laptopa.

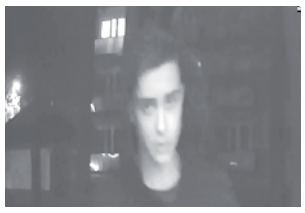

Związek ze sprawą może mieć mężczyzna, którego częściowy wizerunek zarejestrowała kamera w paczkomacie na terenie Białej Podlaskiej

Związek ze sprawą może mieć mężczyzna, którego częściowy wizerunek zarejestrowała kamera w paczkomacie na terenie Białej Podlaskiej - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

Puławy: Zignorował sygnalizację

W centrum miasta zderzył się ford z nissanem. Kierowca pierwszego auta nie zastosował się do sygnalizacji.
Do zdarzenia doszło w miniony czwartek po godz. 14.00 na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej, Gościńczyk i Wojska Polskiego, gdzie stłuczki nie należą do rzadkości. Lubelską od centrum w stronę Końskowoli nissanem jechał 18-latek z gminy Puławy, a fordem ul. Wojska Polskiego mieszkaniec gminy Baranów, który chciał pojechać na wprost w ul. Gościńczyk. Jak informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach, 52-letni kierowca fiata nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej i doprowadził do zderzenia z nissanem. Obaj kierowcy byli trzeźwi. Kierujący nissanem za spowodowanie kolizji został ukarany mandatem i punktami karnymi

Marta Pietroń

eprasa.pl 20fd1cd8f5

Nasi w „The Voice Kids 5"

Oliwia Gręzak przeszła Przesłuchania w Ciemno. Powalczy w Bitwach

POWIAT ŁUKOWSKI:
Ma 13 lat i głos znakomitej wokalistki. W sobotnim odcinku „The Voice Kids 5" przeszła do dalszego etapu. W swojej drużynie chcieli ją mieć wszyscy jurorzy.

Oliwia mieszka w Świderkach, jest uczennicą klasy Szkoły Podstawowej w Wólce Domaszewskiej oraz Szkoły Muzycznej w Łukowie. Od najmłodszych lat przejawiała swój talent muzyczno-wokalny, co szybko zauważył Robert Marcinek, nauczyciel muzyki, który uczy Oliwię. Żaden szkolny apel czy okoliczny konkurs muzyczny nie może się odbyć bez jej występu.

Wyjdę i rozwalę tę scenę

W sobotę, 19 marca, Oliwia wystąpiła w programie „The Voice Kids 5" w telewizyjnej dwójce. Tuz przed występem rozmawiała z Idą Nowakowską, współprowadzącą program, która zapytała jak wyobrażała sobie swój występ.

- Po prostu wyjdę i rozwalę tę scenę - odparła Oliwka. I słowa dotrzymała. Zaśpiewała piosenkę Anny Jantar pt. „Nie wierz mi, nie ufaj mi".

Już po pierwszych wyśpiewanych wersach swoje uznanie dla jej głosu wyraził Dawid Kwiatkowski, jeden z jurorów. Pierwsi swój fotel w stronę Oliwii odwrócili Tomson i Baron z zespołu Afromental.

Zaraz po nich przycisk nacisnęła Cleo wyrażając tym, „CHCĘ CIEBIE" w swojej drużynie. Ostatni był Dawid Kwiatkowski i tym samym komplet jurorów wyraził chęć dalszej współpracy z Oliwką.

Wybrała duet Tomson i Baron

Po występie dziewczyna musiała zdecydować, do czyjej drużyny chce dołączyć. Oliwia wybrała duet Tomson i Baron. Tomson wyraził swój podziw, że tak młode osoby wybierają polski repertuar i tak wiele potrafią z niego wydobyć.

- Oliwia o przepięknym głosie, która zaczarowała całe studio i odwróciła trzy już prawie zardzewiałe na delikatność dźwięków fotele - zachwycał się Baron. - Pamiętaj, że każda decyzja, jaką podejmiesz będzie słuszna, o ile będzie zgodna z Twoim serduszkiem - dodał.

- Przy takich głosach i takich wykonaniach ciężko się nie odwrócić. Bardzo Ci dziękuję za ten moment, ale widać, że jesteś profesjonalistką - dodał Dawid Kwiatkowski.

Oliwce w Przesłuchaniach w Ciemno towarzyszyli najbliżsi: rodzice, starsza siostra oraz jeden z młodszych braci. Wraz z prowadzącym program Tomaszem Kamelem mocno trzymali kciuki.

Wszystkich bardzo ucieszyło jej przejście do następnego etapu jakim będą Bitwy.

Fot.Oliwia Gręzak Facebook

Oliwia lubi matematykę i historię. W wolnych chwilach ogląda filmy i seriale

OLIWIA GRĘZAK, ma 13 lat, jest uczennicą 8 klasy Szkoły Podstawowej w Wólce Domaszewskiej. Od 5 klasy uczęszcza na zajęcia do szkoły muzycznej. Gra na fortepianie, flecie poprzecznym oraz ukulele. Ma już na koncie sukcesy na festiwalach w całej Polsce. Wcześniej zdobyła Złotą Nagrodę Specjalną na XX Międzynarodowym Konkursie Digi-Talenty Jesień 2021.

Fot.Kadr z programu The Voice Kids 5

Oliwii na przesłuchaniach towarzyszyli rodzice, starsza siostra i młodszy brat

Dawid Kwiatkowski
Widać, że jesteś profesjonalistką

Spełniłam swoje marzenie - stanęłam na scenie „The Voice Kids"!

Nasza rozmowa z Oliwią

W Sama zgłosiłaś się do programu czy zasugerował to któryś z opiekunów muzycznych?
- Siostra mnie namówiła.

W Jak znalazłaś się programie „The Voice Kids"?
- W programie „The Voice Kids" znalazłam się tak jakby przez przypadek, chociaż uważam, że w życiu nie ma przypadków. Z racji, że wtedy miałam zapalenie gardła w zgłoszeniu wysłałam piosenki, które gdzieś tam już miałam nagrane i nie nastawiałam się na przejście do dalszego etapu castingów, a jednak się udało z czego niezmiernie się cieszę.

W Jaka atmosfera panowała w studio? Czy na przykład Tomasz Kamel i Ida Nowakowska z Wami rozmawiali?
- W studio „The Voice Kids" panowała niesamowita atmosfera. Dzień przesłuchań wspominam bardzo dobrze, dlatego, że poznałam tam niesamowitych ludzi i poznałam telewizję od kulis. Co do Idy Nowakowskiej i pana Tomasza Kamela to Ida jest jedną z najbardziej przekochanych osób jakie spotkałam w życiu, rozmawiałam z nią trochę za kulisami, a nawet zrobiłyśmy sobie zdjęcia w foto budce, pan Tomasz również jest niczego sobie i bardzo dobrze go wspominam.

W Czy rozmawiałaś z jurorami poza nagraniem?
- Poza nagraniem przesłuchań niestety nie miałam czasu porozmawiać z jurorami, ponieważ zaraz po mnie wchodziły inne dzieci. Ale w inne dni już oczywiście rozmawiałam z Tomsonem i Baronem moimi trenerami.

W Jak się czułaś na scenie?
- Gdy weszłam na scenę i zobaczyłam masę ludzi czekających na mój występ, poczułam ogromne szczęście, i że to jest to co chciałabym robić w życiu - śpiewać dla ludzi. Spełniłam swoje marzenie - stanęłam na scenie „The Voice Kids"!

W Jak wyglądały eliminacje do programu oraz nagrania odcinków?
- Eliminacje do programu wyglądały tak, że wysyłało się zgłoszenie online, w którym zawarte były dwie piosenki polska i angielska. Później był drugi etap eliminacji. A na końcu były już tylko zaproszenia na Przesłuchania w Ciemno. Nagrania wyglądały bardzo ciekawie, gdyż na planie była masa kamer, które nagrywały każde ujęcie. To było coś niesamowitego. Świat V edycji „The Voice Kids" jest magiczny, dlatego też cały plan był w stylu gier komputerowych.

Dziękuję za rozmowę.

Monika Stępniak

Jurorzy „The Voice Kids" zaprosili Mikołaja za rok

Chociaż występ 14-latka z Łukowa nie dał mu przepustki do dalszego etapu, jurorzy nie pozostali obojętni na jego głos.

W sobotnim programie „The Voice Kids" wystąpiła dwójka wykonawców z powiatu łukowskiego. Oliwia Gręzak, która przeszła do następnego etapu oraz Mikołaj Gajowy.

Mikołaj wystąpił z piosenką w języku hiszpańskim pt. „Sofia" z repertuaru Alvara Solera. Po tym występie jurorzy chociaż chwalili go za energię nie zdecydowali się zaprosić do dalszej współpracy. Głos Mikołaja zrobił jednak na nich wrażenie i poprosili o wykonanie innego utworu. Wybór padł na utwór ludowy „Hej od Krakowa jadę". Jurorzy byli pod wielkim wrażeniem, jednak liczy się pierwsze wykonanie i zaprosili Mikołaja do następnej edycji programu.

Fot.Kadr z The Voice Kids 5

Mikołaj zaśpiewał piosenkę „Sofia" Alvara Solera

- Pokonałeś kilkanaście tysięcy dzieciaków, stojąc na tej scenie i to twój niewątpliwy sukces, możesz być z siebie dumny - podsumował jego występ Baron z zespołu Afromental.

Mikołaj ze sceną i muzyką jest za pan brat od dawna. Ma prawie 14 lat i mieszka w Łukowie. Na co dzień uczy się w klasie klarnetu w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia im. Mieczysława Karłowicza w Łukowie. Występował na deskach Teatru Muzycznego ROMA w Warszawie. Od 2005 r. uczęszcza na zajęcia wokalne do szkolnego studia piosenki w Łukowie, gdzie opiekunem artystycznym jest Anna Pudełek. Tańczy i śpiewa w zespole ludowym Łukowiacy. Jest laureatem wielu konkursów wokalnych o zasięgu wojewódzkim, ogólnopolskim i międzynarodowym. Wiele nagród zdobył indywidualnie oraz z zespołem. Śpiewał na konkursach miedzy innymi w Siedlcach, Będzinie, Krakowie, na Łotwie, a nawet we włoskim Rimini.

mst

REG

eprasa.pl 20fd1cd8f5

Do niedawna aktywny mężczyzna, kulturysta, dziś człowiek skazany na innych

Kupił mieszkanie, tylko nie wiadomo, czy kiedykolwiek w nim zamieszka

Do niedawna pan Mariusz był aktywnym człowiekiem, pracował zawodowo, a wolny czas poświęcał swojemu hobby - kulturystyce. Po wypadku, w którym doznał urazu mózgowo - czaszkowego nie chodzi, ma problemy z mówieniem i zaburzenia świadomości

Fot.nadesłane - bliscy

Przed wypadkiem pan Mariusz każdą wolną chwilę poświęcał swojemu wielkiemu hobby - kulturystyce, w której miał już osiągnięcia

Życie 40-letniego puławianina legło w gruzach. Potrącony przez samochód Mariusz Wnuk walczy o powrót do zdrowia. By mógł odzyskać sprawność potrzeba długotrwałej i kosztownej rehabilitacji.

W sekundę życie zawisło na włosku

Na zdjęciach sprzed kilku miesięcy Mariusz Wnuk, to przystojny 40-latek, na co dzień pracujący w jednej ze spółek-córek Zakładów Azotowych w Puławach. Wesoły, uśmiechnięty, czerpał z życia garściami. Jego hobby, któremu poświęcał wiele czasu była kulturystyka. Puławianin dbał o swoje ciało, odpowiednio się odżywiał i ćwiczył, by osiągnąć upragnioną sylwetkę.- Miał w tej dziedzinie osiągnięcia, przygotowywał się do zawodów. On na nic nie miał czasu. Pędził, gonił, cały czas aktywny, kupił mieszkanie, tylko nie wiadomo, czy kiedykolwiek w nim zamieszka - opowiada Teresa Wnuk, mama mężczyzny.

Niestety marzenia o startach w kolejnych konkursach przerwał tragiczny wypadek. Była sylwestrowa noc. Puławianin bawił się na imprezie ze swoją znajomą w Janikowie pod Kozienicami. 1 stycznia około godz. 2.00 razem z nią szedł do domu znajomych, gdy nagle w parę idącą poboczem drogi uderzyło rozpędzone auto. Kobieta, która szła od strony rowu zdołała odskoczyć. Mariusz już nie.

- Syn wyskoczył w powietrze i upadł na ziemię - opowiada pani Teresa. O tym, co się stało dowiedziała się od jego towarzyszki.

- Najpierw do mnie zadzwoniła, potem przyjechała - dodaje mama pana Mariusza. 40-latek trafił do szpitala w Radomiu. Tam spędził 6 tygodni. - Przez 1,5 miesiąca leżał nieprzytomny w śpiączce. Nie stwierdzono u niego żadnych złamań, tomograf nic nie wykazał, dopiero rezonans magnetyczny wykazał uraz mózgowo - czaszkowy. Miał przeprowadzoną tracheotomię - opowiada Teresa Wnuk

W połowie lutego puławianin trafił do ośrodka rehabilitacyjnego. Tam wybudził się ze śpiączki i pod okiem specjalistów odzyskuje siły.

- Syn ma trudności z mówieniem, mówi niewyraźnie, nie chodzi, nie je samodzielnie, jest żywiony dojelitowo, ma zaburzenia świadomości, bardzo schudł - mówi mama pana Mariusza i dodaje:

- Ale najważniejsze, że żyje. Wszystkiego bym się spodziewała, ale nie tego, że dojdzie do takiego wypadku.

W pomoc panu Mariuszowi zaangażowało się wiele osób, znajomych i przyjaciół, m.in. z jednej z puławskich siłowni, w której regularnie ćwiczył.

- Syn, jeśli chodzi o świadomość, aktualnie jest w okolicach roku 2000, bo pyta o osoby z którymi często przebywał w tamtym okresie. Aby odzyskać tę aktualną świadomość, zgodnie z zaleceniami psychologa, słucha muzyki i odgłosów z siłowni, w której ostatnio spędzał dużo czasu. Nagrywają to pracownicy tej siłowni, za co jestem im bardzo wdzięczna - mówi pani Teresa.

Rodzina: Sami nie damy rady

Lekarze nie ukrywają, że 40-latka czeka długa rehabilitacja, która ze względu na rodzaj poniesionych obrażeń i na to, że ucierpiał mózg, nie wiadomo, jakie da rezultaty.

- Będzie musiał od nowa uczyć się wszystkiego - chodzenia, samodzielnego jedzenia, picia. Przed nami długa droga - przyznaje pani Teresa. Pan Mariusz jeszcze pół roku będzie mógł przebywać w ośrodku rehabilitacyjnym, do którego trafił w lutym i gdzie korzysta z bezpłatnej opieki medycznej. Jednak potem rodzina na własna rękę będzie musiała znaleźć specjalistyczną placówkę, aby mógł kontynuować rehabilitację. Jak przyznają bliscy 40-latka to duże koszty, dlatego uruchomiono zbiórkę, z której dochód ma być w całości przeznaczony na leczenie poszkodowanego w wypadku puławianina. Na razie utknęła w miejscu, na koncie jest nieco ponad 10 tys. zł.

- Mariusz potrzebuje natychmiastowej rehabilitacji, która jest celem zbiórki. Niestety wszyscy skierowali swoją pomoc Ukrainie. Będziemy bardzo wdzięczni za wsparcie - mówi pan Marcin, kolega i sąsiad mieszkańca Puław.

Marta Pietroń

Syn, jeśli chodzi o świadomość, aktualnie jest w okolicach roku 2000, bo pyta o osoby z którymi często przebywał w tamtym okresie

Aby wesprzeć zbiórkę na leczenie Mariusza Wnuka wejdź na:
*** https://www.siepomaga.pl/mariusz-wnuk**

*** https://www.siepomaga.pl/potrzebujacy/mariusz-wnuk/skarbonki/nowa**

lub wyślij sms pod numer 72365 o treści 0187997
Koszt 2,46 zł brutto (w tym VAT)

albo przekaż 1% podatku
KRS KRS 0000 272 272,
cel szczegółowy - Mariusz Wnuk

O wypadku, jakiemu uległ mieszkaniec Puław opowiedzieli nam bliscy Mariusza Wnuka. O okoliczności zdarzenia chcieliśmy zapytać także kozienicką policję. W tym celu skierowaliśmy zapytanie do Rzecznika Komendy Powiatowej Policji w Kozienicach. Chcieliśmy wiedzieć m.in., co na ten momentu udało się ustalić w sprawie stróżom prawa, jak doszło do zdarzenia i na jakim etapie jest śledztwo.

Puławianin został potrącony przez osobowe renault, którym kierował 73-letni mieszkaniec powiatu kozienickiego.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, iż pieszy wspólnie z inną osobą pieszą poruszali się prawą stroną drogi bez elementów odblaskowych, w kierunku miejscowości Kozienice. Kierujący mężczyzna jechał również w kierunku miejscowości Kozienice, badanie na zawartość alkoholu w organizmie wykazało, że 73-letni mężczyzna był trzeźwy – informuje podkom. Ilona Tarczyńska, rzecznik prasowy KPP w Kozienicach i dodaje:

- Policjanci nadal prowadzą postępowanie w tej sprawie w celu uzyskania przyczyn i okoliczności tego zdarzenia.

REG

W SKRÓCIE Z LUBLINA

Lublin24.pl

KUL stawia na sztuczną inteligencję

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II wprowadza do swojej oferty edukacyjnej nowy kierunek studiów - sztuczna inteligencja. Ma on łączyć elementy informatyki, filozofii, psychologii i kognitywistyki.

- Studia przygotowują do: podjęcia pracy w charakterze specjalisty w zakresie projektowania systemów inteligentnych, oceny przydatności systemów inteligentnych, programisty - czytamy na stronie internetowej KUL.

Absolwent będzie umiał formułować i rozwiązywać problemy teoretyczne dotyczące istoty i zastosowania sztucznych systemów inteligentnych; tworzyć proste i złożone programy komputerowe do rozwiązywania typowych i nietypowych problemów; dobrać i zastosować odpowiednie metody i narzędzia z palety dostępnych w ramach sztucznej inteligencji do rozwiązywania problemów i wykonania praktycznych zadań z zakresu budowy systemów informatycznych.

Nowy kierunek ma ruszyć już w październiku. Przygotowanych będzie 36 miejsc. Będzie to kierunek I stopnia.

Joanna Niećko

Zostali zatrzymani

Nieletni pobili i okradli młodego mężczyznę

Lublin: Policja zatrzymała trzech nieletnich, który napadli, pobili i okradli młodego mężczyznę. O ich losie zdecyduje sąd rodzinny i nieletnich.

Na początku lutego policja dowiedziała się, że idący ul. Podzamcze 18-latek, został zaatakowany przez grupę młodych osób. Sprawcy powalili pokrzywdzonego na ziemię, bili oraz kopali go po całym ciele. Mieszkaniec Lublina stracił złotą bransoletkę i słuchawki. Łączne straty oszacowano na ok. 1,5 tys. zł.

Poszukiwaniem sprawcy zajęli się kryminalni z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

- Wykonane czynności operacyjne pozwoliły ustalić trzech sprawców napadu. Jak się okazało, za rozbojem stali nieletni. Funkcjonariusze zatrzymali dwóch 15-latków i 14-latka. Wszyscy zostali przesłuchani w charakterze nieletnich sprawców czynu karalnego i przyznali się do udziału w napadzie - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

O ich dalszym losie zdecyduje sąd rodzinny i nieletnich.

Joanna Niećko

eprasa.pl 20fd1cd8f5

Ranking o zmianach stawek za lokale. Transakcje i kombinacje mieszkaniowe

Ceny mieszkań najwyższe w Lublinie, Puławach i Łęcznej, najniższe w Białej Podlaskiej, Parczewie, Opolu

Najbardziej skoczyły w powiecie łęczyńskim. Dobre zarobki w Bogdance robią swoje.

Niedawno samorządowe pismo „Wspólnota" przedstawiło ranking „Zmiany cen nieruchomości mieszkaniowych w latach 2015–2019". Na podstawie danych GUS prof. Paweł Swianiewicz oraz Julita Łukomska, adiunkt, z Uniwersytetu Warszawskiego przeanalizowali zmiany cen nieruchomości Uwzględnili medianę, czyli wartość środkową zbioru cen w danym roku (jest zbliżona do średniej).

Zaobserwowali, iż wśród miast wojewódzkich wzrost cen był wyższy tam, gdzie przyrost liczby mieszkańców był mniejszy (albo wręcz następował spadek tej liczby).

Wtedy w Lubelskiem jeszcze nie wystrzeliły ceny

Znany ze szczególnej aktywności deweloperów i ich wpływów Lublin w kategorii miast wojewódzkich uplasował się na wysokiej 6. pozycji w kraju z medianą 5584 zł za 1 mkw. lokali mieszkalnych sprzedanych w ramach transakcji rynkowych w 2019 r. Liderem była Warszawa ze stawką 8723 zł. Co ciekawe, w latach 2015–2019 w Lublinie te ceny wzrosły zaledwie o 11,90 proc. (13. pozycja wśród miast wojewódzkich).

W kategorii miast grodzkich Biała Podlaska odnotowała w omawianym czteroleciu wzrost cen mieszkaniowych zaledwie o 3,09 proc., co dawało jej w zestawieniu krajowym tej grupy przedostatnie miejsce na 48 pozycji. Nieco wyżej w rankingu ogólnopolskim, czyli na 37. miejscu uplasowała się Biała pod względem stawki za mieszkania, która w 2019 r. wynosiła 3201 zł/1 mkw.

Obserwujący bacznie rynek mieszkań Wojciech Chilewicz, prezes Zakładu Gospodarki Lokalowej w Białej Podlaskiej, powiedział nam, że z dystansem obserwuje rankingi. Dziwi go niewielki wzrost wykazanych cen mieszkań w omawianych czteroleciu.

- Diabeł tkwi w szczegółach. Trzeba byłoby zbadać jakie transakcje mieszkaniowe są brane pod uwagę. Na rynku wtórnym niektórzy nabywcy i sprzedawcy ustalają między sobą, że oficjalnie podają w dokumentach zaniżone stawki. Chodzi o zapłacenie mniejszego podatku. Szczególnie jest to praktykowane w mniejszych miejscowościach, gdzie ludzie dobrze się znają – prezes opisuje kulisy rynku mieszkaniowego.

W zestawieniu dotyczącym cen mieszkań w powiatach najlepiej z naszego województwa wypadły świdnicki, który uplasował się na pozycji 21 w kraju z medianą cen za 1 mkw. lokali 4579 zł oraz na 31. miejscu lubelski – 4337.

Atrakcyjne, bo zamożniejsze powiaty

Z regionu, w którym wydawane są nasze tygodniki zaś najwyżej, bo na 40. lokacie znalazł się pow. puławski ze stawką 4176 zł.

Fot. Maciej Maciejuk

Wojciech Chilewicz
prezes Zakładu Gospodarki Lokalowej w Białej Podlaskiej

Uważam, że w Białej Podlaskiej wzrosty stawek za mieszkania są znaczące. Duża fala podwyżek nastąpiła w latach 2020-21. GUS podawał też niewielki wskaźnik wzrostu cen towarów i usług w 2021 r. Ciekawe, jak to jest badane. Mam wątpliwości co do porównania stawek za mieszkania w minionych latach, gdy, moim zdaniem, część transakcji miała zaniżone ceny.

Fot. Dominik Kępik

Maciej Saran
rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach

Ceny nieruchomości z roku na rok rosną w wielu miastach i powiatach na terenie całego kraju. Ma to związek choćby ze wzrostem cen materiałów budowlanych, wzrostu płac i kosztów robocizny, dużo prostszą procedurą uzyskania kredytu hipotecznego czy odpowiedzią i wynikiem dużej przewagi popytu nad podażą.
Oczywiście są miejsca, w których za nieruchomość przyjdzie nam zapłacić nawet i dwa razy więcej – o tym decyduje atrakcyjność turystyczna, w tym wypadku możemy mówić o trójkącie turystycznym Janowiec/Kazimierz Dolny/Nałęczów oraz ta gospodarcza – gdzie jak wiemy nie od dziś, na terenie powiatu puławskiego działalność prowadzi jeden z największych na świecie producentów melaminy i największe polskie przedsiębiorstwo w branży wielkiej syntezy chemicznej, Grupa Azoty Puławy Zakłady Azotowe SA.

Maciej Saran, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach, poinformował nas, że niewątpliwie atrakcyjność turystyczna i gospodarcza pow. puławskiego mają wpływ na wielkość obrotu nieruchomościami i jego atrakcyjność dla inwestorów i potencjalnych nabywców oraz kwoty, jakie za daną nieruchomość przyjdzie zapłacić nabywcom.

- Nie zmienia to jednak faktu, że rynek nieruchomości pozostaje poza działaniem i jakimkolwiek wpływem samorządu. Wzrost cen nieruchomości dotyczy zarówno rynku pierwotnego, jak i wtórnego, przy czym szczególnie należy podkreślić, że w górę poszybowały jednak ceny mieszkań nowych. Natomiast powiat puławski nie jest pod tym względem jakimś ewenementem na skalę krajową – zauważa rzecznik.

Na miejscu 44. zaś umieszczono pow. łęczyński - 4112 zł. Co ciekawe, łęczyński też miał w czteroleciu najwyższą w naszym regionie zmianę procentową przeciętnych cen za 1 mkw. lokali mieszkalnych sprzedanych w ramach transakcji rynkowych (2015–2019) – aż o 33,33 proc. Zatrudniająca w 2019 r. ponad 5,6 tys. osób i płacąca niezłe wynagrodzenie spółka Lubelski Węgiel Bogdanka SA miała wpływ na rynek mieszkaniowy w tym powiecie.

Kolejny pow. łukowski zajął 112 miejsce ze skokiem o 20,80 proc. Najmniejszy wzrost stawek w naszym regionie nastąpił w pow. parczewskim, zaledwie o 5,46 proc.

Autorzy omawianego rankingu przyznali, że prezentowane przez nich dane nieco straciły na aktualności.

- Zmiany w zakresie cen nieruchomości w latach 2020 i 2021 były znaczne. Z danych GUS wynika, że mediana cen za 1 mkw. lokali mieszkalnych sprzedanych w ramach transakcji rynkowych w 2020 roku wzrosła realnie w Polsce o 5,1 proc. w porównaniu z rokiem 2019 (podczas gdy w latach 2015–2019 zmiany rok do roku średnio wynosiły 2,2 proc.) - zaznaczyli. Zauważyli, iż mimo zachodzących od tego czasu zmian, zasadnicze elementy zróżnicowania pomiędzy powiatami pozostają bardzo podobne.

Marek Pietrzela

miejsce ranking (kraj) - cena	powiat	cena 1 mkw. lokali w 2019 (zł)	zmiana cen 2015-2019 (%)	miejsce ranking - zmiana cen
1	tatrzański	8 780	19,44	307
40	puławski	4 176	5,77	235
44	łęczyński	4 112	33,33	47
51	lubartowski	4 052	12,21	185
86	łukowski	3 686	20,80	112
172	parczewski	3 118	5,46	239
189	bialski	3 038	17,70	135
200	radzyński	2 960	11,66	189
204	opolski	2 937	7,05	227

wg https://wspolnota.org.pl/fileadmin/news/Zmiany_cen_nieruchomosci_2015-2019.pdf

miejsce ranking (kraj) - cena	powiat grodzki	cena 1 mkw. lokali w 2019 (zł)	zmiana cen 2015-2019 (%)	miejsce ranking - zmiana cen
1	Sopot	10 703	34,14	7
37	Biała Podlaska	3 201	3,09	47

Ceny skoczyły:
W kraju cena 1 m2 powierzchni użytkowej budynku mieszkalnego oddanego do użytkowania w IV kwartałach: 2021 r. 5134 zł, w 2020 r. 5012 zł i w 2019 r. 4597 zł W porównaniu z analogicznym okresem 2019 r. ceny lokali mieszkalnych w 2020 r. wzrosły o 8,9% (w tym na rynku pierwotnym – o 6,0% i na rynku wtórnym – o 11,2%). W 2020 r. stosunkowo duży udział nowych lokali mieszkalnych o cenach od 6001 do 8000 zł za 1 m2 powierzchni użytkowej odnotowano również w województwach małopolskim, lubelskim i łódzkim. (wg GUS)

Wybili szyby w aucie i znieważyli policjantów

Biała Podlaska: Pod dozór policji trafiło dwóch mężczyzn, którzy wybili szyby w samochodzie i znieważyli funkcjonariuszy.

W sobotę (12 marca) na terenie gminy Zalesie sprawcy wybili dwie szyby w samochodzie osobowym. Wartość strat została oszacowana na około 600 złotych.

- Pokrzywdzona wskazała jednego z mężczyzn podejrzewanego o zniszczenie auta. Ten na widok mundurowych próbował uciekać. Szybko jednak został przez nich zatrzymany. Okazało się wówczas, że jest to 20-letni mieszkaniec gminy Rokitno. Chwilę później policjanci zatrzymali drugiego z mężczyzn podejrzanych o udział w zdarzeniu, 22-letniego mieszkańca gminy Zalesie - informuje komisarz Barbara Salczyńska -Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Dodatkowo, w trakcie interwencji nietrzeźwi i agresywni mężczyźni znieważyli policjantów. 20-latek jest podejrzany o naruszenie nietykalności cielesnej jednego z mundurowych. Mężczyźni usłyszeli zarzuty i przyznali się do winy.

Joanna Niećko

Olbrzymie straty przez zostawiony na ogniu garnek z olejem

BIAŁA PODLASKA: Paliło się w bloku. Prawdopodobnie przez włączony palnik

17 marca przed godziną 16 świadkowie zauważyli kłęby dymu wydobywające się z mieszkania. Strażacy ewakuowali kobietę z mieszkania przy użyciu wysięgnika z koszem. Pozostali lokatorzy mieszkań przy tej samej klatce, zostali wyprowadzeni na zewnątrz. Obrażeń doznał 63-latek zamieszkujący lokal, w którym doszło do pożaru.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że prawdopodobną przyczyną pożaru było pozostawienie na włączonym palniku garna z olejem - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

Fot. KMP Biała Podlaska

Spaleniu uległo m.in. wyposażenie kuchni, korytarza

Straty powstałe w wyniku pożaru na chwilę obecną zostały oszacowane na kwotę nie mniejszą niż 200 tysięcy złotych. Trwa ustalanie pełnych przyczyn i okoliczności pożaru.

Spaleniu uległo m.in. wyposażenie kuchni, korytarza. Został osmolony korytarz i inne pomieszczenia. Udział w zdarzeniu brało trzy zastępy PSP i dwa OSP.

(McM)

Kradli kontenery z odzieżą, usłyszeli zarzuty

Radzyńscy kryminalni ustalili sprawców kradzieży metalowych kontenerów przeznaczonych na używaną odzież. Do zdarzenia doszło na początku marca na terenie gminy Czemierniki. Trzej mężczyźni w wieku 32,38 oraz 40 lat ukradli metalowy kontener na używaną odzież. Kradli również na terenie powiatu bialskiego i siedleckiego. Łącznie łupem padło osiem kontenerów o wartości niemal 20 tys. zł. Skradzione kontenery mężczyźni sprzedawali na skupach złomu, a środki pozyskane ze sprzedaży dzielili między sobą.

- Mężczyźni usłyszeli już zarzuty kradzieży i przyznali się do winy - mówi asp. Piotr Mucha z KPP Radzyń Podlaski.

(McM)

REG

eprasa.pl 20fd1cd8f5

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie XV

Żeberka. Najlepsze na świecie. To pewne

Wcale nie dziwię się, że ostatnio w sklepach dobre żeberka wieprzowe prześcignęły ceną nawet schab. Bo schab to kulinarne nudziarstwo, a żeberka... Mniam... Tylko trzeba umieć zrobić. Takie, żeby były dość chrupkie na wierzchu, kruche w środku i tak soczyste, żeby aż kapało...

Wolę przyrządzać paski z żeberek niż tzw. trójkąty - one też są pyszne, ale mniej efektowne na talerzu i trudniejsze w pożeraniu. Ale tak samo dobre.

Mięso opłukujemy, wycieramy papierowym ręcznikiem. I tu pierwsza rzecz, na którą trzeba uważać. Ostrym nożem usuwamy jasną błonkę na spodzie żeberek. Lepiej wchłoną się przyprawy.

Teraz przyprawianie. Nie ma jednej receptury, w USA - piszę o nich, bo Jankesi to absolutni mistrzowie „w żeberka" (zwłaszcza wołowe, w Polsce dość rzadkie...) - co bar, to zestaw przypraw i w każdym świetne... Na pewno musi być sól, czosnek, papryka słodka, ostra i wędzona, rozmaite pieprze, tymianek, majeranek albo oregano, kolendra, oliwa i coś kwaśnego. Mogą być mielone suszone pomidory, granulowana cebula, kmin rzymski, cynamon i gałka muszkatołowa (a tak!). Wybierajcie.

Mój sposób to leciutko natrzeć mięso oliwą i delikatną musztardą (na ostrość przyjdzie jeszcze czas...) i dopiero na to wcieram mieszankę przypraw. Odstawiam na pół godziny.

Dobrych żeberek nie da się zrobić szybko. Obróbka cieplna ma dwa etapy. Najpierw długo w niskiej temperaturze (na przykład cztery godziny w wodzie o temperaturze ok. 90 stopni albo trzy godziny owinięte w folię metalizowaną w piekarniku w 120 stopniach... - choć optimum to na przykład i cała noc w 90 stopniach...).

Przed drugim etapem nakładamy tzw. glazurę (nie, spokojnie, nie każę Wam zaraz zdzierać płytek ze ściany w kuchni). Moja receptura jest prosta: tyle samo pasty pomidorowej, miodu i whisky (albo żubrówki!) oraz sól, papryka i czosnek. A znam też gości (niektórych nawet lubię...), którzy do glazury dodają keczup albo cocacolę... I też nieźle. Nacieramy z każdej strony, ma być tego sporo. A potem jeszcze do pieca na 40 minut w 190 stopniach, jeśli można to z funkcją grilla z góry i dołu. Tu trzeba poświęcić trochę uwagi: chcemy, żeby to, co słodkie w glazurze, się skarmelizowało, ale nie spaliło.

Lubię podawać cały pasek żeberek z wbitym nożem. Ten nóż to niby do krojenia, ale porządnie zrobione żeberka powinny dać się podzielić widelcem.

W ogóle to powinno się jeść paluchami, tylko krawat na plecy przekręcić...

Zbigniew Smółko

- 2-kilogramowe paski żeberek
- musztarda, miód, pasta pomidorowa, troszkę whisky, oliwa;
- **mieszanka przypraw:** różne papryki, czosnek zwykły, pieprz zwykły i ziołowy, sól, majeranek, tymianek, oregano

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Oliwia Nowicka, 6 lat, Łuków

Szymon Paciorkowski Parczew 2,5 lat

Kamilka Sochaj, 7 lat,

Marzanna podpalona i spławiona

Opole Lubelskie: Nie można było jej dotknąć po wrzuceniu do wody ani długo się jej przyglądać. Marzanna popłynęła rzeczką przez Opole Lubelskie.

Opolskie Centrum Kultury kultywuje dawne tradycje i stara się je przekazać najmłodszym. Jednym z najstarszych polskich obyczajów po zimie było topienie Marzanny.

Wesoły korowód z Marzanną na czele wyruszył spod OCK w Opolu Lubelskim

Podpalona, zatopiona Marzanna popłynęła w siną dal

Kim była Marzanna?

To dawna bogini słowiańska, uosobienie sił działających zimą. Ale była też uosobieniem chorób, nieszczęść, a nawet śmierci, dlatego nazywano ją czasem Śmiercichą, Śmiertką czy Moreną. Sprowadzała choroby i nieszczęścia na wsie i osady, uważano też, że zabierała najsłabszych. W związku z tym, w celu szybszego sprowadzenia wiosny, ludzie robili kukły ubrane w białe szaty, które dziewczęta w uroczystym pochodzie nosiły od domu do domu, zabierając po drodze mieszkańców. W ten sposób wspólnie wypędzali zimę.

- Dziś żegnamy zimę i witamy nadchodzącą wiosnę oraz ciepłe dni. Zgodnie z obyczajem wyniesiemy Zimę do najbliższej rzeki i utopimy ją, aby Wiosna mogła wreszcie rozpocząć swoje rządy - zapowiedział Sławomir Szczęsny z OCK.

Przesądy związane z Zimową Panną

Szczęsny przybliżył też dzieciakom mniej przyjemne strony Marzanny. Wokół tej postaci krążyło sporo przesądów. Opowiadał, że podczas topienia Marzanny mogło dojść do dość nieprzyjemnych zdarzeń. Dawniej wierzono, że gdy ktoś dotknie wrzuconej w wodę kukły, to uschnie mu ręka. Nie można było też za długo się jej przyglądać, bo mogła w ten sposób sprowadzić na kogoś ciężką chorobę. Na cały rok nieszczęścia narażali się też ci, którzy oglądali się za odpływającą Marzanną - to była jej zemsta za złe traktowanie. Ale to nie wszystko. Najbardziej niebezpieczny był upadek w drodze powrotnej do domu. Zwiastował on śmierć w nadchodzącym roku...

Korowód z Marzanną na czele ruszył w stronę pobliskiej rzeczki. Zimowa Panna została podpalona i bez żalu wrzucona do rzeki, odpłynęła w dal... Teraz pora na wiosnę!

AG

REG

eprasa.pl 20fd1cd8f5

Kiedy milion ludzi znad Buga uciekało przed wojną na Ukrainę i do Rosji (cz. II)

Bieżeństwo - zapomniana katastrofa humanitarna na wschodzie Polski

Późnym latem 1915 wycofujący się na wschód Rosjanie celowo wywołali panikę, żeby wkraczający Niemcy zastali tylko „spaloną ziemię". W efekcie w głąb Rosji z obszaru między Grodnem a Hrubieszowem ruszyło ponad milion przerażonych ludzi, porzucających swój dobytek i domostwa. Doszło do wędrówki ludów i klęski humanitarnej na skalę zbliżoną do tej, którą oglądamy obecnie.

Ucieczka nie zawsze była wywołana przymusem i rozkazami - wystarczała propaganda, której źródłami była administracja i kazania w cerkwiach.

Tak naprawdę zabijała panika

30 lipca 1915 roku Niemcy byli w Lublinie. Chłopi we wsiach widzą wycofujące się oddziały. Słyszą, że Austriacy, kiedy na początku wojny weszli na południową Lubelszczyznę, prawosławnych traktowały jako rosyjską piątą kolumnę i wiele osób zostało aresztowanych, pobitych, a nawet wylądowało w złowrogim obozie koncentracyjnym w Talerhofie. Od władz nie ma żadnego jasnego komunikatu, bo one akurat uciekły jako pierwsze.

Lawina ruszyła, jak się wydaje, stosunkowo daleko na zachodzie. Wśród uciekinierów byli też katoliccy chłopi spod Płocka, Suwałk, Ostrołęki. Byli nawet ziemianie, ale oni jechali zupełnie inaczej: mieli własne środki transportu, pieniądze, liczyć mogli na gościnę w zaprzyjaźnionych dworach. Ale dramat zaczął się nad Narwią i Bugiem.

Każdy pakował na wóz (jeśli miał....) mąkę, trochę warzyw, najpotrzebniejsze sprzęty, pierzynę, ubrania, może przywiązywano krowę, ale ona długo się przecież, biegnąc za wozem, w formie nie utrzymała. Decyzje podejmowano dziwaczne: stare, brudne ciuchy brano ze sobą, nowe zakopywano, żeby czekały na powrót. I taki szereg wozów od Włodawy po Syberię. Przeplatany oczywiście wojskiem, które dość bezładnie przesuwa się w tę i nazad. Jeśli chłopi zawadzają, ich wóz zostaje zepchnięty i tyle.

Dodatkowym nieszczęściem jest gorące lato. Nie ma czystej wody, zabrane bądź pozyskanie mięso psuje się błyskawicznie.

Najpierw zaczyna się umierać na zatrucia pokarmowe. Najmłodsi i najstarsi. Trudnością jest w takiej sytuacji zorganizowanie rzeczy tak prozaicznej, jak pogrzeb - nawet zagrzebanie gdzieś przy drodze, przykrycie kamieniem. Ciała leżą wzdłuż szlaku, po każdym biwaku ktoś nie wsiada z powrotem na wóz.

Pomocna ręka

Podjęte zostają próby udzielenia pomocy. Rodzą się one w kilku środowiskach. Carówna, wielka księżna Tatiana, staje na czele założonego przez siebie komitetu, który, przede wszystkim dzięki jej osobistej popularności, działa stosunkowo skutecznie. Mocno udziela się polska arystokracja (tu trzeba wymienić nazwiska Zdzisława Lubomirskiego czy Seweryna Czetwertyńskiego). No i wreszcie jest często pojawiające się w relacjach wędrowców, oddolne wsparcie w rosyjskich wsiach i miasteczkach. W gruncie rzeczy jednak nad chaosem nikt nie panował.

...Pochodnie chwiały się i oświetlały, rzekłbyś, tylko same oczy - wypukłe, szklane oczy ludzi, nic niewidzące oprócz otwartych, dymiących kotłów. Tłum tutaj był jeszcze większy niż w Wiśnicy. - P-u-u-uść - krzyknął ktoś w tłumie. Ciżba gwałtownie ruszyła z miejsca. Oderwała chłopca od Społocha. Chłopiec potknął się i upadł pod nogi setek ludzi, którzy pchali się do kotłów. Nie zdążył nawet krzyknąć. Ja i Społoch rzuciliśmy się ku chłopcu, ale tłum nas odepchnął. Spazm ścisnął mnie za gardło. Wyrwałem z pochwy rewolwer i wystrzeliłem cały magazynek w powietrze. Tłum się rozstąpił. Chłopiec leżał w błocie. Łza spływała jeszcze po jego bladym, martwym policzku. Wzięliśmy go za ręce i zanieśliśmy do synagogi (...) Dziewczynka zobaczyła go i wstała. Drżała tak mocno, że słychać było jak stukają jej zęby. - Mamo! - powiedziała cicho i zaczęła się cofać do drzwi. - Mamo moja - krzyknęła i wybiegła na ulicę. Turkotały wozy taboru - Mamo! - z rozpaczą wołała za oknami dziewczynka. Staliśmy w osłupieniu, dopóki Groński nie zawołał: - Zawróćcie ją! Prędzej, do stu diabłów!...". Na próżno. Dziewczynka zmieszała się z tłumem. Nie odnaleźli jej. (A. Prymaka - Oniszk, Bieżeńcy 2015)

Wozy początkowo były wyładowane, każdy położył na nie, co miał. Często jednak lądowały w rowie, zepchnięte przez wojsko albo po prostu przez bardziej zdeterminowanego współuciekiniera. Zdarzały się też coraz liczniejsze przypadki kradzieży i wzajemnych napadów

Pierwszymi ofiarami były oczywiście dzieci. Najszybciej chorowały, gubiły się w tłumie. Często zdesperowani rodzice - zwłaszcza w sytuacji śmierci matki - pozostawiali je na łaskawym chlebie u przygodnie napotkanych Rosjan

Jak wyglądała propaganda?

„Niemcy babom cycki będą obcinać, dzieci nabijać na szable, albo wrzucać do studni, starych żywcem wpychać w ogień"- niesie się wśród ludzi. Czasem ktoś ścisza głos: „A mężczyzn będą kastrować". Potomkowie bieżeńców sto lat później ze szczegółami powtarzają mi plotki krążące w 1915 roku po podlaskich wsiach. Mieli rozpuszczać je wojskowi, miał powtarzać ksiądz prawosławny po niedzielnym nabożeństwie, a ludzie przekazywać sobie dalej - notuje Aneta Prymaka - Oniszk w swojej książce „Bieżeńcy 1915. Zapomniani uchodźcy" wydanej w 2016 roku przez Wydawnictwo Czarne

Około 70 proc. uciekinierów byli to prawosławni chłopi reszta to Polacy, Żydzi, Ormianie i inne nacje zamieszkujące wschód Polski

Kiedy kończy się droga

Wschodnia Ukraina i Rosja dla wygnańców - co może niektórych zaskakiwać - jawiła się jako kraina mlekiem i miodem płynąca, obfitująca we wszelkie bogactwa. Żyzne ziemie, przyjazny klimat, w porównaniu z nadbużańską biedą (jędrnie podsumowaną przez kogoś w triadzie „g...o, piaski i karaski") wydawały się Ziemią Obiecaną. Mój wuj, Wiesław Sienkiewicz, spisał starannie opowieść mojego dziadka Alojzego, który wraz ze swoim ojcem, kościelnym przy parafii rzymskokatolickiej z Krypna, poproszony został przez proboszcza o przewiezienie majątku do rodziny pod Wielkie Łuki i niespodziewanie zeszło im się trzy lata... Owoż jak zostali przyjęci pod Wielkimi Łukami: ... *Przy stole, gdy wszyscy zajadali z wilczymi apetytami, kobieta opowiedziała, że mąż pracuje w wytwórni bublików (obwarzanków), a synowie, dwadzieścia pięć i dwadzieścia lat, jako trzepacze lnu w zakładzie lniarskim. Mają trzydzieści dziesięcin ziemi, leżącej przeważ - nie odłogiem, dom, budynek gospodarczy i banię, utrzymują konia, krowę, świnie i kilka kur.*

Dyskusyjna jest ogólna liczba bieżeńców. Szacuje się ją nawet na 2 mln, chociaż rosyjskie źródła odnotowują, że pomocy udzielono 750 tysiącom. Być może różnica to ci, którzy zmarli po drodze albo żadnej pomocy nie otrzymali

Sami zmieszczą się w połowie domu, a drugą połowę, to znaczy duży pokój z niskim piecem do spania, ogromnym stołem pośrodku, dwoma łóżkami i ławami, oddają bieżeńcom, którzy musieli opuścić strony rodzinne... (....)

Ojciec zapytał, co to za pryzmy leżą przy stacji.

- A tak się u nas przechowuje zboże – odparł gospodarz.

- Ależ to przecież zgnije!

- Nie wszystko. Od ziemi, z góry i z boków warstwa zboża się zepsuje, ale reszta prze-chowa się znakomicie.

- Ależ to marnotrawstwo! – nie wytrzymał ojciec.

- Co zrobisz, jak nie starcza magazynów?

- To czemu ich nie budują?

- Albo ja wiem? Czy to ja jestem od tego? Ja produkuję bubliki, niech o magazyny mar-twią się inni – rzekł gospodarz.

Pradziadkowi i rodzinie dobrze się powiodło. Oprócz pracy na kolei trafił do Centralnego Komitetu Opiekuńczego, gdzie jako człowiek rzutki i nie najgorzej jak na ówczesne stosunki wykształcony, otrzymał misję organizowania opieki nad bieżeńcami z Grodzieńszczyzny, co zapewniło mu dodatkowe źródło utrzymania. Potem, czyli po dojściu do władzy bolszewików, było już tylko coraz gorzej, pod koniec epopei dzieciaki wykombinowały, że niezłym pomysłem na zjedzenie czegokolwiek na śniadanie, jest odwiedzanie rano kilku cerkwi z rzędu, by przy komunii dostać kawałek prosfory (chlebka używanego przy Liturgii) zamoczonego w winie. Ale to już kolejny akt tragedii.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 20fd1cd8f5

Jan Bogdanowicz (1827 - 1891) - spiskowiec, gospodarz, wygnaniec (cz. II)

Chciał porwać organizatorów Powstania Styczniowego

Po powrocie z przymusowej emigracji naprawdę szczerze chciał zostać rolnikiem i odbudowywać rodzinne gospodarstwo. Kiedy jednak w łonie dość konserwatywnego przecież Towarzystwa Rolniczego, zaczęły kształtować się struktury o charakterze ściśle konspiracyjnym, Jan Bogdanowicz, dziedzic Nadrybia koło Łęcznej, stanąć musiał w pierwszym szeregu

W tej jednak jałowej pod względem duchowym i umysłowym okolicy odznaczali się, jak brylanty w śmieciach, dwaj dzielni ludzie, obywatele ziemscy, a mianowicie: Adolf Smorczewski ze Zdannego, zdolny, pracowity, braterską swych włościan otaczający opieką rolnik, i Jan Bohdanowicz z Nadrebia, dobry i serdeczny towarzysz a odważny patryota ... - pisał o spiskowcach w okolicach Chełma i Lublina dzielny pijar ks. Adam Słotwiński.

Kiepski materiał na hreczkosieja Jan Bogdanowicz miał wszystko, żeby stać się liderem przygotowań do powstania. Charyzmatyczny, obdarzony, jak się wydaje, dużą porcją uroku osobistego, wprawdzie bez formalnego wykształcenia, ale dość oczytany i pełen ogłady, energiczny. Jako młodzieniec musiał uciekać z kraju, bił się w czasie Wiosny Ludów na Węgrzech, dłuższy czas spędził na przymusowej emigracji w Paryżu, gdzie dobrze odnalazł się wśród tamtejszych polskich elit. Wrócił do domu po amnestii 1859 roku. Matka przepisała na niego rodzinne Nadrybie - młodszy, Kazimierz musiał wziąć w dzierżawę bliższą Chełma Łowczę. Wydaje się, że naprawdę próbował zostać gospodarzem. Ciężko pracował, wyciągając majątek z długów.

Od „białych" do „czerwonych"

Nawet środowiska politycznego szukał wśród bardziej umiarkowanych politycznie „białych". Wraz z bratem udzielał się w Towarzystwie Rolniczym Zamoyskiego. Jednak dość postępowe na owe czasy poglądy społeczne i własny temperament polityczny pchnęły go w kierunku organizacji stricte powstańczej. Wewnątrz Towarzystwa powstała grupa mocno podnosząca kwestię praw włościan i spinająca politycznie ten postulat z kwestią przyszłego powstania. Z czasem większość z nich znalazła się w obozie „czerwonych".

Lider spisku

Rok 1861 był z jednej strony rokiem powszechnych demonstracji patriotycznych: krwawe rozbicie przez policję manifestacji w Warszawie wywołało poruszenie także na prowincji - ustawiano pamiątkowe krzyże, organizowano żałobne obchody. Tak działo się też w okolicach Łęcznej, gdzie centrum wydarzeń był Puchaczów. Kazimierz Bogdanowicz odegrał wiodącą rolę w czasie uroczystości w Horodle, wspominających rocznicę unii. Pod koniec tego roku konspiracja na Lubelszczyźnie była już dość poważnie zorganizowana, na jej czele stali bracia Frankowscy, ksiądz Paśnikowski z Lublina oraz oczywiście bracia Bogdanowiczowie z Nadrybia, które - wiemy to z donosów szpicli - było w tym czasie jednym z głównych ośrodków agitacji.

Kazimierz Bogdanowicz (siedzi, z piórem w ręku) w czasie zesłania do Rosji. Zdjęcie z folderu wydanego przez szkołę w Nadrybiu, która nosi imię braci Bogdanowiczów

Bogdanowicza chciał opóźnić wybuch powstania, ale młodzi go nie słuchali

Głos wołającego na puszczy

Rola Jana szybko rosła, został zarządzającym organizacyjnie Lubelskiem, Podlaskiem i Rusią. W środowisku Komitetu Narodowego prezentował skrzydło umiarkowane - z jednej strony był reprezentantem środowiska ziemiańskiego, z drugiej zaś mocno nalegał, żeby odłożyć decyzję o wybuchu powstania o chociaż kilka miesięcy, do momentu, kiedy będzie ono należycie przygotowane. W łonie Komitetu ścierały się dwie opcje: zapalczywa młodzież parła do akcji jak najszybciej, najlepiej w momencie ogłoszonej przez władze branki. Bogdanowicz nalegał zaś nawet na zamknięcie list spiskowych dla nowych członków, byle wśród istniejących wprowadzić jako taki porządek i ład. Prowadził rozmowy z organizacjami na Litwie i w Rusi, układał relacje i uzgadniał zasady współpracy. Ale kto by słuchał: młodzi parli do walki, im młodsi i im mniej prochu wąchali, tym ostrzej!

Szalony plan

Spotkanie „ostatniej szansy" odbyło się w Lublinie 10 grudnia 1862 r. Lubelska organizacja postanowiła nawet przestać przesyłać do Warszawy pieniądze, planując samodzielnie zaopatrywać się w broń w Krakowie. W głowie zrozpaczonego obrotem spraw Bogdanowicza urodził się nawet szalony plan: pojedzie do Warszawy i zaaresztuje członków Komitetu Centralnego, przetrzyma ich pod kluczem gdzieś na wsi, aż głowy ochłoną i sprawy się ułożą. Nie wiadomo, jak by się cała historia skończyła, gdyby nie aresztowanie Jana w związku z tzw. „sprawą chełmską". Działał tam niezwykle groźny donosiciel policji Aleksander Starczewski, który po zdekonspirowaniu został zabity przez spiskowców. Wywołało to falę aresztowań, w efekcie których w więzieniu w Zamościu znalazł się tez Bogdanowicz. Dla sprawy powstańczej miało to poważny skutek: zamilkł jeden z najgłośniejszych głosów na rzecz odłożenia wybuchu - szala przechyliła się na rzecz spiskowej młodzieży.

Samemu Bogdanowiczowi zaś aresztowanie przypuszczalnie uratowało życie.

Kiedy on siedział w więzieniu, twardo nie przyznając się do niczego i odmawiając podania jakichkolwiek informacji, jego brat Kazimierz na czele oddziału toczył kolejne potyczki z Moskalami, w lutym został ujęty i po kilku dniach, hardo odrzucając wszelkie pomysły proszenia o łaskę, rozstrzelany w Lublinie. U Jana skończyło się po prostu zesłaniem.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

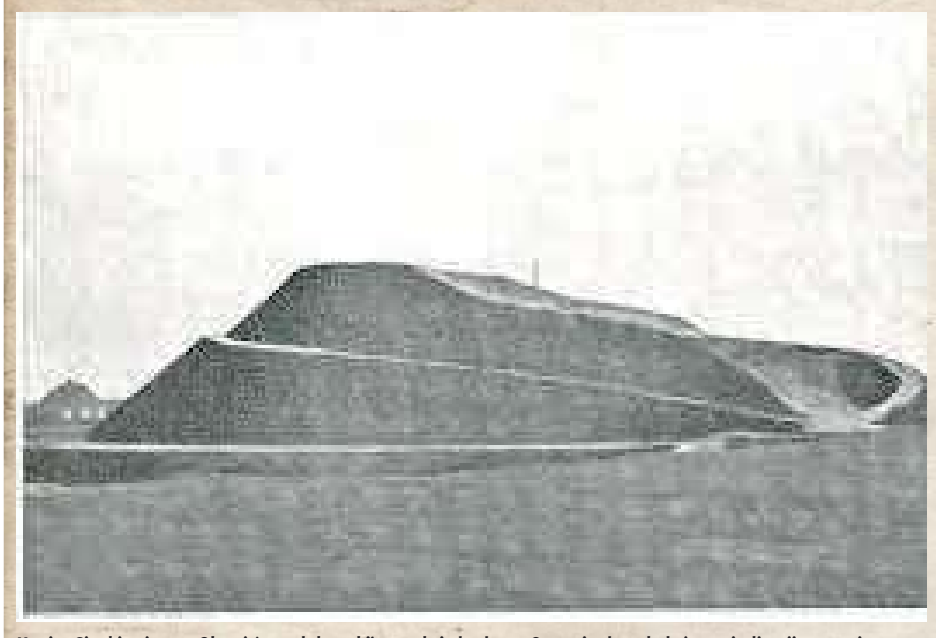

Kopiec Sienkiewicza w Okrzei (pow. łukowski) w trakcie budowy. Ostatnio doczekał się rewitalizacji, w czasie której stracił całą otaczającą go roślinność, co wywołało niemałe kontrowersje. Acz przyznać trzeba, że oryginalnie też był „nagi"... Usypany w latach 1932-1938 jest punktem charakterystycznym okolicy. Usypany w latach trzydziestych, ma 15 metrów wysokości, a średnica u podstawy wynosi ok. 45 metrów. Do jego budowy użyto też ziemi zwiezionej z innych miejsc związanych z Sienkiewiczem, a także przekazanej w dowód szacunku przez jego miłośników. Znajduje się o kilka kilometrów od miejsca urodzin pisarza.

REG

Ożyła cerkiew w Sosnowicy...

Przyznam się: wiedziałem, że remont cerkwi w Sosnowicy się uda, ale nie wiedziałem, po co i dla kogo w zasadzie ma się udać. A tu nagle okazało się, że zabytkowa cerkiew w Sosnowicy jest potrzebna. Uchodźcy z Ukrainy dzięki niej znajdują też duchowe wytchnienie.

Nabożeństwa odprawiane są w niedzielę o godzinie 12, uczestniczy w nich wielu uchodźców z Ukrainy

Z dość bliska oglądałem, jak kilka lat temu, dzięki staraniom prawosławnego arcybiskupa lubelsko-chełmskiego Abla i proboszcza Tomasza Łotysza okazała, murowana cerkiew św. Piotra i Pawła w Sosnowicy, jeden z ciekawszych zabytków regionu, odzyskuje blask. Jak bielą ściany, odnawiają malunki w środku, ratują wystrój. I jakoś tak po ludzku przykro mi było, że otwiera ją ojciec Tomasz góra kilka razy w roku, bo nie ma dla kogo odprawiać. Ja przyznam się: wiedziałem, że remont cerkwi w Sosnowicy się uda, ale nie wiedziałem, po co i dla kogo w zasadzie ma się udać. Tak myślałem, że to będzie już tylko przystań dla takich, jak ja, ciekawskich włóczęgów, że nic się już tu świeżego nie wydarzy. A tu okazuje się, że trzeba odprawiać, bo w okolicy jest parędziesiąt rodzin prawosławnych, które porzuciły swoje domy, swoje cerkwie i oparły się dopiero tutaj, w Polsce, na Lubelszczyźnie, na granicy powiatów parczewskiego i włodawskiego. I chcą ci ludzie się pomodlić, i ta cerkiew to dla nich jakby z nieba spadła. I już ta cerkiew to nie tylko zabytek, ale miejsce pełne życia. Dobrze.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 20fd1cd8f5

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Czwarta porażka z rzędu, Lechia lepsza od Górnika

Podopieczni Kamila Kieresia notują słabą serię. Łęcznianie przegrali w sobotę w Gdańsku z Lechią 0:2. Gola Górnikowi strzelił jego były zawodnik.

Do sobotniego meczu w Gdańsku zielono-czarni przystępowali po trzech kolejnych przegranych. Nie zdołali się przełamać na terenie Lechii.

„Górnicy" mieli świetną okazję na samym początku, by wyjść na prowadzenie. Bartosz Śpiączka nie wykorzystał jednak sytuacji sam na sam z bramkarzem Lechii. Chwilę później to gospodarze mogli strzelić gola, ale po uderzeniu Jakuba Kałuzińskiego na posterunku był Maciej Gostomski. Bramkarz Górnika popisał się kolejną skuteczną paradą po strzale Łukasza Zwolińskiego, który uderzał mocno głową z bliska. Gostomski pokazał jednak wysokie umiejętności.

Lechia dopięła swego tuż przed przerwą. Prowadzenie gospodarzom dał Christian Clemens, który oddał precyzyjny strzał z linii pola karnego po podaniu od Kałuzińskiego.

Po przerwie zielono-czarni próbowali się odgryźć. Na bramkę Dusana Kuciaka uderzali Janusz Gol, Przemysław Banaszak. Za każdym razem nieskutecznie.

W 77 minucie kropkę nad „i" postawił Łukasz Zwoliński. Napastnik, który w przeszłości bronił barw Górnika, wpakował piłkę do siatki łęcznian uderzeniem głową z najbliższej odległości. Porażka Górnika mogła być pokaźniejszych rozmiarów, ale Maciej Gajos trafił nie do siatki łęcznian, a jedynie w słupek ich bramki.

To już 12 porażka „Górników" w tym sezonie PKO Ekstraklasy.

Dominik Smagała

LECHIA GDAŃSK – GÓRNIK ŁĘCZNA 2:0 (1:0)

Bramki: Clemens 45`, Zwoliński 77`.

Lechia: Kuciak – Stec, Nalepa, Tobers, Conrado, Clemens (70` Gajos), Kałuziński (70` Sezonienko), Kubicki, Terrazzino (86` Kryeziu), Durmus (70` Pietrzak), Zwoliński (78` Paixao).

Górnik: Gostomski – Goliński (60` Krykun), Szcześniak, Rymaniak, Leandro (83` Gerson), Dziwniel (60` Banaszak), Lokilo, Serrano (73` Mak), Gol, Gąska (83` Szramowski), Śpiączka.

Żółte kartki: Clemens, Kubicki – Szcześniak.

Sędziował: Krzysztof Jakubik (Siedlce).

Widzów: 4817.

STATYSTYKI

LECHIA - GÓRNIK
18 - STRZAŁY - 11
8 - STRZAŁY CELNE - 4
53% - POSIADANIE PIŁKI - 47%
3 - SPALONE - 8
3 - RZUTY ROŻNE - 11
14 - FAULE - 15
480 - PODANIA - 430
80% - CELNE PODANIA - 71%
117,72 KM - DYSTANS - 110,06 KM

źródło: ekstraklasa.tv

DO ŁĘCZNEJ PRZYJEŻDŻA LIDER

Teraz czas na mecze reprezentacji Polski, która najpierw zagra na wyjeździe towarzysko ze Szkocją (24 marca), a później podejmie na Stadionie Śląskim Czechów lub Szwedów (29 marca) w finale baraży o mundial w Katarze. Potem do Łęcznej przyjedzie lider tabeli - Pogoń. Szczecinianie na wyjazdach radzą sobie wyśmienicie, nie przegrali w delegacji od siedmiu meczów. W pierwszej części sezonu Pogoń wygrała u siebie z Górnikiem 4:1. Czas na rewanż

Kamil Kiereś
trener Górnika Łęczna

Jesteśmy mężczyznami, a mężczyzna musi walczyć

Nie wykorzystaliśmy początku meczu i dużego fragmentu drugiej połowy, gdzie mieliśmy sporo sytuacji. Zabrakło nam zdobycia bramki, bo na nią zasługiwaliśmy. Gdybyśmy trafili w odpowiednich momentach, na pewno bylibyśmy w grze o dobry rezultat. Medialnie ktoś powie, że Górnik Łęczna jest kandydatem do spadku. Przed nami osiem spotkań. Matematyka niczego nam nie zamyka. Jesteśmy mężczyznami, a mężczyzna musi walczyć. Na pewno będziemy sumiennie pracować. Jesienią, będąc czerwoną latarnią ligi, wyszliśmy z tej opresji, choć wielu nas skreślało. W następnych meczach się nie poddamy i będziemy walczyć w każdym z nich o trzy punkty.

PKO Bank Polski EKSTRAKLASA

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Pogoń Szczecin	26	53	49-22
2.	Raków Częstochowa	26	52	46-25
3.	Lech Poznań	26	52	52-19
4.	Lechia Gdańsk	26	43	39-29
5	Radomiak Radom	26	41	33-26
6.	Piast Gliwice	26	37	33-29
7.	Górnik Zabrze	26	37	36-33
8.	Wisła Płock	26	36	36-37
9.	Stal Mielec	26	33	31-35
10	Cracovia	26	32	32-36
11	Legia Warszawa	26	32	31-35
12	Warta Poznań	26	30	26-29
13	Śląsk Wrocław	26	30	34-38
14	Jagiellonia Białystok	26	30	29-40
15	Zagłębie Lubin	26	28	27-46
16	Wisła Kraków	26	24	25-41
17	Górnik Łęczna	26	24	24-44
18	Bruk-Bet Nieciecza	26	23	27-46

II LIGA

WYNIKI 24. KOLEJKI

Wigry - Wisła 2:0
Bramki: Sowiński 21`, Łabojko 54`.

Sokół - Radunia 2:3
Bramki: Wojtyra 42`, 49` - Letniowski 30` (k), Surdykowski 69`, Retlewski 89`.

KKS Kalisz - Znicz 0:5
Bramki: Hrnclar 6`, Nagamatsu 24`, Pomorski 37`, Niewiadomski 69`, Proczek 75`.

Pogoń G. - Śląsk II 2:1
Bramki: Bortniczuk 45`, Sarmiento 83` - Boruń 90`.

Garbarnia - Hutnik 0:0

Lech II - Pogoń S. 0:3
Bramki: Górski 12`, 29` (k), Miś 33`.

Olimpia - Stal 0:1
Bramka: Marczuk 51`.

Chojniczanka - Ruch

GKS Bełchatów - Motor 0:3 (wo)

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	24	58	53:23
2	Chojniczanka	23	47	51:21
3	Ruch Chorzów	23	43	37:23
4	Motor Lublin	24	42	39:20
5	Lech II Poznań	24	39	26:28
6	Wigry Suwałki	24	38	34:28
7	Radunia Stężyca	24	35	39:39
8	Garbarnia Kraków	24	34	32:29
9	Olimpia Elbląg	24	34	25:24
10	Znicz Pruszków	24	32	31:30
11	Śląsk II Wrocław	24	32	39:39
12	Pogoń Siedlce	24	31	33:39
13	KKS Kalisz	24	30	29:35
14	Wisła Puławy	24	29	41:42
15	Pogoń Grodzisk M.	24	21	25:41
16	Hutnik Kraków	24	13	18:49
17	Sokół Ostróda	24	13	18:49
18	GKS Bełchatów	24	18	17:44

NASTĘPNA KOLEJKA (26.03., godz. 14:00): Wisła - Sokół, Motor - Lech II, Pogoń S. - Garbarnia, Hutnik - Pogoń G., Śląsk II - Chojniczanka, Ruch - KKS Kalisz, Znicz - Wigry, Radunia - Stal, GKS Bełchatów - Olimpia 0:3 (wo)

REG

Niezdobyte Suwałki. Nie pomogła rewolucja

Piłkarze Wisły Puławy będą chcieli jak najszybciej zapomnieć o minionym tygodniu. W poniedziałek przegrali 1:3 z KKS-em Kalisz. Z kolei w sobotę ulegli 0:2 Wigrom Suwałki.

Szkoleniowiec postanowił dokonać zmian w składzie. Na ławce rezerwowych spotkanie rozpoczęli: Błażej Cyfert, Bartłomiej Bartosiak, Maciej Kona czy Adrian Paluchowski. Pierwsze minuty w Wiśle rozegrał Pedro Gaio, ale już w przerwie został zmieniony przez „Cyfiego".

Gospodarze dosyć szybko uzyskali optyczną przewagę. Wydawało się, że prędzej czy później padnie gol. Co ciekawe, jako pierwsi dobrą okazję mieli nasi. Po kontrze i zagraniu Emila Drozdowicza do Stefana Ilicia Serb zagrał przed pole karne do Krystiana Putona. Niestety, próbę zdołał zatrzymać Hieronim Zoch. Po chwili strzał Carlosa Daniela o centymetry minął cel.

W odpowiedzi zaatakowali gracze Wigier i cieszyli się z bramki. Piłkę po niecelnej główce Portugalczyka przejął Mateusz Lewandowski i zagrał do Mateusza Sowińskiego, który uderzył w górny róg bramki. Na nic zdała się asysta dwóch defensorów. Tuż po zmianie stron gracze z Suwałk podwyższyli za sprawą Mikołaja Łobojko, który sfinalizował zagranie piętą Mariusza Rybickiego, który swego czasu występował w Widzewie Łódź.

Podopieczni Mariusza Pawlaka starali się odmienić losy starcia, ale nic z tego. Nie pomogły zmiany w składzie. Adrian Paluchowski i spółka próbowali, ale znakomicie spisywała się defensywa Wigier.

WIGRY SUWAŁKI - WISŁA PUŁAWY 2:0 (1:0)

Bramki: Sowiński 21`, Łabojko 54`.

Wigry: Zoch - Michalski, Gvozdenović, T. Lewandowski, Rudinilson, Mularczyk (81` Caetano), Rybicki (68` Żebrakowski), Łabojko (81` Prętnik), Babiarz, Sowiński (69` Krzyżański), M. Lewandowski (90` Iwao).

Wisła: Gradecki - Bracik (85` Banach), Wiech, Gaio (46` Cyfert), Cheba, Puton, Daniel, Flak, Ilić (61` Bartosiak), Drozdowicz (61` Paluchowski), Kondracki (46` Kona).

Żółte kartki: Michalski - Wiech, Bracik.

Sędziował: Kaliszewski (Gdańsk).

Przyjedzie outsider

Przed Wisłą teoretycznie łatwiejsze zadanie.

W sobotę puławianie zagrają z Sokołem Ostróda, który zajmuje przedostatnie miejsce, a biorąc pod uwagę wyniki czysto sportowe, jest outsiderem.

W weekend nasi rywale przegrali 2:3 z Radunią Stężyca. Oba gole dla Sokoła zdobył Dawid Wojtyra, który musiał opuścić boisko w 70. minucie z powodu czerwonej kartki.

Nie tak miało być

Gracze Wisły w ostatnim meczu 23. kolejki ulegli 1:3 KKS-owi Kalisz. Dla puławian była to piąta przegrana przed własną publicznością w tym sezonie.

WISŁA PUŁAWY - KKS KALISZ 1:3 (0:1)

Bramki: Cyfert 88` - Łuszkiewicz 43`, Putno 58`, Giel 79`.

Wisła: Gradecki - Flak (87` Bracik), Wiech, Cyfert, Cheba (46` Kubań), Daniel, Kona, Puton, Banach (59` Kondracki), Paluchowski (73` Drozdowicz), Bartosiak (59` Ilić).

KKS Kalisz: Górski - Głaz, Stolc, Gawlik, Staszak, Putno (64` Zawistowski), Łuszkiewicz (64` Kaszuba), Borecki, Gordillo (83` Wysokiński), Kamiński (64` Koczy), Majewski (74` Giel).

Żółte kartki: Wiech, Cyfert, Cheba, Kona, Paluchowski - Górski, Głaz, Stolc, Staszak, Łuszkiewicz.

Sędziował: Idzik (Poznań).

Widzów: 325.

mp

OKIEM TRENERA

Grzegorz Mokry
Wigry

Oby tak do końca sezonu

Nie chciałbym narzekać, ale chciałoby się więcej. Cieszy mnie, że z tak dobrym zespołem w ofensywnie nie straciliśmy bramki. Szczególnie w ataku mogliśmy wyrobić sobie przewagę bramkową. We wcześniejszych spotkaniach przydarzało się nam dużo błędów. Dzisiaj było niemal perfekcyjnie w obronie. Jestem zadowolony. Trudno nie być, skoro kontynuujemy passę meczów u siebie z zaledwie jedną porażką. Chciałbym, by tak było do końca sezonu.

OKIEM TRENERA

Mariusz Pawlak
Wisła

Teraz mecz o „życie"

Początek meczu był całkiem niezły. Ogólnie nie było to porywające widowisko. Duży plus, że obie drużyny chciały strzelać bramki, oddawać strzały. Niestety, skuteczność nie była po naszej stronie. Po raz kolejny zrobiliśmy proste błędy w obronie. Nie potrafiliśmy przewidywać długich podań, które zrobiły nam dużo krzywdy. Defensywa Wigier stanęła na wysokości zadania. Kilkukrotnie obrońcy potrafili zblokować nas w dobrych sytuacjach. Przegraliśmy kolejne spotkanie. Patrzymy w dół tabeli. Najbliższy mecz będzie tym o przysłowiowe „życie".

eprasa.pl 20fd1cd8f5

„Wojo” i „Kocołek”. Podlasie z wygraną!

Pierwsze zwycięstwo piłkarzy z Białej Podlaskiej w rundzie wiosennej. Podopieczni Rafała Borysiuka pokonali 2:1 Avię Świdnik.

Bialczanie wywalczyli pierwsze zwycięstwo w tym roku. Mariusz Chmielewski i spółka ograli 2:1 Avię Świdnik (fot. Cezary Hince)

Goście objęli prowadzenie w 34. minucie, kiedy sprzed pola karnego trafił Dominik Kunca. Słowak przejął piłkę zagrywaną przez Krzysztofa Salaka do Erwina Bahonko. Młody pomocnik Podlasia źle obrócił się z piłką, co wykorzystał doświadczony rywal i uderzył z 18 metrów.

Radość przyjezdnych trwała chwilę. Trzy minuty później drugiego gola w tym roku zdobył Maciej Wojczuk. Kapitan Podlasia strzelił piątą bramkę w sezonie, co ciekawe lewą nogą. Piłkę zagrał Mateusz Jarzynka, zaś „Wojo” huknął nie do obrony. Po niespełna kwadransie drugiej części gola na wagę trzech punktów zdobył Kamil Kocoł, który swoją słabszą, prawą nogą skierował piłkę po dłuższym zagraniu od Jarzynki i muśnięciu futbolówki przez Mariusza Chmielewskiego. Dla 28-latka był to czwarty gol w sezonie i spóźniony prezent na urodziny. Najskuteczniejszy zawodnik w historii Podlasia swoje urodziny 14 marca 1994 roku.

- To był trudny i wyrównany mecz. Początkowo oba zespoły badały swoje siły. W 25. minucie mieliśmy „setkę”. Po rzucie rożnym Kocoła piłka minęła bramkarza, a uderzający głową Jarzynka posłał ją nad poprzeczką. Później popełniliśmy błąd, ale na szczęście szybko wróciliśmy na dobre tory. Gol „Woja” to trafienie z tych „stadiony światy”. Później mieliśmy gola „Kocołka”. Co ciekawe, obaj zdobyli bramki swoimi słabszymi nogami, odpowiednio lewą i prawą - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec zauważył, iż po drugim golu zespół zbyt mocno oddał inicjatywę przeciwnikom. - Dobrze, że nie stała się nam krzywda. Cofnęliśmy się zbyt nisko. Później mieliśmy kilka fajny kontr, podobnie jak przeciwnicy. Pochwały dla chłopców, którzy zostawili wiele serca i zdrowia. Punkty były nam niezwykle potrzebne - dodaje.

Jadą do Stali

W sobotę bialczanie zmierzą się ze Stalą Stalowa Wola.

- To jeden z faworytów do wygrania ligi. Mają stratę do lidera, ale z pewnością nie odpuszczą. Kadrowo są bardzo mocni, ale w tej lidze trzeba walczyć i grać. Pojedziemy do Stali odważni. Będziemy walczyć - mówi opiekun Podlasia.

Kilka urazów

W obozie bialczan nie w pełni dyspozycji był Jarosław Kosieradzki. Z kontuzją zmaga się Borys Piotrowski.

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, kapitanem Podlasia

Opaska daje dodatkową motywację i odpowiedzialność za drużynę

Która to Twoja lepsza noga?
- Prawa.

A gola zdobyłeś lewą...
- Tak naprawdę nie ma różnicy (śmiech - przyp. red.).

Strzeliłeś piękną bramkę...
- Dziękuję. Tak chciałem.

Na pewno?
- Oczywiście.

Drugi mecz w roli kapitana i drugi gol...
- Piękna historia. Najważniejsze, byśmy wygrywali. Opaska daje dodatkową motywację i odpowiedzialność za drużynę.

Jak ocenisz spotkanie?
- Zespoły nie miały wielu sytuacji. Wiedzieliśmy, że gramy na swoim stadionie. Chcieliśmy wygrać. Czuliśmy się mocni. Może to dziwnie zabrzmi, ale graliśmy w domu. Tutaj trenujemy, tutaj mamy swoją szatnię. Wyszliśmy pewni siebie i dążyliśmy do zdobycia trzech punktów.

Przed Wami mecz w Stalowe Woli...
- Jedziemy po trzy punkty.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - AVIA ŚWIDNIK 2:1 (1:1)

Bramki: Wojczuk 37`, Kocoł 57` - Kunca 34`.
Podlasie: Bartoszek - Spring (75` Szatała), Kot, Jarzynka Salak, Pigiel, Bahonko (71` Nieścieruk), Andrzejuk, Kocoł (75` Kosieradzki), Wojczuk (80` Idzikowski), Chmielewski.
Avia: Sobieszczyk - Kursa, Mykytyn, Dobrzyński (69` Strug), Góralski, Maluga, Kunca, Uliczny, Zając, Kompanicki (21` Poleszak), Drozd.
Żółte kartki: Jarzynka, Nowak (analityk) - Góralski, Poleszak.
Sędziował: Jemielity (Łomża).
Widzów: 200.

mp

III LIGA

WYNIKI 20. KOLEJKI
Podlasie - Avia 2:1
Bramki: Wojczuk 37`, Kocoł 57` - Kunca 34`.
Orlęta - Czarni 2:2
Bramki: Szymala 61` (k), Kaczyński 63` - Załucki 25`, Gębalski 85` (k).
Wisłoka - Sokół 2:1
Bramki: Zygmunt 7` (k), Rębisz 79` - Pikiel 11`.
Siarka - Tomasovia 3:0
Bramki: Stefanik 4` (k), Sulkowski 12`, Adamek 57`.
Chełmianka - Unia 0:1
Bramka: Jacak 67`.
Podhale - Korona 5:0
Bramki: Serafin 37`, Broda 42`, Szynka 70`, 90`, Lepiarz 85`.
Wisła - Stal 1:0
Bramka: Ochwat 11`.
ŁKS Łagów - Wólczanka 4:1
Bramki: Waniek 50`, Pawłowski 57` (s), 90` (s), Zachara 67` - Pietluch 6`.
Cracovia II - KSZO 0:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Siarka Tarnobrzeg	20	41	41:18
2.	Cracovia II Kraków	20	40	43:21
3.	ŁKS Łagów	20	39	36:21
4.	Podhale Nowy Targ	20	37	46:28
5.	Chełmianka Chełm	20	37	33:20
6.	Stal Stalowa Wola	20	33	32:24
7.	Avia Świdnik	20	31	29:21
8.	Unia Tarnów	20	31	31:26
9.	Orlęta Radzyń P.	20	29	33:28
10	Wisłoka Dębica	20	28	36:37
11	Podlasie Biała P.	20	25	24:26
12	KSZO Ostrowiec Św.	20	24	21:21
13	Czarni Połaniec	20	23	27:40
14	Korona Rzeszów	20	22	28:37
15	Wisła Sandomierz	20	19	26:43
16	Sokół Sieniawa	20	16	18:41
17	Tomasovia Tom. L.	20	9	21:42
18	Wólczanka W. Peł.	20	9	15:46

NASTĘPNA KOLEJKA (26.03., sobota): KSZO - Orlęta (godz. 15:00), Stal - Podlasie (godz. 17:00), Wisła - Wisłoka, Avia - Podhale, Korona - Chełmianka, Unia - ŁKS Łagów, Wólczanka - Cracovia II, Czarni - Siarka, Tomasovia - Sokół.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Czarni Połaniec 2:2 (0:1)

Na początek spore rozczarowanie

Dość udana sesja transferowa i wygrana w pierwszym meczu rundy wiosennej sprawiły, że Orlęta do meczu z Czarnymi przystępowały w roli faworyta, a kibice dyskutowali tylko o tym, z iloma golami goście pojadą do Połańca. Orlęta zagrały jednak słabo, bez pomysłu i na więcej niż jeden punkt zwyczajnie nie zasłużyły.

Od pierwszej minuty szansę debiutu otrzymał w środku obrony Paweł Koncewicz-Żyłka, Za Sebastianem Kaczyńskim biegał tercet Piotr Ćwik - Przemysław Koszel - Karol Rycaj, na ławce musiał więc usiąść Mateusz Ozimek.

Przespana połówka

Goście wcale nie zamierzali się bronić. Wygrali walkę w środku pola i w pierwszej połowie kilka razy zagrozili bramce Roberta Nowackiego. W 18. minucie bramkarz biało-zielonych ładnie obronił strzał w dolny róg bramki, ale w 25. minucie szczęście mu nie dopisało: próbując piąstkować piłkę przy dośrodkowaniu nabił nią Mateusza Załuckiego i goście objęli prowadzenie. Orlęta próbowały odrobić straty, ale czyniły to dość niemrawo i szablonowo.

Rezerwowi ratują skórę

Od początku drugiej połowy Mikołaj Raczyński musiał wzmocnić siłę ognia: na boisku pojawili się Ozimek i Przemysław Zdybowicz. Gra Orląt uległa znacznej poprawie, nie tyle dzięki zmianie taktyki co indywidualnym umiejętnościom rezerwowych. W 61. minucie po efektownej kombinacji w polu karnym faulowany był Zdybowicz i Patryk Szymala stanął 11. metrów od bramkarza. Kapitan pewnie wykorzystał karnego. Minutę później było już 2:1: z prawej strony w pole karne wbiegł Ozimek, doskonale podał do Kaczyńskiego a ten nie miał problemów z trafieniem z bliska do bramki. Teraz goście zabrali się za odrabianie strat i uczynili to energicznie. W 65. minucie w sytuacji sam na sam z napastnikiem poradził sobie Nowacki. W 85. minucie sędzia podyktował karnego dla gości Bramkarz Orląt był bliski obrony, dotknął mocno uderzonej piłki, ale ta ostatecznie wpadła do siatki. W samej końcówce „piłkę meczową” miał na nodze Zdybowicz, ale z bliska trafił w bramkarza.

Fot.R. Szelech

Mecz z Tomasovią był dla Patryka Szymali dwusetnym występem w Orlętach. Przed sobotnim meczem kapitan biało-zielonych otrzymał pamiątkową tabliczkę. Wręczali prezesi i jeden z wychowanków

Komentarz

Tak jak przewidywaliśmy tydzień temu, głównym problemem Orląt okazała się koncentracja. Zdecydowanie górując potencjałem sportowym, nie potrafiły w pierwszej połowie narzucić swoich warunków. Gole w drugiej połowie były efektem głównie indywidualnych umiejętności Zdybowicza i Ozimka, którzy dość wyraźnie odstają na plus od trzecioligowych standardów. Pozytywnie ocenić trzeba również debiut Koncewicza-Żyłki, dla którego był to debiut nie tylko w Orlętach, ale również w seniorskim futbolu. Odnotować trzeba też pierwszy występ w trzeciej lidze wychowanka Orląt Dominika Rycaja (zastąpił na boisku swojego brata Karola - ilość Rycków na murawie musi się zgadzać...). Chwilę po wejściu dostał żółtą kartkę, ale wszyscy liczą, że dość szybko w protokole meczowym będzie wpisywany też w rubryce „strzelcy bramek”.

W sobotę o 15 Orlęta zagrają w Ostrowcu Świętokrzyskim. Na wyjazdach biało-zielonym idzie wyraźnie lepiej niż u siebie, KSZO w domu wygrało też tylko trzy razy. Na pewno nie zagra Arkadiusz Korolczuk, który dostał ósmą żółtą kartkę. Jest szansa, że we wtorek do treningu wróci Michał Kobiałka.

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – CZARNI POŁANIEC 2:2 (0:1)

Bramki: Szymala (61 - karny), Kaczyński (63) – Załucki (25), Gębalski (85-karny).
Orlęta: Nowacki – Chaliadka, Chyła, Koncewicz-Żyłka (70 Mnatsakanyan), Szymala, Korolczuk, Kamiński, K. Rycaj (78 D. Rycaj), Ćwik (46 Zdybowicz), Koszel (46 Ozimek), Kaczyński (83 Skrzyński).
Żółte kartki: Koncewicz -Żyłka, D. Rycaj, Korolczuk -Bażant, Smoleń, Hul.
Sędziował: Paweł Kostko (Białystok).
Widzów: 400

Zbigniew Smółko

REG

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 20fd1cd8f5

Huragan lepszy od Górnika II. Konaszewski skuteczny jak nigdy. Pierwszy gol Zogkosa

Piłkarze z Międzyrzeca Podlaskiego pokonali 2:0 Górnik II Łęczna. Lider IV ligi wygrał po raz 14. w sezonie.

Prowadzenie dał Mateusz Konaszewski, dla którego był to szósty gol w sezonie. 27-letni defensor zamknął akcję swojej ekipy. Z rzutu rożnego dośrodkował Jakub Łęcki, piłkę przedłużył Aristotelis Zogkos, a popularny „Wawa" nie miał problemów z umieszczeniem futbolówki w siatce. Po kwadransie drugiej połowy wynik podwyższył i jak się okazało ustalił nowy nabytek ekipy Damiana Panka - Zogkos. Grek wykończył akcję i dobre dogranie na ósmy metr Huberta Łukanowskiego.

- Nie było to porywające widowisko. Goście postawili nam duże wymagania motoryczne i fizyczne. Łęcznianie fajnie operowali piłką. Najważniejsze, że mamy punkty. Szatnia zgodnie powiedziała „pierwsze śliwki robaczywki". Może nie było najlepiej, ale liczy się wynik. Pierwsze mecze po przerwie są dużą niepewnością, ale my zaczęliśmy rozgrywki bardzo dobrze, bo mamy drugie zwycięstwo z kolei. Oby tak dalej - mówi Damian Panek, szkoleniowiec międzyrzeczan.

Czterech debiutantów

W spotkaniu z Górnikiem II zadebiutowało czterech zawodników.

W pierwszym składzie wystąpili: Anton Alfimov, Dmitrij Lukhanin, Jakub Łęcki, Aristotelis Zogkos. - Wypadli dobrze, ale na oceny jeszcze za wcześnie. Powiem szczerze, że spodziewałem się trochę lepszej gry, ale spokojnie. Doszło do sporych zmian w kadrze. Nie jest łatwo tak szybko scalić zespół z nowymi graczami w zestawieniu. Będziemy pracować i mam nadzieję, że efekty przyjdą szybciej niż później - mówi Panek.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - GÓRNIK II ŁĘCZNA 2:0 (1:0)

Bramki: Konaszewski 11`, Zogkos 61`.

Huragan: Alfimov - Grochowski (75` Felczak), Panasiuk (85` Warda), Konaszewski, Komar, Łukanowski, Sobolewski, Lukhanin (65` Czumer), Łęcki (75` Weręgowski), Radziszewski, Zogkos (71` Pakuła).

Żółte kartki: Łęcki, Radziszewski.

Jadą do Włodawy

W najbliższą sobotę o godz. 16:00 międzyrzeczanie zmierzą się na wyjeździe z Włodawianką Włodawa.

- Przed nami trzy mecze do końca rundy zasadniczej. Włodawianka walczy o utrzymanie. Orlęta Łuków oraz POM Iskra liczą na awans do grupy mistrzowskiej. Nie będą to spacerki. Wiemy, że boisko we Włodawie ma swoją specyfikę. Rywal gra prostą piłkę i my będziemy musieli pograć podobnie. Postaramy się przygotować coś ekstra. Wiemy, że na placu Włodawianki będą liczyć się proste, ale skuteczne akcje - mówi opiekun międzyrzeczan.

mp

ROZMOWA Z Mateuszem Konaszewskim, obrońcą Huraganu

Drugi synek jest w drodze

W Jak podsumujesz spotkanie?
- Pierwszą połowę określiłbym stwierdzeniem „pierwsze śliwki robaczywki". Mierzyliśmy się z młodą, wybieganą i ambitną drużyną. Może prowadzili grę, ale my byliśmy konkretniejsi w ataku. Zdobyliśmy prowadzenie. Nieźle kontrowaliśmy.

W Zdobyłeś szóstego gola w sezonie...
- Dokładnie. Wcześniej nie byłem aż tak skuteczny. Dopiero w Międzyrzecu Podlaskim nastąpiło przełamanie. Cieszę się, bo bramki to bardzo przyjemna rzecz.

W Komu dedykujesz trafienie?
- Mojej żonie Anastasii, która pochodzi z Kijowa oraz mojemu synkowi Michałowi. No i drugiemu.

W Przecież masz jednego synka...
- Tego jeszcze nie wiesz. Jest w drodze. Na świat przyjdzie w czerwcu.

W No to jesteś skuteczny...
- Cieszę się (śmiech - przyp. red.). Niedługo powiększy się nasza rodzina.

W Musisz podtrzymać skuteczność...
- Liczę na to, że jeszcze w tym sezonie wykonam symboliczną „kołyskę".

IV LIGA gr. I

WYNIKI 19. KOLEJKI
Huragan - Górnik II 2:0
Włodaw. - Lutnia 0:1
Lewart - Orlęta 4:0
Opolanin - POM Iskra 2:0
Lublin. - Powiślak 4:0
Motor II - Sparta 0:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan Międzyrzec	19	45	44:21
2.	Lublinianka Lublin	19	42	47:15
3.	Motor II Lublin	19	40	52:23
4.	Górnik II Łęczna	19	35	37:21
5.	Opolanin Opole Lub.	19	26	25:26
6.	Powiślak Końskowola	19	25	35:35
7.	POM Iskra Piotrowice	19	23	20:34
8.	Orlęta Łuków	19	22	26:36
9.	Lewart Lubartów	19	20	20:24
10	Sparta Rejowiec	19	20	15:26
11	Włodawianka	19	13	15:52
12	Lutnia Piszczac	19	12	16:39

NASTĘPNE KOLEJKI
(26/27.03): Powiślak - Opolanin (sob., godz. 15:00), POM Iskra - Lewart (niedz., godz. 16:00), Orlęta - Lutnia (sob., godz. 15:00), Włodawianka - Huragan (sob., godz. 16:00), Górnik II - Motor II (sob., godz. 11:00), Sparta - Lublinianka.
(02/03.04): Włodawianka - Motor, Górnik II - Sparta, Huragan - Orlęta, Lutnia - POM Iskra, Lewart - Powiślak, Opolanin - Lublinianka.
(09/10.04): Sparta - Opolanin, Lublinianka - Lewart, Powiślak - Lutnia, POM Iskra - Huragan, Orlęta - Motor II, Włodawianka - Górnik II.

Orlęta nie dojechały na pierwszą połowę

Łukowianie już do przerwy przegrywali różnicą trzech goli w starciu z niżej notowanym Lewartem Lubartów. Skończyło się wysoką porażką.

Biało-niebiescy już od 6 minuty prowadzili po golu samobójczym Pawła Szlaskiego. Doświadczony defensor skierował piłkę do własnej siatki po centrze Bartłomieja Konecznego i minimalnym spóźnieniu się do futbolówki Adriana Pikula. Po niespełna pół godzinie gospodarze podwyższyli. Pikul dostawił nogę po centrze z prawej strony, zdobywając pierwszego gola po powrocie do Lewartu. Jeszcze przed przerwą na 20 metrze faulowany był Tymoteusz Lato. Do rzutu wolnego podszedł Krystian Żelisko i huknął po ziemi obok muru. Dawid Kuźma był bez szans. Napastnik miejscowych, który wrócił do drużyny po półrocznym pobycie w Stali Stalowa Wola ustalił wynik zawodów w samej końcówce.

- Nie dojechaliśmy na mecz. W pierwszej połowie nie zrobiliśmy „sztycha". W drugiej części wyglądaliśmy lepiej, ale nie byliśmy w stanie zrobić krzywdy miejscowym. Nie tak miał wyglądać początek rozgrywek. Liczyliśmy na coś więcej. Mamy jeszcze trzy spotkania, dziewięć punktów do zdobycia, by zakwalifikować się do grupy mistrzowskiej. Wierzymy, że uda się zrealizować nasz cel - mówi Dariusz Solnica.

Opiekun łukowian podkreśla, iż jego ekipa miała sporo problemów przed meczem i w jego trakcie. - Z powodu kontuzji nie mogli zagrać: Daniel Machniak, Sebastian Czarnecki i Radosław Szustek. Za kartki musieli pauzować: Przemysław Bednarczyk oraz Maciej Kania. Cały tydzień nie trenował Daniel Goławski, a Szymon Łukasiewicz wraca do swojej normalnej dyspozycji. Wierzę, że to już za nami i w spokoju będziemy przygotowywać się do meczu z Lutnią - dodaje.

Czas na rehabilitację

W sobotę łukowianie podejmą Lutnię Piszczac, która zamyka tabelę.

- Chcemy optymalnie przygotować się do tego ważnego starcia. Przegraliśmy 0:4. Wierzę, że to wypadek przy pracy. Dostaliśmy zimny prysznic w Lubartowie. Może i lepiej, iż przydarzyło się to teraz. Będziemy mieli okazję się podnieść. Piłka nożna jest fajna, bo kilka dni po porażce można się zrehabilitować. Nie wyobrażam sobie sytuacji, byśmy nie zareagowali i nie wygrali. Liczymy na pełną pulę. Na dzień dzisiejszy wiadomo, że z zespołu wypadnie Jakub Rybka, który otrzymał żółtą kartkę - mówi Solnica.

LEWART LUBARTÓW - ORLĘTA ŁUKÓW 4:0 (3:0)

Bramki: Szlaski 6` (s), Pikul 28`, Żelisko 43`, 86`.

Lewart: Podleśny - Urban, Majewski, Niewęgłowski, Michałów, Iskierka (75` Kamiński), Lato, Ciechański (89` Jemioł), Pikul (89` Duda), Koneczny (79` Żuk), Żelisko (89` Tomasiak).

Orlęta: Kuźma - Szlaski (46` Miszta), Rybka, Goławski, Jaworski, Mielnik (46` Łukasiewicz), Sowisz (75` Niedziółka), Ebert, Korol, Kaliński, Siemieniuk (85` Chojniak).

Żółta kartka: Rybka.

mp

Ale początek Lutni! Piotr Krzewski przesądził

Piotr Krzewski (z lewej) zdobył jedynego gola dla Lutni w starciu z Włodawianką. Obok Tomasz Tuttas

Piłkarze Lutni Piszczac rozpoczęli rok od wywalczenia trzech punktów.

Podopieczni Michała Kwietnia wygrali 1:0 z Włodawianką Włodawa. Jedynego gola w 11 minucie zdobył Piotr Krzewski, który wykończył akcję z lewej strony boiska, uderzając po długim rogu. Napastnik wypożyczony z Victorii Parczew dał piszczaczanom bezcenną wygraną, która pozwoli ekipie Kwietnia uwierzyć w utrzymanie w szeregach czwartoligowców. Gospodarze kończyli spotkanie bez dwóch zawodników, którzy obejrzeli czerwone kartki.

- Za nami bardzo trudne zawody. Przeciwnicy mieli poprzeczkę, a my słupek po uderzeniu Jakuba Gisia. Z 18 metrów po faulu na Pawle Matyczu z rzutu wolnego strzelał Tomasz Tuttas, ale obrońca wybił piłkę z linii bramkowej. Blisko szczęścia był debiutujący u nas Paweł Zabielski oraz Damian Artymiuk, który otrzymał piłkę od „Zabiela" - mówi Michał Kwiecień.

Szkoleniowiec był zadowolony z postawy zespołu. - Chwała chłopcom. Zostawili bardzo dużo zdrowia. Graliśmy na trudnym terenie. Włodawianka zagrażała nam po stałych fragmentach gry. Obroniliśmy się. Idealnie rozpoczęliśmy wiosnę, ale to dopiero początek. Przed nami długa droga, by wywalczyć utrzymanie - dodaje szkoleniowiec zespołu z Piszczaca.

WŁODAWIANKA WŁODAWA - LUTNIA PISZCZAC 0:1 (0:1)

Bramka: Krzewski 11`.

Lutnia: Kasperek - Czarnecki, Skrodziuk, Całka, Piątkowski, Giś, Szabat, Artymiuk (88` Kurowski), Krzewski (75` Matycz, 85` Magier), Zabielski (85` Rombek), Tuttas.

Żółta kartka: Magier.

Czerwone kartki: Włodawianka x2.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 19. KOLEJKI
Huczwa - Stal 0:6
Świdnicz. - Grom 6:0
Brat - Gryf 0:2
Igros - Start 1:1
Kryształ - Hetman 3:2
Granit - Kłos 1:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Kryształ Werb.	19	41	45:28
2.	Stal Kraśnik	19	40	51:21
3.	Świdniczanka	19	39	42:21
4.	Start Krasnystaw	19	36	43:14
5.	Granit Bychawa	19	36	47:25
6.	Grom Różaniec	19	33	47:35
7.	Gryf Gm. Zamość	19	26	28:23
8.	Huczwa Tyszowce	19	23	30:38
9.	Kłos Gmina Chełm	19	22	29:42
10	Hetman Zamość	19	12	24:49
11	Igros Krasnobród	19	11	27:57
12	Brat Siennica Nad.	19	3	17:77

NASTĘPNE KOLEJKI
(26/27.03): Stal - Granit, Kłos - Kryształ, Hetman - Igros, Start - Brat, Gryf - Świdniczanka, Grom - Huczwa.
(02/03.04): Grom - Stal, Huczwa - Gryf, Świdniczanka - Start, Brat - Hetman, Igros - Kłos, Kryształ - Granit.
(09/10.04): Stal - Kryształ -, Granit - Igros, Kłos - Brat, Hetman - Świdniczanka, Start - Huczwa, Gryf - Grom.

BIA

eprasa.pl 20fd1cd8f5

Szymański odejdzie z Rosji

Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska jeszcze w kwietniu może opuścić Dynamo Moskwa. Najpóźniej uczyni to latem. Tak mówi przedstawiciel Sebastiana Szymańskiego.

Wydaje się, że kwestią tygodni są przenosiny Sebastiana Szymańskiego do jednego z czołowych klubów w Europie (fot. fcdynamo.ru)

A tutaj „Seba" na początku swojej przygody z piłką

22-latek rozgrywa bodaj najlepszy sezon w swoim życiu. Na koncie ma sześć goli, a jego zespół walczy o mistrzostwo Rosji. Forma Szymańskiego została dostrzeżona przez nowego selekcjonera. Czesław Michniewicz postanowił powołać „Sebę" na mecz towarzyski z reprezentacją Szkocji oraz na finał baraży o awans do mistrzostw świata ze Szwecją lub Czechami. Bialczanin wraca do kadry po rocznej przerwie, kiedy to został odstawiony na boczny tor przez Paulo Sousę.

Przed Szymańskim ważne tygodnie. W rozmowie z portalem meczyki.pl menedżer zawodnika Mariusz Piekarski potwierdził, iż Sebastian odejdzie z Dynama Moskwa. - Jestem dogadany z jego klubem. Możliwe, że uda się sprzedać Sebastiana do 7 kwietnia, czyli w specjalnym terminie wyznaczonym przez FIFA. Jeśli nie, odejdzie z klubu najpóźniej latem. Natomiast jesteśmy już umówieni, że za określoną kwotę będzie mógł zmienić zespół. Rozmowy trwają i są na bardzo zaawansowanym etapie. Transfer jest właściwie przesądzony. To kwestia najbliższych tygodni i Szymański będzie grał w innej lidze - mówi Piekarski.

Dlaczego bialczanin miałby odejść już w kwietniu? - To wola kupującego. Wojna zaskoczyła wszystkich. Kluby mają teraz pełne kadry. Zabezpieczone pozycje. Planują przebudowywać je latem, gdy będą mogli pozbyć się niechcianych piłkarzy. Nie palą się do niespodziewanych transferów - wydawania i naruszania budżetów kilka miesięcy wcześniej. Dlatego trzeba nad tym pracować, a nie krzyczeć o pozornych ruchach. Ale doszliśmy do momentu, w którym uznałem, że muszę wyjaśnić sytuację, także wokół Szymańskiego. Jest spora szansa, aby za kilka tygodni był w innym klubie. Pracuję nad tym. Jest blisko. W najgorszym wypadku stanie się to latem - dodaje.

Gdzie można zagrać „Seba"? - Anglia, Francja, Hiszpania i Włochy. Z kilkoma klubami jestem już dogadany. Pozostaje kwestia decyzji, ale nie wszystko zależy ode mnie. Tym bardziej od Sebastiana. On wskoczył ostatnio na naprawdę wysoki poziom. Wszystkie topowe ligi przyglądają się jego rozwojowi, kilku wysłanników pojawi się na najbliższych meczach kadry. Dobry występ mógłby przyspieszyć sprawy. Tymczasem chłopaka, który jest dumny z bycia Polakiem, który ma dobre serce, co pokazał wykonując czytelny gest w pierwszym meczu po wybuchu wojny, niektórzy chcą zawieszać w reprezentacji Polski - przyznaje.

„Piekario" przyznaje, że pojawiły się głosy, by odsunąć od kadry Szymańskiego dopóki gra w Rosji. - Dlaczego? Za co? Co złego zrobili? Niszczy się ich bez zapoznania z tematem. Mam wrażenie, że dziś wizerunek i pozorowane ruchy są ważniejsze od tego, kto jakim naprawdę jest człowiekiem. Jesteśmy niewolnikami PR-u, pokazówek, serduszek na Twitterze. Chciałbym, żeby ludzie zrozumieli, że niektóre rzeczy wymagają cierpliwości. Tak właśnie jest w przypadku Szymańskiego. Nie da się wywrócić całego życia do góry nogami, załatwić wszystkiego w jeden dzień. Warto spojrzeć z perspektywy człowieka, którego się ocenia. Zastanowić chwilę nad jego położeniem. Pierwszy raz znaleźliśmy się w takiej sytuacji jako społeczeństwo. Tu naprawdę nie ma ekspertów. To nie my wywołaliśmy tę wojnę i nie my ją skończymy. Trzymajmy kciuki za szybki pokój. Pomagajmy. Ale nie niszczmy przy tym niewinnych ludzi, którzy znaleźli się w trudnym położeniu - kończy.

mp

Wiosna panie sierżancie. Bez goli w meczu Orła z Unią

Kibice, którzy wybrali się do Komarówki Podlaskiej nie zobaczyli bramek w meczu inaugurującym rozgrywki w Klasie Okręgowej.

Na boisku w Komarówce Podlaskiej było dużo walki, ale skończyło się wynikiem bezbramkowym

Orzeł Czemierniki zremisował z Unią Krzywda. - Było dużo walki na nierównym boisku. Piłka trochę przeszkadzała. Brakowało dokładnych zagrań. Myślę, że wynik jest sprawiedliwy. A więc: „wiosna panie sierżancie" - mówi z uśmiechem Zbigniew Lamek. Jego ekipa dwukrotnie była blisko szczęścia. Mateusz Świder minął się z piłką po odbiciu jej przez bramkarza, zaś Damian Nankiewicz uderzył minimalnie nad poprzeczka. Pierwszy mecz w Unii rozegrał Michał Łukasik. Popularny „Myfa" ostatnio reprezentował barwy Sokoła Adamów.

- Przed nami spotkanie z LZS-em Dobryń. Trzeba wygrać. W pierwszej kolejce było 1:1. Postaramy się o komplet punktów - dodaje Lamek, u którego w ekipie po kontuzjach wracają: Cezary Bieńczyk oraz Jakub Gajownik.

- To było równe spotkanie na nierównym boisku, ale to norma o tej porze. Cieszy to, że zespoły chciały grać w piłkę, a nie kopać do przodu. U nas blisko szczęścia był Bartosz Mańko. Uderzenie naszego prezesa zblokował obrońca, zresztą chyba ręką. Groźnie uderzał mający młotek w nodze Marek Piotrowicz, Kacper Fijałem trafił w boczną siatkę. Zaś Piotr Cholewa źle przyjął piłkę w sytuacji sam na sam po zagraniu Macieja Orzechowskiego - dodaje Konrad Łabęcki.

Szkoleniowiec Tytana nie będzie mógł korzystać z usług: Pawła Pliski i Mateusza Zarzyckiego, którzy zrezygnowali z gry. Mateusz Wójcik wyjechał na wymianę studencką do Turcji, Wojciech Jarzynka Przeniósł się do Tytana Wisznice. Łukasz Sobieszek pracuje w wojsku i z jego obecnościami może być różnie. Do zdrowia po złamaniu nogi wraca weteran boisk Leszek Sosnowski. Nowym piłkarze Orła został Rafał Borysiuk, który do tej pory reprezentował barwy Az-Budu Komarówka Podlaska, a na co dzień jest trenerem trzecioligowego Podlasia Biała Podlaska.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - UNIA KRZYWDA 0:0

Orzeł: Bocian - Fijałek, Baryła, Dąbrowski (90` Krzeczkowski), Mańko, Ko. Dobosz (55` M. Sobieszek), Orzechowski (75` Łaskarzewski), M. Król, Piotrowicz, Cholewa, Ka. Dobosz (75` Wójtowicz).

Unia: D. Dadasiewicz - Filip, A. Łukasik, M. Łukasik (70` Świder), G. Piszcz, S. Bober, Cieślak, Komar (55` Kryczka), Nankiewicz, Rosłoń, A. Białach.

mp

BIA

KLASA OKRĘGOWA

MECZ ZALEGŁY
Orzeł - Unia K. 0:0
NASTĘPNA KOLEJKA (27.03., godz. 15:00): Młodzieżówka - Sokół, Grom - Az-Bud, Unia Ż. - Bizon, Orzeł - Agrotex, Kujawiak - ŁKS Łazy, Tytan - Granica, AR-TIG - Bad Boys, Unia K. - LZS Dobryń.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	15	43	49:6
2.	Az-Bud Komarówka	15	32	37:15
3.	ŁKS Łazy	15	31	48:25
4.	Unia Żabików	15	28	29:17
5.	Bad Boys Zastawie	15	27	39:32
6.	Unia Krzywda	15	26	29:18
7.	Sokół Adamów	15	24	35:23
8.	Kujawiak Stanin	15	21	21:22
9.	LZS Dobryń	15	20	34:28
10	Agrotex Milanów	15	17	34:47
11	Orzeł Czemierniki	15	16	17:31
12	Tytan Wisznice	15	15	26:42
13	Młodzieżówka	15	13	22:35
14	Bizon Jeleniec	15	12	19:38
15	Huta Dąbrowa	15	9	25:54
16	Granica Terespol	15	6	21:52

KLASA A GR. I

MECZ ZALEGŁY (27.03., godz. 11:00)
Dąb - Perła
TABELA KL. A - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Victoria Parczew	10	25	35:9
2.	Rogo Rogoźnica	10	24	26:9
3.	Krzna Rzeczyca	10	21	27:7
4.	Niwa Łomazy	10	18	33:18
5.	Twierdza Kobylany	10	18	21:15
6.	Olimpia Jabłoń	10	11	15:16
7.	Red Sielczyk	10	10	23:24
8.	GLKS Rokitno	10	9	22:32
9.	Dąb Dębowa Kłoda	9	8	12:20
10	Agrosport Leśna P.	10	7	7:26
11	Perła Sławatycze	9	1	4:49

NASTĘPNA KOLEJKA (03.04., godz. 12:00): Twierdza - Victoria, GLKS Rokitno - Niwa, Rogo - Red Sielczyk, Perła - Dąb, Agrosport - Krzna, Olimpia - pauza.

KLASA A GR. II

MECZ ZALEGŁY (27.03., godz. 11:00)
Wenus - Orkan
TABELA KL. A - gr. II
NASTĘPNA KOLEJKA (03.04.,

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Okrzeja	10	25	39:18
2.	Orlęta II Radzyń P.	10	24	54:11
3.	Bór Dąbie	10	22	40:16
4.	Absolwent Dom.	10	21	35:17
5.	Dwernicki Stoczek Ł.	10	15	22:25
6.	Polesie Serokomla	10	14	23:15
7.	Orlęta II Łuków	10	14	23:30
8.	Wóldom Wólka D.	10	9	15:29
9.	Start Gózd	10	9	21:32
10	Orkan Wojcieszków	9	1	7:38
11	Wenus Oszczepalin	9	0	7:55

godz. 12:00): Orlęta II R. - Polesie, Olimpia - Orkan, Wenus - Start, Absolwent - Bór, Dwernicki - Wóldom, Orlęta II Ł. - pauza.

eprasa.pl 20fd1cd8f5

Wojcieszkowianki z tytułem mistrzyń

Pamiątkowe zdjęcie ekip biorących udział w zmaganiach

Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Łukowie był organizatorem zmagań powiatowych w piłce siatkowej dziewcząt. Zmagania odbyły się w Szkole Podstawowej nr 2 w Łukowie. Do walki o prymat przystąpiło pięć ekip: SP 1 Łuków, SP 4 Łuków, SP Okrzeja, SP Wojcieszków, SP Strzyżew. Najlepsze okazały się dziewczęta prowadzone przez Agnieszkę Józwik.

Siatkarki z Wojcieszkowa wyraźnie triumfowały. To efekt pracy Kamila Zbietki, który zajął się szkoleniem dziewcząt w małym ośrodku. Gabriela Mojzych i spółka walczą w turniejach wojewódzkich, nabierają doświadczeń i swoją pozycję w powiecie udowodniły podczas rywalizacji szkolnej. W nagrodę awansowały do zawodów rejonowych. Drużyny, które zajęły miejsca na podium, otrzymały pamiątkowe puchary i dyplomy.

WYNIKI SPOTKAŃ
SP Strzyżew - SP 4 Łuków 2:0
SP Wojcieszków - SP Okrzeja 2:0
SP 4 Łuków - SP 1 Łuków 2:0
SP 1 Łuków - SP Strzyżew 0:2

MECZ O III MIEJSCE
SP 4 Łuków - SP Okrzeja 2:0
MECZ O I MIEJSCE
SP Strzyżew - SP Wojcieszków 0:2

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP Wojcieszków - op. Agnieszka Józwik, awans do dalszych gier
2. SP Strzyżew - op. Paweł Mućka
3. SP 4 Łuków - op. Katarzyna Nowicka
4. SP Okrzeja - op. Wojciech Byzdra
5. SP 1 Łuków - op. Robert Samujło

Szkołę Podstawową w Wojcieszkowie reprezentowały: Gabriela Mojzych, Dominika Zdunek, Jagoda Dzido, Julia Latoch, Patrycja Szczęśniak, Oliwia Rzewuska, Nikola Wojanowska, Maja Gil, Zuzanna Gizińska, Maja Józwik, Julia Maros, Magdalena Zdunek. Opiekun: Agnieszka Józwik

mp

Popłyń ku pamięci Rogalińskiego

25 marca odbędą się XXV Wiosenne Otwarte Mistrzostwa Łukowa w pływaniu poświęcone pamięci Andrzeja Rogalińskiego. Areną zmagań będzie kryta pływalnia Delfinek. Zgłoszenia będą przyjmowane do 22 marca.

Organizatorem zmagań są: Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie, Międzyszkolny Klub Sportowy Delfinek oraz Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Nasz Region. Każdy zawodnik ma prawo startu tylko w dwóch konkurencja i jednej sztafecie. W konkurencjach indywidualnych prawo startu mają zawodnicy klubów zrzeszonych w PZP i posiadający status aktywny w systemie SEL oraz uczniowie szkół w Łukowie w następujących kategoriach wiekowych:
KATEGORIA I – 2013 i młodsi (9 lat i młodsi)
KATEGORIA II – 2012 i 2011 (10 – 11 lat)
KATEGORIA III – 2010 i 2009 (12 – 13 lat)
KATEGORIA IV – 2008 i 2007 (14 lat -15 lat)
KATEGORIA V – 2006 i starsi (16 lat i starsi)
W konkurencjach sztafetowych biorą udział zespoły klubowe oraz reprezentacje szkół w następujących kategoriach wiekowych:
KATEGORIA I – 2013 i młodsi (9 lat i młodsi) - 4 x 25 m - MIX
KATEGORIA II – 2012 i 2010 (10 – 12 lat) - 6 x 25 m - MIX
KATEGORIA III – 2009 i 2008 (13 -14 lat) - 6 x 25 m - MIX
KATEGORIA IV – 2007 i starsi (15 lat i starsi) - 6 x 25 m - MIX
W konkurencjach sztafetowych kluby i szkoły klasyfikowane są oddzielnie.

ZASADY FINANSOWANIA
- Koszty organizacyjne ponosi organizator, koszty uczestnictwa pokrywają kluby
- Opłata startowa za udział w zawodach wynosi 25 zł od każdego zgłoszonego zawodnika płatna przelewem na konto: 57 9206 1048 7100 4822 2000 0010. Ostateczny termin wpłaty: 22.03.2022 (wtorek) – potwierdzenie przelewu należy dołączyć do zgłoszenia w systemie SEL. Zawodnicy ze szkół miasta Łuków oraz wszystkie sztafety nie wnoszą opłaty startowej

NAGRODY
- W konkurencjach indywidualnych w każdej kategorii wiekowej za: I, II i III miejsce - medale, dyplomy oraz nagrody niespodzianki
- W konkurencjach sztafetowych w każdej kategorii wiekowej za: I miejsce – puchar; za I - III miejsce dyplom

mp

„Czwórka" górą

Z udziałem trzech zespołów odbył się finał powiatu łukowskiego w mini siatkówce chłopców w kategorii klas V-VI szkół podstawowych. Do rywalizacji przystąpiły drużyny: SP 4 Łuków, SP Aleksandrów oraz SP Stoczek Łukowski.

Najlepsi młodzi siatkarze w powiecie

Najlepsi okazali się łukowianie prowadzeni przez Jakuba Ostrowskiego, którzy wygrali dwa spotkania, nie tracąc seta i wywalczyli awans do zawodów rejonowych. Wszystkie ekipy zostały uhonorowane pucharami oraz dyplomami.

WYNIKI SPOTKAŃ
SP Aleksandrów - SP Stoczek Łuk. 2:0 (25:9, 25:8)
SP Stoczek Łuk. - SP 4 Łuków 0:2 (10:25, 5:25)
SP Aleksandrów - SP 4 Łuków 0:2 (24:26, 15:25)

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP 4 Łuków - opiekun: Jakub Ostrowski
2. SP Aleksandrów - opiekun: Marek Zabłocki
3. SP Stoczek Łuk. - opiekun: Damian Czub

mp

Kondracka z awansem
na Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży

W Ciechocinku odbyły się eliminacje do XII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży Kadetek w boksie. W turnieju wystartowała Dominika Kondracka reprezentująca sekcję pięściarską Orląt Łuków.

Dominika Kondracka wywalczyła awans do turnieju finałowego Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży

Spisała się bardzo dobrze. W pojedynku eliminacyjnym wygrała na punkty 2:1 z zawodniczką z Włocławka i awansowała do turnieju finałowego, który odbędzie się w dniach od 29 kwietnia do 5 maja w Łomży. Dotychczas podopieczni trenera Zenona Pawlikowskiego zdobyli sześć medali na Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Dominika ma szansę na zdobycie siódmego.

mp

Nasze tenisistki mistrzyniami regionu

Reprezentacja Zespołu Szkół nr 2 wzięła udział w finale rejonu w drużynowym tenisie stołowym dziewcząt. Łukowianki okazały się bezkonkurencyjne, wygrywając wszystkie starcia.

Podopieczne Izabeli Opolskiej pozostawiły w pokonanym polu drużyny: I LO Łuków, IV LO Biała Podlaska oraz ZS CKR Jabłoń. W nagrodę odebrały puchar oraz uzyskały awans na zawody wojewódzkie, które odbędą się w Hrubieszowie.

Mistrzyniami rejonu zostały: Aneta Buczyńska, Edyta Czyzio, Paulina Smyk. Opiekun: Izabela Opolska

WYNIKI SPOTKAŃ
ZS nr 2 Łuków – ZS CKR Leśna Podlaska 3:0
ZS nr 2 Łuków – IV LO Biała Podlaska 3:0
ZS nr 2 Łuków – I LO Łuków 3:1

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. ZS nr 2 Łuków
2. I LO Łuków
3. ZS Międzyrzec Podl.

Grał w Kujawiaku Stanin. Odszedł do wieczności

Od sezonu 2014/2015 występował w Klasie Okręgowej w zespole Kujawiaka Stanin. W ostatnich latach grał w ekipie Jastrzębia Żeliszew. Okazało się, że zasnął na zawsze.

Grzegorz Iskra był podstawowym graczem zespołu prowadzonego przez Krzysztofa Mućkę. Strzelał sporo bramek. - Nie mogę się pogodzić, iż nie ma go wśród nas. Dostałem informację i nie mogłem uwierzyć. „Skiera" już nie uśmiechnie się, nie zadzwoni. Do końca mieliśmy kontakt - mówi jeden z zawodników ze Stanina.

Na stronie klubowej Jastrzębie Żeliszew możemy przeczytać: Ciężko jest złożyć zdanie gdy tracisz członka „rodziny". Zarząd, zawodnicy oraz kibice klubu ULKS Jastrząb Żeliszew ubolewają w żalu i smutku z powodu śmierci Grzegorza. „Skiera" przyjacielu zawsze zostaniesz zapamiętany jako uśmiechnięty, dobry i życzliwy kolega z boiska i nie tylko. Na pewno jeszcze nie raz zagramy i spotkamy się na pogaduchach w niebie!!!! Spoczywaj w Pokoju !!!! Rodzinie i najbliższym składamy najszczersze wyrazy współczucia.

mp

LUK

eprasa.pl 20fd1cd8f5

Zmarła Krystyna Zaręba,

wieloletnia dyrektorka szkoły w Konorzatce

Śp. Krystyna Zaręba odeszła w niedzielę, 13 marca w wieku 81 lat.

W nieistniejącej już Szkole Podstawowej w Konorzatce pracowała jako nauczycielka w latach 1965-1999. W latach 1984-1999 pełniła funkcję dyrektora placówki.

Pożegnanie śp. Krystyny Zaręba odbyło się w środę 16 marca o godzinie 15:00 w Kościele św. Brata Alberta w Łukowie. Zmarła została pochowana na cmentarzu na Zapowiedniku.

Fot.LUG Adamów

Byłą dyrektorkę pożegnano w środę 16 marca

Panią Krystynę wspomina jedna z uczennic:

- Pani Krystyna była prawdziwą dyrektorką, respekt czuli przed nią wszyscy. I nauczyciele i uczniowie. Była jednak przede wszystkim dobrym człowiekiem. Rodzice wiedzieli, że zawsze można na nią liczyć. Znała nas, nasze rodziny i nasze problemy. Nie raz pocieszała rodziców i mówiła, że szkoła jest po to, żeby pomagać w trudnych chwilach. Kiedy chodziłam do szkoły, czasy były ciężkie, ale pomimo to wiedzieliśmy, że możemy liczyć na panią dyrektor. Uważam, że była świetnym dyrektorem, dobrze zarządzała naszą szkołą. Była bardzo dobrym pedagogiem. Kończąc szkołę, byliśmy świetnie przygotowani do życia i pracy z ludźmi - opowiedziała nam pani Kasia, dawna uczennica pani Zaręby.

mst

XXXV sesja rady miasta Stoczek Łukowski

W czwartek 24 marca o godz.15 w sali narad urzędu miasta odbędzie się XXXV sesja rady miasta Stoczek Łukowski. Podczas sesji poruszone zostaną następujące tematy:

- ustalenie wysokości ekwiwalentu pieniężnego dla strażaków ochotników OSP za uczestnictwo w działaniu ratowniczym, akcji ratowniczej, szkoleniu lub ćwiczeniu,
- ustalenie regulaminu Targowiska „Mój Rynek" przy ul. Kościelnej w Stoczku Łukowskim,
- uchwalenia Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Miasta Stoczek Łukowski w 2022 r,
- sprawozdanie z realizacji „Programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz ochrony ofiar przemocy w rodzinie na terenie miasta Stoczek Łukowski na lata 2017 – 2022" oraz działalności Zespołu Interdyscyplinarnego za 2021 rok,
- sprawozdanie z realizacji „Programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz przeciwdziałania narkomanii w Mieście Stoczek Łukowski za 2021 rok".

mst

Pożar domu w Baczkowie

WOLA MYSŁOWSKA:
W nocy z poniedziałku na wtorek wybuchł pożar domu jednorodzinnego w miejscowości Baczków.

Strażacy, którzy zostali wezwani do ugaszenia pożaru, musieli się zmierzyć z bardzo dużym zadymieniem płonącego budynku. Aby przystąpić do działania, musieli użyć aparatów powietrznych. Podano dwa prądy wody. W domu spaliło się dwa pomieszczenia wraz z wyposażeniem, część parteru i elewacji. Strażacy musieli rozebrać również część stropu. Jak podaje dyżurny PSP w Łukowie, prawdopodobną przyczyną pożaru było zaprószenie ognia.

Akcja strażaków trwała prawie trzy godziny.

Pożar w Baczkowie gasiło 5 jednostek straży pożarnej (fot. OSP Ksawerynów)

Do zdarzenia przybyły jednostki OSP z Wilczysk, Dworni, Ksawerynowa, Woli Mysłowskiej oraz JRG Łuków i pogotowie energetyczne.

mst

Strażacy szkolili się w przetwórni owoców i warzyw

Fot.OSP Wola Gułowska

Jednym z ćwiczeń było tworzenie linii gaśniczych

Strażacy z OSP w Woli Gułowskiej i PSP Łuków odbyli w środę 16 marca ćwiczenia w zakładzie przetwórstwa i owoców w Adamowie.

Druhowie ćwiczyli budowanie linii gaśniczych, zlokalizować wyciek amoniaku ze zbiornika oraz wydobycie poszkodowanej osoby ze strefy niebezpiecznej.

Następnie zapoznali się z terenem chłodni oraz drogami ewakuacyjnymi pracowników zakładu.

Ćwiczenia takie realizowane są, aby w razie niebezpieczeństwa lub pożaru w tego typu obiektach straż mogła odpowiednio reagować.

mst

Apel strażaków: Nie wypalajcie traw!

W ubiegłym tygodniu strażacy z powiatu łukowskiego mieli po kilka wyjazdów do pożaru traw. Takie zdarzenia miały miejsca między innymi w Celinach Włościańskich, Podosiu, Wiśniówka, Zastawiu, Szyszkach, Zalesiu, Żdżarach.

Do tych zdarzeń wyjeżdżali strażacy z OSP Dąbie, Gołe Łazy, Podosie, Jedlanka, Stoczek Łukowski, Szyszki, Fiukówka, Stanin. Strażacy przyznają, że w tym roku wypalanie traw to prawdziwa plaga i apelują za naszym pośrednictwem, aby tego nie robić.

- To ogromne zagrożenie dla środowiska. Nie zdajemy sobie sprawy, ile zwierząt i organizmów w ten sposób zabijamy. Ponadto, kiedy pożarowi towarzyszy wiatr, zanim dojedzie straż, ogień może wymknąć się spod kontroli. Niestety w ubiegłych latach zdarzały się przypadki, że ktoś podpalił trawę blisko lasu i zanim dotarliśmy, zaczął palić się też las. Wtedy trzeba wzywać kolejne jednostki do pomocy, bo liczy się każda sekunda - informują strażacy.

Ponadto wypalanie traw oprócz tego, że jest niebezpieczne, jest też niedozwolone.

Wypalanie traw to przestępstwo

Ustawa o ochronie przyrody i ustawa o lasach zabrania wypalania traw na łąkach, pozostałości roślinnych na nieużytkach, skarpach kolejowych i rowach przydrożnych. Sprawcy podpalenia grozi grzywna do 5 tys. zł, a w przypadku spowodowania pożaru stanowiącego zagrożenie dla życia, zdrowia czy mienia, od roku do 10 lat więzienia.

mst

Fot.OSP Dąbie

Wypalanie traw niesie za sobą często katastrofalne skutki. Na zdjęciu: Pożar traw i zarośli w miejscowości Zalesie. (fot. OSP KSRG Dąbie)

Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. nr 92, poz. 880 z późn. zm.):

art. 124.„Zabrania się wypalania łąk, pastwisk, nieużytków, rowów, pasów przydrożnych, szlaków kolejowych oraz trzcinowisk i szuwarów".
art. 131:„Kto wypala łąki, pastwiska, nieużytki, rowy, pasy przydrożne, szlaki kolejowe, trzcinowiska lub szuwary - podlega karze aresztu albo grzywny".

Pożar nieużytków w Celinach Włościańskich

Fot.OSP Stanin

Spłonęło 1,5 h traw, które gasiły cztery jednostki straży pożarnej

Wieczorem 13 marca strażacy zostali zadysponowani do pożaru traw, jaki wybuchł w Celinach Włościańskich, w gminie Stanin.

Po przyjeździe służb okazało się, że płonie około 1,5 hektara nieużytków.

Działania strażaków polegały na podaniu trzech prądów wody w celu ograniczenia rozprzestrzeniania pożaru. Następne ogniska pożaru ugaszono przy użyciu tłumnic.

Do pożaru przybyły jednostki straży OSP Stanin, OSP Jedlanka, OSP Tuchowicz oraz JRG Łuków.

mst

eprasa.pl 20fd1cd8f5

Krokiety i naleśniki dla uchodźców

Fot.ZS w Adamowie

Uczniowie z klas gastronomicznych z zespołu szkół włączyli się w przygotowanie posiłków dla uchodźców

Ponad 2000 gotowych produktów trafiło z gminy Adamów na granicę z Ukrainą, gdzie cały czas przybywają uchodźcy. Wszystko z inicjatywy Artura Sępocha, dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Kultury. W akcji wzięli udział panie i panowie z Klubu Seniora, młodzież z klas kucharza małej gastronomii w Zespole Szkół im. gen. Kamińskiego w Adamowie oraz Dom Kultury- Pomnik Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej przy współpracy z Gminna Biblioteką Publiczną w Adamowie.

Dzięki zaangażowaniu tak wielu osób do rąk potrzebujących trafiły takie naleśniki, krokiety, pierogi, rogaliki i bułki.

Karol Ponikowski, wójt gminy Adamów podziękował wszystkim za zaangażowanie w akcję pomocy uchodźcom.

mst

Emilia Leszczuk wyróżniona w konkursie czytelniczym

STOCZEK ŁUKOWSKI: Uczennica III klasy Technikum Emilia Leszczuk została wyróżniona w XLI Wojewódzkim Konkursie Czytelniczym „Józef Ignacy Kraszewski – jego życie i dzieło", którego organizatorem jest Muzeum J. I. Kraszewskiego w Romanowie.

Fot.ZS w Stoczku Łukowskim

Emilia została wyróżniona w Finale Konkursu

Uczennicę przygotowywała Anna Czub - nauczycielka j. polskiego w Zespole Szkół w Stoczku Łukowskim. Finał konkursu odbył się 17 marca, wcześniej uczniowie brali udział w konkursach na etapie szkolnym. Najlepsi z nich przyjechali do Romanowa.

mst

Nowy ośrodek zdrowia w Wojcieszkowie zmienia się z dnia na dzień

Nowy budynek Poradni Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Wojcieszkowie rośnie i zmienia się z każdym dniem. Jak informuje SPZOZ w Łukowie, budowa idzie zgodnie z planem. Aktualnie trwają prace instalacyjne, wykończeniowe oraz zagospodarowanie terenu. Koszt tej inwestycji to 2 mln 400 tys.zł. Środki na jej realizacje pochodzą z budżetu Starostwa Powiatowego i Szpitala Powiatowego w Łukowie. Planowo prace przy budowie ośrodka mają zostać zakończone w II kwartale tego roku. Nowy budynek mieści się przy ulicy Sienkiewicza tuż przy skrzyżowaniu z ulicą Cmentarną.

Fot.SPZOZ Łuków

Na otwarcie nowej przychodni najbardziej czekają mieszkańcy Wojcieszkowa

mst

KGW w Guzówce działa od dwóch lat

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Tort, życzenia i obchody Dnia Kobieta i Dnia Mężczyzn – tak spędzili niedzielne popołudnie 6 marca mieszkańcy Guzówki.

Panie z KGW Guzówka przygotowały suty poczęstunek, jak to w Guzówce bywa- jedzenia jest dość dużo, a jak mówią goście - smaki wyśmienite

Tego dnia wszystkie członkinie KGW w Guzówce i mieszkanki wsi Guzówka zostały zaproszone do świetlicy na wspólne świętowanie. - O tej atrakcji nasi panowie nic wcześniej nie chcieli powiedzieć – mówią panie. Okazało się, że mężczyźni mieli przygotowany występ z recytacją wierszy. Czas umilali gościom młodzi artyści Patrycja Niedziółka - wokal i Kacper Jastrzębski - kompozytor i pianista.

Panowie każdej pani wręczyli kwiaty i złożyli życzenia z okazji Dnia Kobiet. Panie nie były dłużne i złożyły życzenia panom z okazji zbliżającego się Dnia Mężczyzny, wręczając słodki upominek.

Każdej damie - tej małej i tej dużej panowie wręczyli kwiat

Panowie przygotowali paniom z Guzówki ucztę duchową: recytowali wiersze, między innymi poetki Beaty Izdebskiej. Zaproszony wójt Marek Czub również czytał poezje, pewnie nieco zaskoczony, ale sprawdził się w 100 proc. Trzech pozostałych wspaniałych: to Ryszard Król, Krzysztof Jonczyk, Sylwester Ciołek

Urodziny KGW

Spotkanie miało jeszcze jeden wydźwięk jubileuszowy, a mianowicie 9 marca minęła druga rocznica formalnego powstania Koła Gospodyń Wiejskich w Guzówce. Z tej okazji był pyszny tort i szczere życzenia dalszej owocnej współpracy.

- Nasze spotkania czy to warsztatowe, czy uroczystości to spotkania przynajmniej trzech, a nawet czterech pokoleń. I to jest niesamowita wartość, która staje się rzadkością. Bardzo dziękujemy przybyłym wszystkim gościom! Podziękowania należą się również Panu Ryszardowi Król, który był głównym inicjatorem naszego spotkania - mówią panie z KGW.

mo

LUK

eprasa.pl 20fd1cd8f5

Pani Krysia to Kobieta Roku!

Kobietą Roku Gminy Trzebieszów została Krystyna Foryszewska. Imprezę uświetnił występ zespołu QANTES, zaś po koncercie wszyscy uczestnicy imprezy zostali zaproszeni na poczęstunek

GMINA TRZEBIESZÓW Krystyna Foryszewska od wielu lat działa społecznie na rzecz mieszkańców gminy i w tym roku została uhonorowana tytułem „Kobiety Roku Gminy Trzebieszów".

Gminny Ośrodek Kultury w Trzebieszowie po raz kolejny zorganizował Gminne Obchody Dnia Kobiet. W ramach imprezy rozstrzygnięto plebiscyt na „Kobietę Roku w Gminie Trzebieszów". Wszystkich gości witał wójt Mirosław Szekalis i Andrzej Nurzyński, przewodniczący Rady Gminy. Panowie wręczyli kwiatki wszystkim paniom.

W tym roku nominację do zaszczytnej nagrody otrzymały trzy bohaterki. Magdalena Wysokińska ze wsi Jakusze, która pomagała przy odbudowanie nowego domu dla pani Zofii z Jakusz, Wioletta Zdańkowska, czyli sołtys wsi Popławy-Rogale i członkini zarządu KGW w Popławach oraz Krystyna Foryszewska, wieloletnia działaczka społeczna w gminie Trzebieszów, kojarzona z kabaretem Zaścianek, czy Klubem Seniora Na Topie.

Kapituła konkursowa przyznała tytuł:
Kobieta Roku Gminy Trzebieszów - Krystyna Foryszewska
Wyróżnienie - Wioletta Zdańkowska
Wyróżnienie - Magdalena Wysokińska

Gminny Konkurs na Baranka Wielkanocnego

GMINA ŁUKÓW Gminna Biblioteka Publiczna w Łukowie z siedzibą w Gręzówce zaprasza wszystkich mieszkańców gminy Łuków do udziału w Gminnym Konkursie na Baranka Wielkanocnego.

Prace przestrzenne wykonane dowolną techniką, z dowolnych materiałów, należy dostarczyć do wybranej Filii Gminnej Biblioteki Publicznej w Łukowie - Filii w Aleksandrowie, Dąbiu, Dmininie, Gręzówce, Krynce bądź Strzyżewie do 1 kwietnia do godz. 16:00.

Prace oceniane będą w 4 kategoriach: I- przedszkola i klasy 0, II – kl. 1-3 szkoły podstawowej, III – kl. 4-8 szkoły podstawowej, IV – młodzież + dorośli.

Do pracy plastycznej dołączyć należy wypełniony formularz zgłoszeniowy. Regulamin i formularz zgłoszeniowy do pobrania na stronie GBP w Łukowie. Zwycięzcy otrzymają nagrody rzeczowe i dyplomy za I, II i III miejsce, które zostaną wręczone podczas Jarmarku Wielkanocnego w Łukowie, 10 kwietnia 2022 r. Wszelkie informacje związane z przebiegiem konkursu dostępne są również pod numerami telefonów: 25 796 23 74 (Filia w Strzyżewie) lub 516 214 382.

Trwają zapisy na Bieg Kolarski o Puchar Henryka Sienkiewicz

GMINA KRZYWDA Organizatorzy tegorocznego Biegu Kolarskiego o Puchar Henryka Sienkiewicza po gminie Krzywda rozpoczęli zapisy chętnych. Organizowana po raz piąty impreza odbędzie się pod koniec maja, ale liczba miejsc jest ograniczona, dlatego termin zgłoszenia ma znaczenie.

Można to zrobić na stronie: dostartu.pl, gdzie należy wybrać jedną z czterech kategorii. Biegi będą się odbywać na dwóch dystansach - PRO o długości 92 kilometrów i - AMATOR na 46-kilometrowej trasie, w oddzielnych kategoriach - mężczyzn i kobiet oraz klasyfikacjach „kolarzówek" i innych rowerów, na przykład MTB, crossów, rowerów trekkingowych czy miejskich.

Po raz pierwszy wyścig odbył się w maju 2018 r. Start i meta są wyznaczane na terenie muzeum noblisty w Woli Okrzejskiej. W ten sposób pomysłodawcy tej sportowej imprezy nawiązują do rowerowych zamiłowań Henryka Sienkiewicza, który w 1897 r. został honorowym członkiem Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów.

Zawody organizuje Grupa „Rowerowy Łuków" we współpracy z Gminą Krzywda. W pierwszym biegu wystartowało prawie 200 zawodniczek i zawodników, rok później liczba ta zwiększyła się do 250 i na zbliżonym poziomie utrzymywała się także w kolejnych dwóch latach.

Tegoroczny, piąty Bieg Kolarski o Puchar Henryka Sienkiewicza jest planowany na sobotę 28 maja. Pełny regulamin i inne ważne informacje można znaleźć na stronie: www.biegkolarski.pl oraz facebook`owych profilach: Rowerowy Łuków i Bieg Kolarski o Puchar Henryka Sienkiewicza.

Uczniowie z Ukrainy już się uczą w Fiukówce

GMINA KRZYWDA Dzieci uchodźców z Ukrainy, którzy przebywają w gminie Krzywda, mogą kontynuować naukę w Zespole Szkół we Fiukówce. Rekrutacja chętnych rozpoczęła się w piątek 11 marca, a już w poniedziałek 14 marca placówka przyjęła pierwszych uczniów.

- Postanowiliśmy nie dzielić ukraińskich dzieci na oddziały w różnych szkołach, tylko zapewnić im możliwość nauki w jednym miejscu. Wybór padł na placówkę w Fiukówce, która może sprostać temu zadaniu zarówno pod względem lokalowym, jak i organizacyjnym. Poszczególne oddziały nie są zbyt liczne, a poza tym dyrekcja szkoły już nawiązała kontakt z osobami, które chcą pomóc w prowadzeniu zajęć - mówi wójt gminy Krzywda Krzysztof Warda.

Trwają przyjęcia do szkoły

Chodzi o nauczycielkę, która przed wojną pracowała w szkole w Ukrainie i kolejną osobę, dość dobrze porozumiewającą się po polsku. - Pierwsza z tych pań już potwierdziła chęć pracy w naszej szkole, a w drugim przypadku szczegóły są jeszcze ustalane. Na razie mamy jednego chłopca w klasie pierwszej, którą prowadzi nasza rusycystka, i dziewczynkę, która chce się uczyć w klasie szóstej. Szukamy kolejnych chętnych, na razie przede wszystkim do klas szóstej i siódmej, bo z dotychczasowego rozeznania wynika, że w tej grupie w naszej gminie jest duża grupa dzieci - mówi dyrektor ZS w Fiukówce Izabela Mateńko.

Jednocześnie zachęca rodziców potencjalnych uczniów, by zgłaszali chęć kontynuowania nauki swoich dzieci telefonicznie pod numer: 25 755 00 61. Formalności, związane z przyjęciem dziecka do szkoły trzeba dopełnić osobiście w szkole w Fiukówce.

Kilkadziesiąt osób z Ukrainy

Szacuje się, że w gminie Krzywda, przeważnie w prywatnych domach, mieszka kilkudziesięciu uchodźców z Ukrainy. W bazie chętnych na przyjęcie nowych gości jest jeszcze trochę adresów, ale lista cały czas jest otwarta. Informacje w tej sprawie można zgłaszać do wójta Krzysztofa Wardy telefonicznie pod numer: 509 735 461.

Panie świętowały w Strzyżewie

GMINA ŁUKÓW W sobotę 12 marca w Świetlicy Wiejskiej w Strzyżewie odbyło się uroczyste świętowanie Dnia Kobiet. Na zaproszenie organizatorów: Sołtysa, Rady Sołeckiej i GOK przybyło całe grono Pań, oraz radny Strzyżewa Sławomir Dębiński. Oprócz słodkiego poczęstunku, tortu i szampana nie zabrakło kwiatków dla Pań. Spotkanie umiliła muzyka na życzenie oraz konkursy z nagrodami przeprowadzone przez Panów z Rady Sołeckiej i Radnego. *mo*

Możesz sam zrobić pachnące świece sojowe. Zaproszenie na warsztaty

Gminna Biblioteka Publiczna w Łukowie zaprasza na warsztaty z tworzenia kolorowych świec sojowych. Wstęp bezpłatny, dzieci do lat 6 z opiekunami.

CZWARTEK - 24 MARCA O GODZ. 15:00:
Świetlica wiejska w Gołąbkach, zapisy nr tel. 25 640 53 82;
Świetlica wiejska w Łazach, zapisy nr tel. 25 640 59 96;
Świetlica wiejska w Kownatkach, zapisy nr tel.25 796 23 74;
Świetlica wiejska w Gołaszynie, zapisy nr tel. 25 798 15 26 lub 516 214 382;
Świetlica wiejska w Wólce Świątkowej, zapisy nr tel. 25 631 01 59 lub 517 985 775;
Świetlica wiejska w Żdżarach, zapisy nr tel. 25 640 59 96;

SOBOTA - 26 MARCA, GODZ. 10:00:
Świetlica wiejska w Dąbiu, zapisy nr tel. 25 640 59 96;

CZWARTEK - 31 MARCA, GODZ. 15:00:
Świetlica wiejska w Jeziorach, zapisy nr tel. 25 640 53 82

mo

eprasa.pl 20fd1cd8f5

Uchwycili piękno „Ziemi Łukowskiej nocą”

W wydarzeniu oprócz osób nagrodzonych, dyrektora Muzeum Mariusza Burdacha i pracowników Muzeum udział wzięli członek Zarządu Powiatu Łukowskiego – Władysław Karaś oraz prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łukowskiej – Grzegorz Kochański.

I nagroda – Mariusz Walo „Dworzec Kolejowy”

II nagroda – Bartosz Rychta „Łukowscy krewni Rudolfa”

III nagroda – Daniel Drygiel „Kolegiata Łukowska”

ŁUKÓW W gmachu Muzeum Regionalnego odbył się wernisaż wystawy pokonkursowej pt. „Ziemia Łukowska nocą”, którego organizatorami było Muzeum Regionalne w Łukowie oraz Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łukowskiej. Wręczono pamiątkowe dyplomy i nagrody rzeczowe laureatom konkursu oraz osobom wyróżnionym. W konkursie wzięły udział 33 osoby, które nadesłały 88 zdjęć.

- Dziękujemy za udział w konkursie i gratulujemy zwycięzcom. Jednocześnie zapraszamy osoby wyróżnione, które nie mogły uczestniczyć w wydarzeniu po odbiór nagród do muzeum - mówią organizatorzy.

Nagrody i wyróżnienia otrzymali:
I nagroda
– Mariusz Walo „Dworzec Kolejowy”
II nagroda
– Bartosz Rychta „Łukowscy krewni Rudolfa”
III nagroda
– Daniel Drygiel „Kolegiata Łukowska”
Wyróżnienie
– Julia Grochowska „Pomnik Mitropa”
Wyróżnienie
– Jan Rajdaszka „Kościół w Wilczyskach nocą”
Wyróżnienie
– Paulina Twardziak „Plac T. Kościuszki w Stoczku Łukowskim”
Wyróżnienie
– Robert Świderski „Łukowska studnia nocą”
Wyróżnienie
– Kamila Celej „Kościół w Radoryżu Kościelnym”
Wyróżnienie
– Filip Bryzek „Burzowe chmury nad Gręzówką”
Wyróżnienie
– Adrian Matysiak „Pomnik Sienkiewicza w Łukowie”
Dziękujemy za udział w konkursie i gratulujemy zwycięzcom. Jednocześnie zapraszamy osoby wyróżnione, które nie mogły uczestniczyć w wydarzeniu po odbiór nagród do muzeum.

Chcą być barmanami i kelnerami

GMINA ADAMÓW Uczniowie Zespołu Szkół w Adamowie wzięli udział w projekcie „Dobry Start na rynku pracy”. Projekt dobiega końca, a jego uczestnicy już zdobywają kolejne zaświadczenia potwierdzające nabycie nowych umiejętności.

Fot. ZS w Adamowie

Zdobyte podczas projektu umiejętności ułatwią uczniom strat w pracy

Uczniowie Szkoły Branżowej I Stopnia, którzy uczestniczyli w 120-godzinnym kursie „Kelner-Barman”, już odebrali swoje dokumenty. Projekt skierowany jest do 75 uczniów i 25 nauczycieli.

Celem projektu „Dobry START na rynku pracy” jest podniesienie jakości i atrakcyjności kształcenia zawodowego w Zespole Szkół w Adamowie. Projekt ma na celu zdobycie dodatkowych kwalifikacji i doświadczenia zawodowego zwiększających ich szanse na rynku pracy, podniesienia jakości kształcenia poprzez doposażenie pracowni szkolnych. Zadania w projekcie: organizacja i realizacja staży zawodowych dla uczniów, wsparcie uczniów w zakresie zdobywania dodatkowych uprawnień zwiększających ich szanse na rynku pracy, organizacja zajęć przyczyniających się do rozwoju kompetencji kluczowych wśród uczniów, organizowanie i udzielenie uczniom doradztwa zawodowego oraz pomocy psychologiczno-pedagogicznej, aktualizowanie wiedzy przez nauczycieli, wyposażenie pracowni przedmiotów zawodowych.

mst

Ze Stanina na Litwę

W lutym uczniowie i nauczyciele z Zespołu Szkół w Staninie pojechali w ramach projektu Erasmus+ „Matematyka z grami i zabawą w całej Europie” z wizytą do szkoły partnerskiej w Gargždai na Litwie. Spotkały się tam delegacje z: Chorwacji, Polski i Rumunii, zdalnie wzięły udział zespoły Włoch i Turcji. W czasie spotkania były zajęcia matematyczne w międzynarodowych grupach przy użyciu inteligentnych urządzeń na różnych platformach i aplikacjach dydaktycznych. Goście zwiedzili Stare Miasto w Kłajpedzie, Muzeum Bursztynu w Połądze, Wilno, zamek w Trokach, Sejm Republiki Litewskiej

mo

LUK

eprasa.pl 20fd1cd8f5